Cena egz. 20 groszy

14 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 183 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 sierpnia 1938 r. | Rok XXXII.

## Lew i niedźwiedź

Najpierw małe przypomnienie z zoologii: lew należy do rodziny kotów, niedźwiedź do psów. Wniosek z tego wypływa prosty, że lew z niedźwiedziem musi żyć w takiej samej harmonii, jak pies z kotem. A ponieważ lew znajduje się w herbie Anglii, niedźwiedziem zaś przywykliśmy nazywać Rosję, zoologiczne obserwacje przenoszą się w tym wypadku w dziedzinę polityki.

Przed wojną trójporozumienie kulało bardzo w zakresie stosunków rosyjsko-angielskich. Punktów zapalnych było bez liku. Najgłówniejszym punktem była sprawa *wolnego przejazdu przez Dardanele*. Towarzyszyła jej rywalizacja na terenie Persji. Anglików najbardziej irytowały zapowiedzi rosyjskie o budowie kolei względnie szosy przez Turkiestan do granicy Indii. Zagrożeniu tej perle korony angielskiej towarzyszyła ponadto *rywalizacja na terenie Chin*.

Po wojnie w okresie silnej agitacji Kominternu w Azji i rozwielmożnienia się wpływów sowieckich w Turcji i nawet w Afganistanie (król Amanullach), jasnym było, że przemalowanie sierści niedźwiedziej z białej na czerwoną jeszcze bardziej pogorszyło stosunki dwóch imperiów. Kiedy jednak Francja odnowiła swe przymierze z Rosją i kiedy ta ostatnia poczuła się tak silnie zagrożona z jednej strony przez ekspansję japońską, a z drugiej przez wojowniczą propagandę Trzeciej Rzeszy (Rosenberg) mogło się wydawać, że politycy moskiewscy mają tylko jedną drogę ratunku dla siebie: *pogodzić się z Wielką Brytanią*.

Nie tak dawno, przed paru tygodniami, mówiono w Paryżu bardzo głośno o zbliżeniu sowiecko-angielskim. Ze specjalnymi propozycjami miał przybyć do Londynu ambasador Majiski. Zamiast tej wizyty prezydent sowiecki *Kalinin wystąpił w Leningradzie z niezwykle gwałtowną mową przeciw Anglii*. Oskarżył w niej Wielką Brytanię o uznanie aneksji Mandżurii już w 1931 roku, *w nadziei na starcie japońsko-rosyjskie*. Obecnie „imperialiści“ angielscy nie są zadowoleni z Japonii, ponieważ ta zbyt osłabia swe siły w Chinach i nie „zachowuje ich w celu napaści na Związek Sowiecki“.

Atak Kalinina wydaje się wprost niezrozumiały. Jaki interes może mieć Rosja w drażnieniu Anglii, za którą stoją przecież Stany Zjednoczone? Dlaczego i te ostatnie zostały w mowie Kalinina zaatakowane za „takich zwolenników Japonii jak Morgan i Ford, posiadających w Japonii rentowne zakłady“? Przecież Sowiety w obliczu wojny z Japonią powinny sobie zapewnić współdziałanie świata anglosaskiego. Ileż to się mówiło o tym, że *Rosja wystąpi kiedyś wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi, aby pohamować wybujałe dążenia Japonii!*

Lista nieporozumień angielsko-rosyjskich jest obecnie bodaj czy nie dłuższa niż przed wojną. Na czele stoi sprawa hiszpańska. Anglia nie występuje po stronie gen. Franco, ale *wścieka się na Moskwę, która swą propagandą i swym poparciem udzielanym czerwonym otworzyła drogę Włochom i Niemcom do penetracji na półwysep Pirenejski*. Jeśli dziś mówi się o dalekonośnych działach niemieckich zagrażających Gibraltarowi z brzegu afrykańskiego, to winowajcą tego stanu rzeczy jest w rzeczywistości nikt inny *tylko Komintern* i jego oszalała chęć podpalenia całego świata.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

## Z kolei pułkownik Matuszewski tworzy nowy „obóz narodowy“

### Manewry polityczne grupy pułkowników.

**Warszawa**, 11. 8. W kołach politycznych niemałą sensację wywołała akcja płk. Matuszewskiego, o którym się mówi, że tworzy nowy „obóz narodowy“. Jak płk. Koc, jak gen. Skwarczyński. Płk. Matuszewski **liczy na poparcie konserwatystów i pewnych sfer przemysłowych.**

Powrót płk. Matuszewskiego do polityki został podobno zadecydowany w najwyższym ośrodku dyspozycyjnym grupy starych pułkowników, których przewódcą jest, jak wiadomo, płk. Sławek. W grupie tej pułk. Matuszewski odgrywa dużą rolę. Występując więc z koncepcją szerokiego „obozu narodowego“, występuje jako **pełnomocnik polityki obecnego marszałka Sejmu, płk. Sławka.** Podobno na koncepcję płk. Matuszewskiego godzą się wszystkie secesyjne i niesecesyjne przyległości grupy staropułkownikowskiej.

#### Dwie koncepcje.

ABC, zajmując się wystąpieniem na widownię polityczną płk. Matuszewskiego zaznacza, że twórca nowego obozu zainteresował się ostatnio grupą „Falangi“, że ma on rozległe stosunki w sferach konserwatywnych i przemysłowych. Zdaniem jednak organu nie objętej pomysłem płk. Matuszewskiego grupy oenerowców, te ostatnie stosunki „nie są uważane w kołach narodowych (w endecji i endekujących odpryskach młodych narodowców) za najlepszą kwalifikację do tego, by był on twórcą „nowego obozu narodowego“.

I dlatego — konkluduje ABC — zdaje się, że płk. Matuszewski poza szeroką koncepcją polityczną — posiada **koncepcję Nr 2 węższą, stworzenia obozu „narodowego“**, który by się opierał na pułkownikach i konserwatystach, dodając do tego ewentualnie tego rodzaju grupki jak: „Falanga“, młodzi konserwatyści z „Polityki“ i inne.

Ta kto grupa starych pułkowników z płk. Sławkiem na czele przygotowuje swoje polityczne manewry jesienne z myślą o pozyskaniu różnych ugrupowań endecko-narodowych **a przeciw koncepcjom konsolidacyjnym — Zamku.**

Rachuby p. Sławka sięgają podobno bardzo wysoko. Wtajemniczeni mówią, że p. Sławkowi marzy się dostojny fotel prezydenta państwa.

Śmiemy jednak wątpić, aby tak konsekwentny wróg demokracji i rządów parlamentarnych czuł się dobrze na fotelu prezydenta państwa, państwa w którym **ruch ludowy coraz silniej zgłasza się do głosu i odpowiedzialności politycznej za losy narodu i państwa.**

## Prymas Polski Ks. Kardynał Hlond poważnym kandydatem do tiary papieskiej.

**Wiedeń**, 11. 8. Wczoraj donosiliśmy o pogłoskach z Rzymu o podniesieniu liczby kardynałów polskich do pięciu.

Dzisiaj I. K. C. donosi z Wiednia, iż od dłuższego czasu powtarza się tam wersje na temat następcy obecnego papieża Piusa XI.

**Wymienia się coraz częściej Prymasa Polski, ks. kardynała dr. Augusta Hlonda, jako bardzo poważnego kandydata do tiary papieskiej.**

Jak wiadomo, ks. Prymas Hlond był przed objęciem władzy pasterskiej na Śląsku przełożonym XX Salezjanów w Wiedniu i jest na terenie Wiednia osobistością znaną i cenioną.

Zaznaczyć należy, że ks. kard. Hlond **cieszy się wśród kardynałów dużym mirem** i jest osobistością znaną również we wszystkich ważniejszych centrach życia katolickiego.

Stan posiadania katolickiej Polski w Kolegium Kardynalskim zostanie rozszerzony do liczby pięciu kardynałów. Liczba ta jest związana z ilością metropolij w Polsce. Obecnie kapelusze kardynalskie w Polsce mają metropolici: gnieźnieńsko-poznański (ks. kardynał Prymas Hlond) i warszawski (ks. kardynał Kakowski). W razie powiększenia polskich kapeluszy kardynalskich do pięciu otrzymaliby je metropolici: krakowski, lwowski i wileński. W ten sposób wszyscy metropolici polscy byliby kardynałami.

## Nominacja biskupa-sufragana diecezji łomżyńskiej.

**Miasto Watykańskie.** (KAP) **Ojciec św. Pius XI mianował ks. prałata Tadeusza Zakrzewskiego, kanonika Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu i rektora Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, biskupem-sufraganem diecezji łomżyńskiej.**

★

Nowy biskup-sufragan diecezji łomżyńskiej urodził się w Wielkopolsce w r. 1883. Po ukończeniu gimnazjum i seminarium duchownego w Poznaniu przez szereg lat pracował na niwie duszpasterskiej, a następnie jako sekretarz osobisty śp. kardynała Dalbora. W r. 1928 został mianowany rektorem Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, w którym zamieszkują kapłani Polacy, odbywający studia wyższe na uczelniach rzymskich. Na tym stanowisku ks. prałat Zakrzewski oddał sprawie wychowania młodego duchowieństwa poważne zasługi. Jako członek Rady Głównej Pap. Dzieła Rozkrzewienia Wiary brał wybitny udział w pracy misyjnej.

W ciągu dziesięcioletniego pobytu w Rzymie ks. biskup-nominat Zakrzewski zyskał sobie wielkie uznanie w kołach kościelnych, jak również wdzięczność w Polsce za niezwykle serdeczną opiekę, jaką otaczał pielgrzymki przybywające z naszego kraju do Wiecznego Miasta.

## Bastiani u Pana Prezydenta.

**Laurana**, 11. 8. (PAT). Wczoraj Pan Prezydent Rzeczypospolitej **przyjął na audiencji podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Bastianiniego,** byłego ambasadora włoskiego w Warszawie. Po audiencji Pan Prezydent zatrzymał p. Bastianiniego na śniadaniu, w którym wzięli również udział amasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa Długoszewski, prefekt prowincji Fiume Testa, oraz sekretarz federalny partii faszystowskiej de Maineri.

## Zginęło 9 dziennikarzy.

**Budapeszt**, 11. 8. (PAT). Nad Debreczynem wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa lotnicza, w której

**zginęło 9 dziennikarzy węgierskich.**

Uczestnicy międzynarodowego zlotu lotniczego udali się wczoraj rano samolotem do Debreczyna. Uczestnikom zlotu towarzyszył samolot węgierskich linii lotniczych, wiozący dziennikarzy węgierskich w liczbie 9 osób. Samolot ten z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn **spadł i spłonął. Wszyscy pasażerowie samolotu ponieśli śmierć.**

## Nie podobały jej się kabiny

**Rzym**, 11. 8. (PAT). Trąba powietrzna o wyjątkowej gwałtowności zniszczyła wczoraj pod Genuę w Pra **wszystkie kabiny kąpielowe na wybrzeżu morskim.**



**Wizyta pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej w Gdyni.**

**Reprodukujemy zdjęcie związane z wizytą w porcie gdyńskim pierwszego lorda admiralicji brytyjskiej Duff'a Cooper'a, który przybył na królewskim yachcie „Enchantress“. Minister Spraw Zagr. Beck w rozmowie z lordem Duff'em Cooper'em, po obiedzie wydanym na cześć znakomitego gościa angielskiego w salonach Komisariatu Rządu w Gdyni.**

## Lew i niedźwiedź.

(Ciąg dalszy)

Rywalizacja na terenie Turcji przechyliła się ostatnio na stronę Anglii. Udzieliła ona Kemalowi znacznej pożyczki na zbrojenia. Wprawdzie część z niej Turcy mają zamiar wydać na armaty Kruppa, ale czerwona gwiazda nad Małą Azją mocno przybladła. *Turcy na konferencji w Montreux odebrali Sowietom wolny przejazd przez cieśniny.* To wystarcza, aby Londyn był zadowolony, a Moskwa wściekła.

Na terenie Persji i Afganistanu Anglia wyparła wpływy sowieckie dość radykalnie. Rewanżuje jej się jednak Moskwa popieraniem dążeń panislamskich. Jednemu ze swych przedstawicieli dyplomatycznych *nakazały Sowiety odbycie pielgrzymki do Mekki*, aby tylko przypodobać się Arabom. W Indiach propaganda sowiecka nie ucichła ani na chwilę. Nie trzeba również być zbyt domyślnym, aby wykryć źródła zaopatrzenia w broń i pieniądze takiego fakira z Ipi, buntującego pograniczny Waziristan.

Na Dalekim Wschodzie sytuacja jest bardziej pogmatwana. Aczkolwiek Anglii nie może w żadnym wypadku zależeć na tym, aby Japonia zawładnęła całymi Chinami, nie oznacza to, aby była ona zadowolona z perspektywy zsowietyzowania Chin. Czang-Kai-Szek jest coraz bardziej zależny od Moskwy. Bierze od niej broń, amunicję i instruktorów. Źle jest z punktu widzenia interesów angielskich, że Japonia zajmuje Chiny, ale *nie byłoby lepiej, gdyby te ostatnie dostały się w ręce Rosji.*

Powstaje teraz pytanie, czy nie można wyzwolić Chin i od Japonii i od Rosji? Czy Anglia nie może być tym trzecim śmiejącym się, gdy dwóch się bije? Owszem, może być. Niech się tylko zacznie wojna sowiecko-japońska na właściwym terenie, tj. w Mandżurii, wtedy *Anglia zawsze wygra.* Podczas tej wojny Chiny wyprostują zbyt przygnieciony kark. Jeśli zacznie wygrywać Rosja, co wygląda na zupełnie nieprawdopodobne, będzie ją zawsze można zagrozić od strony... Europy, pierwszą lepszą koncesją na rzecz Niemiec. Jeśli zaś wygra Japonia, co jest prawie pewne, będzie musiała zapłacić za angielskie dostawy (podobnie jak Rosja!) wycofaniem się z Chin. Najpewniejsze jest to, że *obie strony ogromnie się osłabią i że Anglia odzyska swoje wpływy i znaczenie na Dalekim Wschodzie.*

W Moskwie tak bardzo są pewni tej przewrotności angielskiej, że nawet wysłanie lorda Runcimana uważają za związane z tą polityką. Anglia życząc sobie lokalizacji starcia sowiecko-japońskiego chce *odwrócić uwagę Niemiec od Rosji i skierować wyłącznie w kierunku basenu naddunajskiego.* Stąd płynąć ma ustępstwo dla Berlina i pomoc w kierunku rozbicia Czechosłowacji na luźny związek autonomicznych obszarów, tym łatwiejszy do połknięcia przez Niemcy.

Jest rzeczą historycznie stwierdzoną, że Anglia patronowała Japonii w wojnie w roku 1905. Historia czasem lubi się powtarzać. To też dziś, gdy grzmią już ciężkie działa na granicy Korei, atak Kalinina na Anglię nie wydaje się być rezultatem tylko histerii, ogarniającej Kreml w obliczu trudności tak wewnętrznych jak zewnętrznych.

*St. Strąbski.*

---

## Sowiety zbudowały swą linię Maginota

**Tallin,** 11. 8. (PAT). Dziennik „Paevaleht" zamieszcza dłuższy artykuł na temat budowanej przez Sowiety linii obronnej na granicy zachodniej ZSRR. Dziennik twierdzi, że **prace są już na ukończeniu i trwały 7 lat.** Roboty fortyfikacyjne prowadzone były z wielkim pośpiechem przez specjalne oddziały saperów bez udziału robotników cywilnych. Dużą uwagę zwrócono na umocnienia wybrzeży morskich.

## Mussolini maszeruje i strzela.

**Rzym,** 11. 8. (PAT). Celem osobistego zbadania sprawności nowej dwupułkowej dywizji piechoty, Mussolini udał się na teren operacyjny manewrów w Abruzzach i, stanąwszy na czele 82 pułku piechoty, **odbył z tym pułkiem marsz, trwający półtorej godziny.** Następnie Mussolini zbliżył się do oddziału moździerzy szturmowych i **osobiście otworzył ogień przeciw pozycjom „nieprzyjacielskim".**

# W Gdańsku nie ma miejsca na synekury!

## Sabotaż Stoczni Gdańskiej?

Stocznia Gdańska daje znów znać o sobie. Podaliśmy swego czasu pokrótce charakterystykę ogólnej działalności tego przedsiębiorstwa na terenie Gdańska, które — mimo, że istnieje wyłącznie dzięki Polsce — działa wybitnie na szkodę interesów Rzeczypospolitej. Dziś mamy do zanotowania nowy konkretny dowód, stwierdzający, że

**szkodliwa działalność Stoczni nie jest wynikiem niefortunnego zbiegu okoliczności, ale przeciwnie, jest rezultatem przemyślanych i drobiazgowo opracowanych posunięć dyrekcji Stoczni wobec gospodarczych interesów naszego kraju, a zwłaszcza spraw morskich.**

Jak już swego czasu donosiliśmy, w budowie Stoczni Gdańskiej znajdowały się dwa lugry śledziowe, zamówione przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, a przeznaczone dla Morskiego Instytutu Rybackiego, które miały być użyte przez polskich rybaków w okresie połowów dalekomorskich. Lugry te miały być wykończone na koniec maja roku bieżącego, to jest na ten czas, kiedy zaczyna się sezon połowów śledziowych.

Jednakowoż Stocznia Gdańska nie dotrzymała terminu. Lugry zostały wydane polskim władzom z 55-cio dniowym opóźnieniem, dopiero w końcu lipca rb., to jest wtedy, kiedy sezon śledziowy został już — praktycznie biorąc — zakończony.

Aczkolwiek Stocznia Gdańska tłumaczyła się polskiemu przedstawicielowi Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że zwłoka nastąpiła z powodu niemożności otrzymania niektórych potrzebnych do budowy materiałów, to jednak udało nam się stwierdzić, że

**W TYM SAMYM CZASIE STOCZNIA WYKOŃCZYŁA DWA IDENTYCZNE LUGRY, PRZEZNACZONE DLA RYBOŁÓWSTWA NIEMIECKIEGO.**

Czyż wobec tego nie należałoby twierdzić, że

**Stocznia Gdańska zastosowała wobec polskiego zamówienia zwykły sabotaż,**

narażając tym samym polskie rybołówstwo na wielkie straty wskutek zaprzepaszczenia sezonu, który w dodatku w roku obecnym był bardzo obfity w połowy.

Podkreślić przy tym należy, że **Stocznia Gdańska według umowy zobowiązana jest do pokrycia kary konwencjonalnej,** przewidzianej w umowie za niedotrzymanie terminów dostaw. **Stocznia stara się jednak obecnie wykręcić od zapłacenia odszkodowania,** motywując swoje stanowisko — jak już wyżej zaznaczyliśmy — rzekomą niemożnością otrzymania surowców.

Poza tym jednak Stocznia Gdańska sabotuje umowy z władzami polskimi również i na innych odcinkach. Mimo, że od podpisania umowy o przyjmowaniu Polaków do Stoczni upłynął już cały miesiąc,

**STOCZNIA NIE PRZYJĘŁA DO TEJ PORY ANI JEDNEGO POLAKA. NATOMIAST W TYM SAMYM CZASIE PRZYJĘTO JUŻ PRZESZŁO 40 NIEMCÓW.**

Musimy przy tym z całym naciskiem podkreślić, że wbrew oficjalnym komentarzom Stoczni, gdański Urząd Pracy (Landesarbeitsamt) zupełnie nie wtrąca się do spraw personalnych Stoczni, tak, że za wszystkie niedociągnięcia **w tych kwestiach odpowiedzialność musimy złożyć bezpośrednio na barki dyrekcji Stoczni.**

W świetle powyższych praktyk Stoczni gdańskiej okazuje się zupełnie jasno, że opieka nad interesami Polski w Stoczni, którą powinien sprawować wicedyrektor polski pan Komorowski, **zawiodła na całej linii. Jak widać, niedbalstwo pana Komorowskiego doprowadziło nie tylko do katastrofalnego stanu polskiego stanu posiadania w Stoczni, ale spowodowało olbrzymie straty materialne polskiego gospodarstwa narodowego, za które musi płacić cały kraj. Można zrozumieć, że pan Komorowski, który za kilka posiedzeń zarządu Stoczni otrzymuje honorarium w wysokości 6.000 (sześć tysięcy) guldenów pilnuje interesów tejże Stoczni, ale fakt ten nie może kolidować z interesami ogólno-państwowymi.** Pozycja polskiego dyrektora w Stoczni Gdańskiej nie jest oczywiście łatwa, ale z całokształtu działalności obecnego reprezentanta interesów Polski widać, że

**pan Komorowski do swojej roli nie dorósł.**

**W Gdańsku na synekury miejsca nie ma!**

(K)

## Dyplomatyczna ostrożność.

# Minister Beck o sprawie Gdańska

**Warszawa,** 11. 8. W „Gazecie Polskiej" ukazał się artykuł z opisem wizyty min. Becka w Oslo. Podczas konferencji prasowej, którą min. Beck odbył w Oslo poruszana została również sprawa Gdańska.

Odpowiedź min Becka na zapytanie dziennikarzy miała brzmieć:

„Pytanie: Czy Polska nie czuje się zaniepokojona „znazizowaniem" Gdańska?".

„Odpowiedź: Nie mamy w tej chwili żadnych większych trudności z Gdańskiem. Sprawy sporne między rządem polskim, a senatem Wolnego Miasta znajdują swe właściwe załatwienie".

Kierownikowi polskiej polityki zagranicznej chcemy wierzyć, lecz nie możemy także przemilczeć **pesymizmu,** jaki pognębia opinię polską właśnie na tym odcinku polityki p. Becka. Oby sprawy sporne Polski z Gdańskiem wyszły nareszcie z sfery jątrzeń i obopólnego braku zaufania. Niemniej tajemniczą pozostanie — dyplomatyczna ostrożność min. Becka w sposobie informowania opinii europejskiej (Oslo) o sprawie Gdańska. Pan minister użył określenia „właściwe załatwienie". Opinia polska pyta się, **jaki polski sens mieści się w słowie — „właściwe"?**

# Dla katolickiego narodu polskiego nie jest obojętne, kto stanie na czele Polskiego Radia.

## *Jeszcze o p. Lepeckim.*

**Warszawa.** (KAP). Socjalistyczny „Dziennik Ludowy" w paru kolejnych numerach atakuje KAP-wą za wystąpienie przeciw kandydaturze p. majora Lepeckiego na naczelnego dyrektora Polskiego Radia. Uważaliśmy tylko, że p. Lepecki nie jest fachowcem w tej dziedzinie i prócz tego dał się poznać ze swej niechęci do Kościoła katolickiego, więc jako kierownik P. R. musiałby znaleźć się w kolizji z poglądami naszego społeczeństwa. „Dziennik Ludowy" natomiast utrzymuje, że jest rzeczą nawet niewłaściwą ze strony KAP, zwalczać kandydaturę działacza, który był przecież adiutantem Marszałka Piłsudskiego.

Nożyce, jak widzimy, odzywają się głośno, trafiliśmy więc dobrze. Stąd gniew.

Możemy jednak zapytać redaktorów „Dziennika Ludowego", szermierza zasad „demokratycznych", odkąd to ich zdaniem fakt pełnienia obowiązków adiutanta śp. Marszałka jest tytułem do zajmowania stanowisk, wymagających wiedzy fachowej? **Zresztą, jak wiadomo, Marszałek Piłsudski był innego zdania i swych adiutantów nie wynosił na stanowiska fachowe.**

Oryginalny też jest taki zwrot polemiczny: „Bo co by powiedział KAP i jego przyjaciele, gdybyśmy zaczęli zabierać głos w sprawie mianowania biskupów i innych kościelnych dygnitarzy".

„Dziennik Ludowy" nie dostrzegł zatem pewnego szczegółu w tej sprawie. Słuchacze Polskiego Radia w przeważającej swej masie składają się nie z bezwyznaniowców, socjalistów czy żydów, (choć tych ostatnich wśród personelu P. R. jest za wiele), ale z katolików, **dla których nie jest rzeczą obojętną, kto stoi na czele Polskiego Radia,** natomiast wewnętrzne sprawy Kościoła katolickiego dla „Dziennika Ludowego" i w ogóle pp. socjalistów winny być obce, gdyż do Kościoła nie należą, będąc zdecydowanymi jego wrogami.

# Niemcy zbudowali olbrzymie fortyfikacje

## na granicy francuskiej.

**Paryż,** 11. 8. (PAT) „Paris Soir" podaje w rewelacyjnej formie szczegóły, dotyczące **wielkiego pasa fortyfikacji, budowanych przez Rzeszę niemiecką wzdłuż Renu równolegle do granicy francuskiej.**

Według „Paris Soir" roboty, które obecnie prowadzone są gorączkowo, rozpoczęły się zaraz po wypadkach 21 maja i mają być wykończone we wrześniu br. Tempo robót, zdaniem dziennika, jest nadal bardzo szybkie, przy czym przy pracach tych zatrudnionych jest **ok. 300 tysięcy wykwalifikowanych robotników.**

Specjalny wysłannik „Paris Soir", który miał rzekomo oglądać z bliska niektóre fragmenty prac podaje, iż działa niemieckie ciężkiego kalibru porozmieszczane w pasie fortyfikacji, obejmujących **nieprzerwaną linię blockhausów, ciągnącą się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów,** dominują nad francuskim Colmarem, Strassburgiem, Doliną Wogezów, a również i nad zagłębiem Milhouzy. Blockhausy te porozmieszczane być mają **w odległości 150 m.**

Zaznaczyć należy, że wiadomości „Paris Soir" o budowie nowego niemieckiego pasa fortyfikacji wzdłuż granicy Renu potwierdza dziś zarówno „Le Jour" jak i „Journal des Debats". „Le Jour" pisze ponadto, że fakt powstania pasa tych fortyfikacyj uważany być może za najważniejsze z wydarzeń w dziedzinie wojskowej od czasu zawieszenia broni, gdyż **w obecnych warunkach nie może być mowy o forsowaniu granicy nadreńskiej przez ewtl. ofensywę francuską, która miałaby do pokonania pięciokrotny pas fortyfikacji.**

Okoliczność ta powoduje też całkowitą zmianę taktyki wojennej.

**(Niemcy budując te fortyfikacje, chcą w pierwszym rzędzie uniemożliwić Francji przyjście z pomocą Czechosłowacji!** — Red.).

---

## Niemcy rejestrują nowy fakt czeskiego terroru.

**Berlin,** 11. 8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: Wczoraj dopiero ujawniono, że w nocy z niedzieli na poniedziałek w m. Sirb w okręgu Hostau w Boehmerwaldzie został napadnięty przez Czechów członek partii Niemców sudeckich **Józef Wiesner. Napadnięty otrzymał 4 pchnięcia nożem.** Śpieszący na pomoc Wiesnerowi jego towarzysz partyjny Bogner został pobity i zraniony kastetem w twarz.

## Balbo z Goeringiem wymieniają dusery.

**Berlin,** 11. 8. (PAT) Marszałek Balbo odwiedził wczoraj w południe marszałka Goeringa w jego rezydencji myśliwskiej w Carinhal i odbył z nim rozmowę, która **trwała około 2 godzin,** następnie odbyło się śniadanie, wydane na cześć marsz. Balbo.

Marszałek Goering wygłosił toast, w którym podkreślił zasługi marsz. Balbo przy tworzeniu potężnego lotnictwa włoskiego. Każdy w Niemczech wie, oświadczył marszałek Goering, **jak wielkim przyjacielem Rzeszy jest marsz. Balbo** i jakie zasługi położył przy tworzeniu osi Berlin-Rzym.

Marszałek Balbo, odpowiadając na toast, między innymi powiedział, że

**Niemcy i Włochy będą niezwyciężone, jeżeli pod wodzą Mussoliniego i Hitlera prowadzić będą wspólną politykę.**

(Czy wspólną wojnę? — red.).

## Zahamowanie spadku franka

**Paryż,** 11. 8. (PAT). Oświadczenie premiera Daladier na temat sytuacji finansowej, w którym premier francuski zdementował pogłoski o możliwości zmian w trójstronnym układzie monetarnym i wezwał społeczeństwo Francji do większego optymizmu w ocenie sytuacji finansowej kraju, uzasadnionego wzrostem oszczędności w bankach i powodzeniem bonów obrony narodowej, wywołało pewne uspokojenie. **Spadek franka w transakcjach gotówkowych został zahamowany.**

## Na marginesie

*W Kopenhadze zebrał się przed paru dniami kongres antropologów i etnologów. Trzystu czcigodnych profesorów z całego świata zastanawiało się w parodniowych obradach nad zagadnieniem początku rodu ludzkiego. W wyniku szeregu referatów ustalono, że prawdopodobnie był cały szereg ośrodków powstania „gatunku" ludzkiego.*

*Dla tych, którzy interesują się tymi zagadnieniami podać możemy, że rozróżniono człowieka pekińskiego („Sinantropus Pekinensin"), człowieka z Jawy („Pithecantropus"), człowieka z Neandertalu. Inni jednak badacze dodali ponadto południową i wschodnią Afrykę, jako ośrodek powstania rasy murzyńskiej.*

*Jeśli chodzi o człowieka europejskiego uczeni angielscy Sir Arthur Keith i Mc Cown doszli do przekonania, że prapoczątki naszej białej rasy wywodzą się z paleolitycznych jaskiń na górze Karmel w Palestynie.*

*Gdy objawili swe odkrycie i wywiedli „nordycznego" człowieka „ausgerechnet" z Palestyny, profesorowie niemieccy pełni świętego oburzenia opuścili salę obrad, dając tym dowód swego posłuszeństwa nie tyle dla wskazań nauki, co dla wywodów pp. Rosenbergów i innych teoretyków rasistowskich Trzeciej Rzeszy.*

*Trudno określić, czy pp. Keith i Mc Cown nie zrobili tylko psiego figla swym niemieckim kolegom. Jeśli jednak mieli wystarczające podstawy naukowe do wysunięcia takich twierdzeń, trzeba było z nimi dyskutować, — nie obrażać się. Taki to przebieg miałby kongres za dawnych czasów. Obecnie okazuje się, że nawet ludzie nauki nie znajdują wspólnego języka i w pierwszej linii korzą kornie głowę przed wskazówkami partyjnymi.*

*Obawiać się trzeba, że późniejsza nauka do znanych typów doda jakiegoś „Pithecantropus Berliniensis" i będzie mu odmawiała cech człowieczych.*

—x—

## Humor polityczny.

**DYSKUSJA O MASONERII.**

— Proszę pana, czy wierzy pan w to, że u nas istnieje „Loża Wielkiego Wschodu?"
— Nie.
— A w „Juda-Juda?"
— Nie.
— A w „Obrządek Szkocki?"
— Nie.
— Do ilcha ciężkiego, to jakżeż mogę z panem dyskutować?!

**ZACHĘTA.**

Paulinka z Warszawy pisze do kuzynki, mieszkającej w Chicago: — Otworzono u nas Muzeum Narodowe. Przyjedź koniecznie go odwiedzić, wejście bezpłatne.

* * *

Słynna powieściopisarka Colette wybierała się właśnie na wywczasy letnie, kiedy ją zawiadomiono, że córkę jej mają operować. Rozpakowała tedy walizy i udała się do łoża chorej.

Kiedy weszła do pokoju pacjentki, ku swemu zdumieniu zobaczyła ją siedzącą na łóżku i zajętą robotą ręczną. Ponieważ ręczne robótki nie były nigdy mocną stroną pani Colette, ze strachem zapytała pielęgniarkę:

— Chyba nie ma gorączki?

Ponieważ termometr nie wykazywał podwyższonej temperatury, pani Colette potrząsnęła głową ze zdziwienia i następnego dnia wyjechała na wywczasy.

**TRUDNE PYTANIE.**

Profesor fizyk pyta studentkę w seminarium:
— Co by pani zrobiła, gdyby znalazła się pani w południe nago na Placu Teatralnym?
Studentka zakłopotana odpowiada:
— Sądzę, żebym się bardzo zawstydziła.
— Nonsens! Pani promieniowałaby ciepło.

**POLICJANT.**

— Co to jest policjant?
— Granatowy środek odprowadzający.

**ZDROWE CIASTKA.**

Ciotka do siostrzeńca: — A zjadłeś ciastka, które ci upiekłam,
— Nie, cyociu, nawet ich nie tknąłem. Darowałem koledze.
— Smakowały mu?
— Nie wiem, bo od tego czasu nie przychodzi do szkoły.

## *Prawda pisana zgrzytliwym piórem.*

# Kilo masła zakrapiane łzami...

*(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").*

Trzeba z tym się pogodzić, że najtwardszym orzechem do zgryzienia wśród szarych bliźnich będzie dla nas Niemiec, bowiem tajemnice jego duszy, jego myśli, jego świadomości są bardziej ukryte jak u innego Europejczyka.

Współczesny mieszkaniec Niemiec jest nieszczery, oto pierwszy zasadniczy problem, który staje na przeszkodzie, by poznać typ prawdziwego obywatela Trzeciej Rzeszy.

Byłem świadkiem pożegnania oddziałów partii, odchodzących do Hamburga i powitania przez ludność niemiecką powracających z manewrów żołnierzy. Oddziały te były fetowane i przyjmowane z najwyższym entuzjazmem. Całe domy oblepione były ludźmi i sztandarami ze swastyką. Miałem wrażenie i obawę, że tłum ten doszedł do szczytu szału, gdzie należy już mówić o histerii. Nad tłumem widziało się ręce podniesione z hitlerowskim pozdrowieniem, usta nucące pieśń, a w oczach łzy... łzy dające dużo do myślenia...

### Stado owiec na trawnikach parku.

Później, gdy rozmawiałem z Niemcami o stosunkach wewnętrznych, to nasamprzód zauważyłem u nich obawę. Kto wie, o czym oni myśleli? Ale zasadniczo była tendencja, by zasuperować mi twierdzenie, że w Niemczech jest dobrze. Mają wszystkiego pod dostatkiem, bo czuwa nad nimi moc „silniejsza od Boga" — „Sagen Sie, dass wir sehr gut haben" (Powiedz pan, że mamy bardzo dobrze). Na pozór jest w Niemczech dobrze. W samym centrum(!) Szczecina widziałem stado owiec, paszących się na trawnikach miasta. Kto powie, że to nie romantyczny obraz??? Wieczór... cichy, letni wieczór. Słońce grzeje ostatnimi promieniami. Od czasu do czasu słychać dzwonek zawieszony u szyi baranków. U brzegu trawnika pełno gapiów. Ludzie cieszą się z tego pięknego obrazu. Widać, że wykorzystuje się wszelkie możliwości, aby nie zmarnować niczego. Wszak sam pomysł paszenia bydła na trawnikach miasta, by wykorzystać paszę świeżą i czystą, należałoby opatentować. Jednak ten sam obraz zmienia się, gdy uświadomimy sobie, że jest to niejednokrotnie gospodarcza konieczność!...

### Odpadki na skraju chodnika.

Podobny obraz, bardziej jednak zabawny, oglądać można każdego dnia w porze obiadowej. O tym czasie widzimy na ulicach miasta gosposie, znoszące odpadki poobiadowe. Naczynia z odpadkami ustawiają na skraju chodników, skąd później zabierają je wozy ciężarowe dla świń miejskich. Zaznaczyć wypada, że dzięki wykorzystaniu tej „gospodarki poobiednej" hoduje się dziesiątki tysięcy trzody.

Pomimo, że gosposia, u której zamieszkałem w Niemczech, dawała mi dużo nabiału, przecież nie mogła ukryć, że na każdą osobę otrzymuje się tygodniowo ½ f. masła. Niemka zrobiła ten wyłom w swej gospodarce kuchennej jedynie po to, bym wywiózł jak najlepsze z Niemiec wrażenie! Biedna kobiecinka! Pozbawiła się masła, a celu nie osiągnęła!

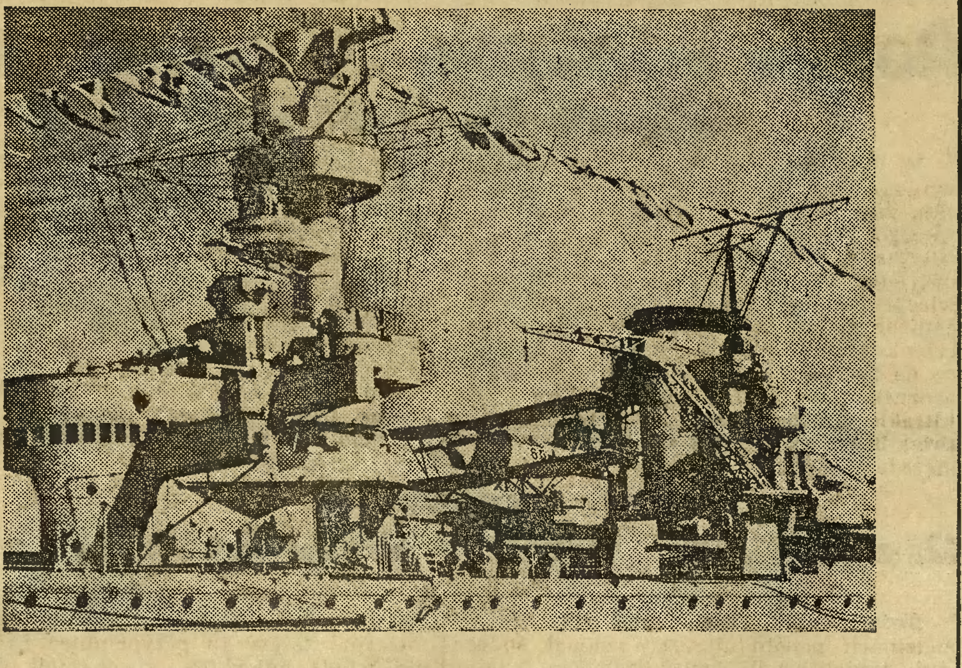
Sprawa kościoła to problem znany już Czytelnikom. Modne jest w Niemczech palenie zwłok. Dzięki przypadkowemu zbiegowi okoliczności znalazłem się niepowołanie w jednym z niemieckich krematoriów. Biedny robociarz, zatrudniony w krematorium, skarżył się na niską płacę na tak ważnym posterunku. W jednym ze zwiedzanych krematoriów spalono w przeciągu ostatnich dziesięciu lat przeszło 6000 zwłok. Ów wynędzniały pracownik tłumaczył mi dalej o „zaletach" krematoriów. Akt spalenia jest krótki; trwa zaledwie godzinę. Dłuższy jest jednak ceremoniał przedspaleniowy. Do spalenia zwłok używa się około 150 kg koksu. Szczątki nieboszczyka wkłada później do urny, zapieczętowuje się ją i certmoniał skończony.

### Osławione niemieckie „prawdy" historyczne.

A jak Niemcy wyobrażają sobie Polskę na mapie? Oto pytanie, które rozwiązało mi spojrzenie do atlasu, wpadłego mi w ręce przypadkowo. Dodaję, że jest to atlas przeznaczony do użytku w szkołach niemieckich. Na mapie Europy widniał jeden kolor, który tłumaczył mi, że ta olbrzymia przestrzeń — to pono Niemcy. Polskę trudno mi było znaleźć. Wierzę, że wyrozumiały nauczyciel na pewno nie postawiłby mi za to niedostatecznego stopnia z geografii. Koło Warszawy lekkimi konturami zarysowana jest Polska. O zgrozo! A więc: Śląsk, Wielkopolska, Pomorze i t. d. to się ulotniły?

Aż do takich „historycznych prawd" uciekają się autorzy niemieccy, by wyjaśnić bezkrytycznej duszy dziecięcej rzekomą prawdę historyczną. Widząc tego rodzaju szowinistyczny obraz, nie jestem już ciekaw podręczników historii, w których zapewne w myśl „prawdy niemieckiej" o Polsce mówi się o „saisonstacie".

**K. Lasek.**



Niemcy lubią pokazywać swoją wielkość. Nic więc dziwnego, że w tym celu reprodukują całą serię okrętów wojennych, samolotów, czołgów itd. Oto pancernik „Deutschland" na zdjęciu (część środkowa).

## *Dlaczego u nas inaczej?*

# „Albowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej".

**W TROSCE O PŁACĘ RODZINNĄ POWSTAJĄ KASY WYRÓWNAWCZE. — 2.000.000 ROBOTNIKÓW ZORGANIZOWANYCH WE FRANCJI.**

Encykliki papieskie, omawiające zagadnienia społeczne, wysuwają jako środek w celu podniesienia moralnego i materialnego warstwy pracującej sprawę płacy rodzinnej. Kościołowi chodzi tu głównie o obronę i wzmocnienie rodziny, której grozi rozkład, jeżeli nie zabezpieczy się jej przed niedostatkiem i nędzą.

Papież Leon XIII w encyklice „Rerum novarum" domaga się, by

> **„stosunki gospodarcze i społeczne w państwie tak ułożono, aby wszyscy ojcowie rodzin, zależnie od stanu i miejsca zamieszkania, tyle zarobić mogli, aby zapewnić sobie, żonie i dzieciom konieczne utrzymanie: „albowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej".**

Pius XI w szeregu swych encyklik, jak np. „O małżeństwie chrześcijańskim", „Quadragesimo anno", „O bezbożnym komuniźmie", „Do episkopatu meksykańskiego", przypomina i rozwija wskazania Leona XIII o płacach rodzinnych, jako **nakaz sprawiedliwości społecznej.** W niedostatecznym zaopatrzeniu materialnym rodziny widzi papież wielką klęskę społeczną, źródło straszliwych katastrof, zagrażających porządkowi i bezpieczeństwu państwa.

### Ulgi podatnikom!

Apel papieży nie pozostał bez echa. W szeregu krajów potworzono instytucje, których zadaniem jest uzupełnianie płac, otrzymywanych przez robotników posiadających rodziny (t. zw. „kasy wyrównawcze"). Niektóre państwa poszły również w tym kierunku, przyznając **pewne ulgi podatnikom,** obarczonym większymi ciężarami rodzinnymi.

Zasada oparcia dodatków rodzinnych o „kasy wyrównawcze" polega na tym, że dodatków tych nie wypłaca pracownikom, obarczonym liczną rodziną, indywidualny pracodawca, lecz specjalna kasa, którą **tworzy szereg przedsiębiorstw danej miejscowości lub gałęzi gospodarczej.** Do tej kasy płaci przedsiębiorstwo składki za każdego zatrudnionego u siebie pracownika, bez względu na to, czy ten ma rodzinę, czy nie. W ten sposób uniknięto niebezpieczeństwa, że system „dodatków rodzinnych" doprowadzi do zwalczania pracowników, obarczonych rodziną, jako znacznie droższych. Pracownik więc o liczniejszej rodzinie nie obciąża w niczym swego pracodawcy.

### Francja przoduje.

Pierwsze „kasy wyrównawcze" powstały w r. 1918 w Grenoble i w Lorient. W dniu 1 stycznia 1932 r. było **głównie dzięki prywatnej inicjatywie katolickich pracowników francuskich 244 „kas wyrównawczych" na terenie Francji.** Należało do nich 1.850.000 pracowników, którym (posiadającym żonę i dzieci) wypłacano rocznie około 380 milionów franków, jako dodatków rodzinnych. Wielkie znaczenie tych kas sprawiło, że zajęło się nimi ustawodawstwo państwowe, rozciągając stopniowo obowiązek należenia do „kas wyrównawczych" na wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i zawody wolne.

System „dodatków rodzinnych" przeniósł się z Francji do sąsiedniej Belgii, która ustawą z r. 1928 wprowadziła przymus dla przedsiębiorstw należenia do „kas wyrównawczych".

### Ręka w rękę: robotnik z pracodawcą.

„Kasy wyrównawcze" wprowadzono przed kilku laty również we Włoszech pod nazwą „kasa narodowa dodatków rodzinnych". Różni się instytucja ta od francuskiej i belgijskiej tym, że **do świadczeń pociągnięci są nie tylko pracodawcy, ale i wszyscy pracownicy.**

Niemcy hitlerowskie poszły inną drogą w trosce o liczną rodzinę. **Usunięto ze służby państwowej i samorządowej wielką ilość mężatek.** Tym, które dobrowolnie zrezygnowały, przyznano prawo do pożyczki, przy czym dług zmniejsza się o 25 proc. za każde urodzone dziecko. Na mocy prawa każda rodzina posiadająca najmniej 4 dzieci poniżej 16 lat, może otrzymać zapomogę po 100 marek na dziecko. Poza tym wprowadzono jeszcze dodatkowe zapomogi periodyczne. „Dodatki rodzinne" mają w Niemczech charakter świadczeń opieki społecznej.

Postulat zatem Kościoła katolickiego w sprawie obrony i zabezpieczenia rodziny przez t. zw. dodatki rodzinne, jak widzimy, wszedł już w stadium realizacji. **Mamy nadzieję, że doczeka się on również urzeczywistnienia i w Polsce. Należy tylko ubolewać, że dodatki rodzinne dla pracowników państwowych, przewidziane w należytej mierze w pierwszych latach naszej niepodległości, następnie zostały zredukowane do minimum.**

—::—

### Powrót ks. Prymasa.

**Poznań,** 11. 8. Wczoraj powrócił do Poznania ze swej podróży w towarzystwie ks. dr. Filipiaka J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond.

## Z KRAJU

**Cała wieś przeszła na katolicyzm.** W ub. niedzielę w parafii Siedliszcze odbyła się wzruszająca uroczystość przyjęcia do Kościoła katolickiego wszystkich mieszkańców tej wioski, którzy porzucili wiarę, narzuconą im przez rządy carskie i powrócili do wiary swoich ojców. Wiadomość o tym niezwykłym wydarzeniu rozniosła się szeroko po okolicy.

**Nagrody dla kolejarzy.** Dyrektor PKP na okręg warszawski przyznał czterem kolejarzom nagrody w wysokości od 25 zł do 50 zł za udaremnianie kradzieży kolejowych w pociągach towarowych i osobowych i przyczynienie się do schwytania bandy złodziejów hotelowych.

**Biskupi słowaccy przybędą do Częstochowy.** Z pielgrzymką słowacką, która w dniu 16 sierpnia br. wyruszy do Częstochowy, celem złożenia hołdu N. Marii P. na Jasnej Górze, przybędą także biskup spiski J. E. ks. Jan Vojtaszczak i sufragan koszycki J. E. ks. biskup Józef Czarsky.

**34.000 cyklistów w Warszawie.** W ciągu ostatnich lat liczba rowerzystów w Warszawie wzrosła gwałtownie. Przed 10 laty było ich w okolicy 9.500. W pięć lat później było ich 10.500, a największy skok nastąpił w ostatnim pięcioleciu. W roku 1937 mieliśmy rowerzystów 34.000.

**Ruch turystyczny w Lublinie.** Ruch turystyczny w Lublinie w b. r. znacznie się zwiększył w porównaniu z ub. rokiem. Do końca czerwca zwiedziło Lublin około 8000 osób w porównaniu z 5000 z ub. roku.

**Pożar strawił 10 domów i 50 budynków gospodarczych.** We wsi Lipiny w pow. siedleckim wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał groźny pożar. Spłonęło ogółem 10 domów mieszkalnych i 50 budynków gospodarczych. Straty wynoszą 150,000 złotych.

**Święto artylerii w Będzinie.** W dniu 15 bm. będziński pułk artylerii obchodzić będzie uroczyście swe święto pułkowe. Będzie ono połączone z zaprzysiężeniem pułku na sztandar ufundowany przez miejscowe społeczeństwo.

**Hołd polskiej nauki teologicznej dla Królowej Jadwigi.** Pod koniec sierpnia br. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd teologiczny. Dowiadujemy się, że zebrani na tym zjeździe polscy teologowie z kraju i z zagranicy złożą wspólny hołd u grobu Królowej Jadwigi w katedrze na Wawelu.

**Zabytkowy kościół z Syryni będzie przeniesiony do Katowic.** W Syryni w pow. rybnickim znajduje się zabytkowy kościół drewniany, liczący kilkaset lat. Kościół ten zostanie w najbliższych dniach rozebrany i przeniesiony do Katowic.

**Pies pokąsał kilkanaście osób.** We wsi Bareść pow. Hrubieszów wściekły pies pokąsał 14 osób, o czym nie zawiadomiono władz. Obecnie dwie osoby spośród pokąsanych zmarły. Pozostałe poddano szczepieniu ochronnemu.

**27 nowych szkół na Wileńszczyźnie.** Z początkiem nowego roku szkolnego kuratorium wileńskie otrzyma nowych 27 szkół powszechnych. W szkołach tych będzie mogło znaleźć pomieszczenie z górą 5000 dzieci.

# Oskarżył siebie o niepopełnioną zbrodnię

**Poznań,** 11. 8. Stefan Ożarowski, 27-letni murarz, odsiadujący karę więzienia we Wronkach, oskarżył się w dn. 26 kwietnia roku ub. o zbrodnię. W końcu maja 1935 r. rzekomo miał zamordować jakiegoś kapitana żandarmerii w Irenie, pow. lubelskiego. Do morderstwa miał go namówić... komendant posterunku P. P. Władysław Sroka. Nie dosyć na tym: Ożarowski oskarżył niejakich Zygmunta Pytlasa i Antoniego Augustyniaka również o zabójstwo dokonane na nieznanych mu mężczyźnie i kobiecie w Rykach pow. pułaskiego.

Takie rewelacje poruszyły władze. Prokuratura w Lublinie wszczęła skrupulatne dochodzenia. Wyniki były zgoła nieoczekiwane. Stwierdzono, że w podanym przez Ożarowskiego czasie ani żaden kapitan żandarmerii nie zginął w Irenie, ani pod Rykami nie zamordowano kobiety i mężczyzny. Ożarowskiemu wytoczono proces o fałszywe oskarżenie, złożone przeciw sobie samemu i wspomnianym osobom. Na rozprawie osk. Ożarowski nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że nic nie pamięta, gdyż cierpi na chorobę umysłową. Sąd polecił zbadać biegłym psychiatrom poczytalność oskarżonego. I znów niespodzianka: biegli orzekli, że Ożarowski jest symulantem i, aczkolwiek jest dotknięty psychopatią, jednak posiada całkowite rozeznanie swych czynów.

Wobec takiego orzeczenia sąd okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 25 maja br. skazał osk. Stefana Ożarowskiego łącznie na rok więzienia, biorąc pod uwagę jego poprzednią karalność.

Oskarżony apelował od tego wyroku, domagając się uznania go za wariata i uniewinnienia. Sąd apelacyjny w Poznaniu nie podzielił co prawda całkowicie argumentów skargi odwoławczej, lecz zmniejszył oskarżonemu karę do 6 miesięcy więzienia.



# Rolnicy domagają się rozwiązania niemieckich organizacyj.

**W Pruszczu** (powiat świecki) odbyło się w niedzielę 7 bm. pod przewodnictwem prezesa Domka plenarne zebranie Kółka Rolniczego. Protokół z poprzedniego zebrania, odczytany przez sekretarza Cichowskiego, przyjęto bez zmian. Po odczytaniu przez wiceprezesa Sadowskiego komunikatów organizacyjnych, wysłuchali licznie zebrani członkowie ciekawego odczytu p. Balewskiego na temat: „Znaczenie torfu w produkcji obornika", po czym wybrano delegację na walne zebranie T. R. P. w osobach: Sadowski, Obryk, Stachowicz i Niewiadomy. Następnie omówiono cały szereg spraw organizacyjnych oraz zwrócono uwagę **na element niemiecki, który w niebywały wprost sposób panoszy się na terenie Pomorza.** Zebrani rolnicy, solidaryzując się z artykułem w numerze 179 „Dziennika Bydgoskiego", domagają się, **by miarodajne czynniki ukróciły butę i bezczelność niemiecką i rozwiązały wszystkie polityczne organizacje niemieckie na Pomorzu,** bo one są ogniskiem wszystkich niemieckich wybryków i prowokacyj. W dyskusji zabierali głos: Obryk, Suwalski, Netkowski, Sadowski, Grządka, Balewski, Cwalina, Chodziński, Stachowicz i red. Wesołek.

# Druga ofiara kąpieli w Wiśle pod Świeciem.

**Świecie.** (t) We wtorek 9 bm. w późnych godzinach popołudniowych znalazł śmierć przy kąpieli we Wiśle pod Świeciem 19-letni gimnazjasta Nikczyński, przebywający u swych krewnych w Świeciu. Zwłoki topielca wydobyto niebawem.

Jest to już druga tego roku, prawie w przeciągu jednego tygodnia ofiara kąpieli w Świeciu. Należy tu przypomnieć zarządzenie władz miejskich, że kąpieli używać można tylko w łazienkach miejskich, nie zaś na otwartych wodach Wdy i Wisły o silnym i niebezpiecznym prądzie.

## Ze Świata

— **Usunięcie z kościoła zwłek kanclerza Dollfussa.** Trumna ze szczątkami zamordowanego w lipcu 1934 r. kanclerza Austrii Dollfussa została ostatnio przez członków hitlerowskich formacyj SA i SS usuniętą z wiedeńskiego kościoła poświęconego pamięci kanclerza prałata Seipla, gdzie dotąd była przechowywana. Uczyniono to rzekomo w celu przewiezienia tej trumny do Texing, rodzinnej wsi zamordowanego kanclerza w Dolnej Austrii, gdzie zostanie pochowana na miejscowym cmentarzu.

— **Zakonspirowani tapeciarze w Lipsku.** Mury domów Lipska zostały pokryte czarno-biało-czerwonymi plakatami, na których zostały wydrukowane hasła: „Jeden naród" — „Jedna kupa niewolników!", „Jedno państwo" — „Jedne koszary". Policja prowadzi śledztwo w poszukiwaniu sprawców.

— **Żniwa przy świetle karbidowym i elektrycznym.** Dzienniki niemieckie donoszą, że wyjeżdżając z Berlina nocnymi pociągami pasażerowie mają niezwykły widok. Oto na polach sprzęt zboża odbywa się przy świetle lamp karbidowych względnie elektrycznych. Wiązanie i stawianie w kopy przez kobiety i dziewczęta odbywa się również przy tym samym świetle.

— **Ekspedycja amerykańska na Biegun Południowy.** Amerykański uczony Lincoln Ellsworth zorganizował niewielką ekspedycję na biegun południowy. W ekspedycji weźmie udział łódź podwodna, łamacz lodów, statek dla samolotów, 200 ludzi, 4 uczonych, 4 dziennikarzy i 40 psów. Ellsworth Lincoln zamierza poświęcić rok czasu badaniom bieguna. Ekspedycja ma wyruszyć w podróż 13 sierpnia br.

— **Wzrost bezrobocia w Niemczech.** W wielkich miastach niemieckich bezrobocie wzrasta. W Lipsku z początkiem lipca liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 20 tysięcy.

— **W Afryce pryszczycę leczą karabinami maszynowymi.** Pryszczyca, która już tyle szkód spowodowała w wielu państwach europejskich nie ominęła i Afryki. Jak doniosły pisma południowo-afrykańskie, rozszerzyła się ona przede wszystkim w Natalu. Tamtejsze władze chcąc z miejsca uniemożliwić dalsze rozszerzanie się pryszczycy, nie bacząc na szkody, które spowoduje wydane przez nie zarządzenie, zdecydowały się na radykalną kurację, nie zastosowaną jeszcze w żadnym z państw europejskich — po prostu wystrzelano z karabinów maszynowych 20 tysięcy sztuk zarażonego bydła. Czy ta radykalna kuracja da właściwe rezultaty nie pisze się na razie. Fachowcy twierdzą, że raczej — nie.

— **Nabożeństwo za duszę 586 kapłanów, ofiar rewolucji.** W La Rochelle zostało odprawione przez biskupa Liagre nabożeństwo za dusze 586 kapłanów francuskich, ofiar rewolucji, deportowanych w swoim czasie na tę wyspę. W nabożeństwie wzięły udział liczne rzesze wiernych.

— **Kapłan, który „obraził komunizm".** Z Meksyku donoszą, że w mieście Singuilucan w stanie Hidalgo pewnego proboszcza policja siłą zmusiła do zejścia z ambony podczas wygłaszania kazania, ponieważ w kazaniu tym „obrażał komunizm".

*Zenon Różański*




POWIEŚĆ SENSACYJNA

9)

(Ciąg dalszy)

Rozejrzał się po kabinie. Nie było możności wypróbowania... Hm. Uniósł głowę i przemknął mu przez twarz wyraz zadowolenia... W kabinie znajdowała się papuga. To był jeden z tricków reklamowych linii do której należał m/s Wilson. Papugi znajdowały się we wszystkich kajutach i nauczone były wypowiadać kilka zdań, a między nimi kilka słów o bezkonkurencyjności środków lokomocyjnych tej linii.

Tę właśnie papugę postanowił Grady wykorzystać w celu sprawdzenia podejrzeń. Nalał na spodeczek trochę alkoholu i wstawił do klatki.

Przez następnych kilkanaście minut na czoło młodego człowieka wystąpiły grube krople potu. Chłonął oczami każdy ruch ptaka, ale jak dotąd nie objawiał on wcale ochoty wypicia zawartości spodka. Trzeba było inaczej to urządzić. I szybko.

Przypomniał sobie, że posiada biszkopty. Umaczał więc jeden z nich w whisky i zasadził między druty klatki. Tym razem powiodło się. Papuga łapczywie pożarła nasycony biszkopt.

A w dwie może minuty później leżała na dnie klatki martwa. Sprawa stała się jasna jak słońce w południe. Whisky przyniesiona przez kelnera Hermana Szulca była zatruta. Herman Szulc był Niemcem — szybko myślał Grady. — Ci, w których sprawy wszedł dziś, też byli Niemcami. Wniosek płynął sam z tego powiązania. Postanowiono go zlikwidować. Widać jego osoba krzyżowała ważne plany, skoro w takim tempie już zdecydowano się działać.

- Randolph Grady daleki był od myśli zrezygnowania z dalszego udziału w sprawie, z którą przypadkowo się zetknął. Z drugiej zaś strony był zbyt rozsądnym, by zlekceważyć wnioski płynące z nieudanego zamachu na jego osobę. Na razie nie potrzebował się obawiać. Tamci z pewnością sądzą, że dał się wziąć na kawał... Teraz tak sądzą. Ale przekonają się, że żyje. Interes ich zaś wymaga jego śmierci...

Szybko przebiegł myślą wszelkie szanse po ich i swojej stronie. Oni byli zorganizowani. To pewnik pierwszy. Przeważali liczebnie, to druga prawda. Nie znał ich wszystkich jeszcze, to trzeci minus..., tak można było w nieskończoność liczyć ich „wyższości".

A jego? Był sam. Posiadał własne ramiona, własną głowę i własny rewolwer do obrony. Stanowczo za mało.

Naraz puknął się w głowę. Racja! Przecież oni „polują" na inżyniera Janczara. Obom groziło niebezpieczeństwo ze strony tych samych ludzi. Dlaczego mieliby we własnym interesie nie połączyć się przeciw wspólnym wrogom. Zawsze dwie głowy to więcej niż jedna.

Tak, to dobry pomysł. Postanowił na razie przespać się, by dać wyszumieć alkoholowi, którego skutki mimo pozornej trzeźwości odczuwał. A potem pójdzie do inżyniera Janczara i powie mu wszystko co wie, proponując współdziałanie.

Zadzwonił telefon.

Sprawdzają pewnie, czy wypił truciznę — przemknęło mu przez głowę. — Przyjąć, czy nie...

Zdecydował się przyjąć.

— Hallo... czyje usta chcą ze mną zamieniać słowa... — rzekł głosem, który dla słuchającego musiał być głosem człowieka pijanego. Słowa również dobrał.

Odpowiedzi nie było.

— Pan szanowny, lub pani urocza, w złą dziurkę paluszek raczył lub raczyła wetknąć pewnie! Trudno... Good night... — nucąc modną jakąś melodię, by „tamten" to słyszał, opuścił wolno rękę ze słuchawką i przerwał połączenie.

Jednocześnie wrócił do siebie. Był pewien, że telefon ten był sprawdzeniem skutków „whisky and soda". Jeżeli dzwoniący był człowiekiem mało podejrzliwym mógł uwierzyć, że przyniesioną sobie mieszankę wypił i że skutek z tego wynikający nastąpi.

A jeżeli nie uwierzył?

Wszystko jedno! Na razie na pewno nie będzie atakowany. Godzinkę może się przespać, a to wiele w tych warunkach. Z postanowieniem natychmiastowego zaśnięcia położył się i istotnie zasnął natychmiast...

### ROZDZIAŁ IV.

Inżynier Janczar czynił ostatnie przygotowania do balu. Był lekko podniecony, choć nie zdawał sobie jeszcze z tego sprawy. Nie uderzyło go, że w ciągu tych kilku godzin więcej uwagi swemu wyglądowi poświęcił, niż przez całe życie. Takie „problemy" jak zawiązanie krawatu nigdy go nie interesowały, a przecież teraz, po raz siódmy już przewiązywał muszkę i za każdym razem uważał, że kształt jej wiele jeszcze pozostawia do życzenia, i że daleki jest od doskonałości.

Denerwowało go, że włosy są niesforne, że wichrzą się i przez to nadają twarzy dziki, w jego mniemaniu wyraz, zainteresował się, czy frak leży na nim dobrze, słowem każda myśl kierowana była jednym, jeszcze podświadomym celem: chciał się podobać.

Uporał się w końcu ze strojem i nie bez zdenerwowania ujął za słuchawkę telefonu i poprosił telefonistkę o połączenie go z kabiną Zofii Bilczewskiej.

Zapytał, czy może już przyjść po nią.

Po pewnym, krótkim czasie znajdował się w kabinie Grety v. Hesslär.

— Nie mogłem się już doczekać... — powiedział szczerze na powitanie, a zaraz w następnej chwili zmieszał się, bowiem przyszło mu na myśl, że te słowa są zbyt obcesowe, że mogą one obrazić dziewczynę.

Uśmiechnęła się do swoich myśli.

— Ja też! Strasznie się cieszę, że chce się pan nudzić ze mną.

Był uburzony.

— Nudzić? — Hm... chciałbym tak nudzić się... — urwał naraz, bo znowu mu się wydało, że za śmiało chciał wypowiedzieć słowa.

— Wobec tego nie mam już wyrzutów sumienia. Chodźmy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Dla Naszych Pań

## U progu nowego roku szkolnego.

Wszystko co dobre, szybko przemija, i pozostaje wspomnienie. Tegoroczne upalne lato, wykorzystane od A do Z, każe nam się spodziewać czegoś więcej konkretnego, a mianowicie wielkiego dorobku dla zdrowia naszego i wewnętrznego niejako odrodzenia, abyśmy ze świeżymi siłami mogły stawić czoło odradzającym się troskom i przede wszystkim przezwyciężenia sezonowej troski, jaką niesie ze sobą nadchodzący wrzesień. Odświeżone i wypoczęte powrócą do domów niedługo nasze pociechy. Nowy rok szkolny, przy tak pięknej pogodzie zbliżył się do nas nadspodziewanie szybko.

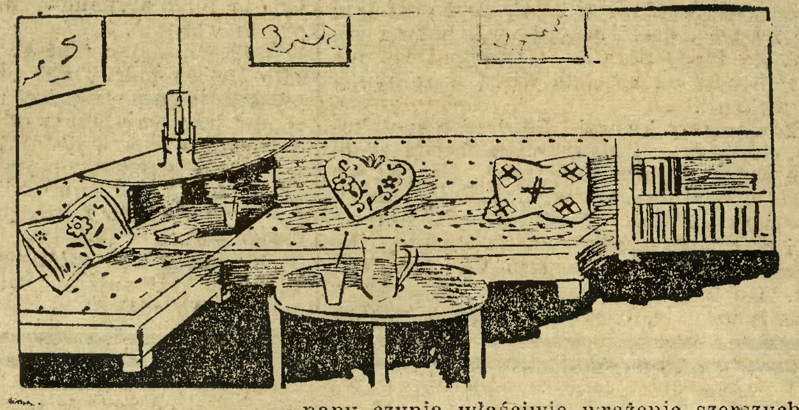
Dla ludzi pracy rodzi się troska, skąd wziąć grubsze pieniądze na opłacenie szkoły i wyekwipowanie dzieci, które zjeżdżają w ubrania i obuwiu w strzępach i w mocno zdekompletowanej bieliźnie.

Osobliwa sytuacja wytwarza się dla rodzin urzędników państwowych. Wiele rzeczy złożyło się na to, że większość urzędników była zmuszona posłać dzieci do szkół prywatnych. Wytworzył się przez to stan bardzo groźny: budżety pracowników państwowych, gdy na ogólną liczbę 400 tys. pracowników aż 320 tys. pobiera uposażenia niższych grup (od VIII do IX) nie są w stanie podołać wydatkom. Wszczęto akcję u odpowiednich czynników. Międzyzwiązkowa Komisja Prac. Państw. zwołała specjalną konferencję do stolicy, na której zapadły jednomyślne uchwały samoobronne: raz jeszcze pracownicy zwracają się do rządu z apelem, aby z dniem 1 września br. zwracane były zainteresowanym opłaty szkolne za dzieci, uczęszczające do prywatnych szkół. Pan premier Składkowski w całości uznał ten postulat za słuszny i pilny. Powstała więc uzasadniona nadzieja i prawie 80% urzędników oczekuje na decyzję z wielkim niepokojem. Pierwszy wrzesień już się zbliża i czynione są starania, aby decyzja zapadła do 1 września br. W przeciwnym razie dzieciom grozi utrata roku szkolnego... A wiemy, jaką tragedię ten stan rzeczy ze sobą niesie. W dzisiejszych warunkach rozpaczliwej wprost walki o każdy kawałek chleba tylko wysokie kwalifikacje fachowe i specjalizacja, oparta na trwałych podstawach ogólnego wykształcenia daje jakie takie szanse zwycięskiego współzawodnictwa, szczególnie jeśli chodzi o pracę i zatrudnienie kobiety. Kobiety chcą, mogą i muszą często pracować na równi z mężczyznami. Mają ku temu wszelkie kwalifikacje i to we wszystkich niemal dziedzinach. Ostatnio w „Kobiecie w świecie i w domu" pojawił się wywiad z kobietą-inżynierem, która została powołana do pracy tak odpowiedzialnej i trudnej jaką jest praca inżyniera-urbanisty, która współpracowała wraz z fachowcami nad programem i planem rozbudowy uzdrowisk polskich. O budowie kolonii robotniczej na Oksywiu sama mówi: To była praca, jaka rzadko przypada w udziale architektom. Praca, którą wykonywuje się od początku do końca: przygotowanie planu ogólnego, rozplanowanie budynków i założeń ogrodniczych, projekty domów typu mieszkalnego, przedszkoli, budynków społecznych itd. itd.

Piszemy przykładowo o tej kobiecie-inżynierze, aby dać dowód prawdzie, że odpowiednio fachowo przygotowana kobieta może konkurować na polu pracy zawodowej z mężczyzną mimo, że pracować będzie w wyjątkowo dla siebie niekorzystnych warunkach, jakie przypadły w udziale kobiecie. Niechże więc czynniki odpowiednie dokładnie sobie rozważą, że zbrodnią byłoby uniemożliwiać dzieciom kształcenie się. A na to zanosi się, jeśliby rząd nie przyszedł z pomocą tym wszystkim swoim pracownikom, którzy zmuszeni są posyłać dzieci do szkół prywatnych.

**Z. Zaw.**

## Przytulny kącik.



W dawniejszych salonikach nieodzownym meblem były narożnikowe kanapki, które później przez długi okres czasu musiały ustępować miejsca meblom bardziej modnym. Jednakże krótką stosunkowo niełaskę przetrwały i na nowo, nieco zmodernizowane, powróciły do wnętrz pokoi bawialnych. Kanapy stały się bardziej proste i mniejsze. Ponieważ wielkie obudowanie okazały się nieładne i niepraktyczne, zwłaszcza trudne do ustawiania w „nowoczesnych" mieszkaniach, które są tak małe, że z trudem można meble ustawić, zniesiono je całkowicie. Ścianę tylną kanapy skrócono, tak że kanapy czynią właściwie wrażenie szerszych foteli bez poręczy.

Jak to widzimy na rycinie, między kanapki wciśnięto mały i ładny stolik. Poszczególne części narożnika, tj. kanapa i stolik zrobione są oddzielnie. Dzięki temu można je w każdej chwili ustawić osobno. Śliczne poduszki stanowią konieczne i estetyczne uzupełnienie.

## Co gotujemy na obiad?

I. Barszcz z botwiną na zimno
pieczeń barania z buraczkami
krem malinowy.

II. Zupa pomidorowa
gołąbki ze słodkiej kapusty
sok owocowy.

III. Zacierki ze słoniną
zrazy cielęce
maliny.

IV. Zupa ogórkowa
grzyby duszone ze śmietaną
bezy kawowe.

V. Zupa owocowa
kalafiory po holendersku
mizeria ze śmietaną.

VI. Zupa czekoladowa
pieróg z borówkami
surówka z jarzyn.

VII. Zupa migdałowa
gołąbki faszerowane
ptysie z kremem.

## *Ze świata kobiecego.*

Na niemieckich wyższych uczelniach pracuje 26 kobiet na stanowisku docentek uniwersyteckich, a 4 kobiety ponadto są docentkami politechnik. Największej docentek jest przy katedrach nauk przyrodniczych, jak botanice, oceanografii, zoologii, chemii itp. Jedynie jedna kobieta habilitowała się, jako docentka nauk prawniczych. Oprócz tych trzydziestu docentek, jedna jest docentką nauk ekonomicznych, a jedna jest na wydziale teologii ewangelickiej.

* * *

W ramach Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka organizuje się pierwsza Krajowa Wystawa „Dziecko w Polsce", która będzie otwarta w Warszawie 2 października br. i potrwa miesiąc.

Wystawa mieścić się będzie na trzech poziomach gmachu pofabrycznego przy ul. Nowogrodzkiej 74/76 (naprzeciwko domu wychowawczego im. ks. Boduena).

* * *

Do grona 40 Rad Narodowych, obradujących tymi dniami na Kongresie Rady Międzynarodowej Kobiet w Edynburgu, przyjęto nowe Rady Narodowe Kobiet w Egipcie i Luxemburgu. W stadium organizowania się są Rady Narodowe Kobiet w Burmie, Płdn. Rodezji i Afryce Płdn.-Zachodniej, co świadczy o ruchu kobiecym w takich krajach egzotycznych.

## Przed zmianą ustawy prawa małżeńskiego w Ameryce.

Do najbardziej szkodliwych objawów, który w dużym stopniu podkopuje moralne podstawy narodu — to **fala rozwodowa**, przybierająca i u nas coraz bardziej na sile. Nie można wprawdzie opowiedzieć się jednostronnie przeciwko udzielaniu rozwodów, niemniej winno się zwrócić baczniejszą uwagę na ten odcinek życia, **aby małżeństwu przywrócić dawne znaczenie.**

W Ameryce bezmyślnie zawierane śluby, kończące się po tygodniu rozwodem, stanowią plagę społeczeństwa, który ustawodawstwo zamierza wypowiedzieć decydującą walkę. Większość prasy amerykańskiej bije na alarm, wskazując na konieczność zmiany ustawy dotyczącej zawierania ślubów i udzielania rozwodów.

Dawniej często rozwodzenie się należało wyłącznie do kasty najbogatszych mieszkańców USA, których skandale zapełniały łamy prasy. Stanowiły one nielada sensację i żer dla plotkarstwa. Później aktorzy filmowi przyczynili się może najwięcej do rozluźnienia więzów małżeńskich, gdyż każda aktorka dla wyrobienia sobie reklamy i popularności wychodziła co najmniej 2—3 razy za mąż; niektóre zaś pobijały rekordy, rozwodząc się po 8 razy i więcej.

Na ten temat wypowiada słuszne uwagi „Dziennik Związkowy", który twierdzi, że obcokrajowiec wyrobi sobie całkiem niepochlebne świadectwo o moralności amerykańskiej, kiedy przestudiuje prasę codzienną. Wymieniony dziennik pisze m. in.:

„Przeglądając dzienniki amerykańskie, a zwłaszcza kronikę towarzyską, często daje się zauważyć, iż rozwody u osób z wyższych sfer, nie należą do rzadkości. Nie tylko, że mąż przedtem miał dwie lub trzy żony, lecz małżonka jego także miała przedtem kilku mężów. Smutnym jest fakt, iż osoby pochodzące z wyższych sfer, mają poniekąd wpływ na resztę społeczeństwa, gdyż służą im jako wzory do naśladowania w modzie, zapatrywaniach, rozrywkach itd. Najlepszym przykładem tego jest, iż podczas, gdy dawniej paliły papierosy tylko damy z towarzystwa, to dzisiaj prawie każda amerykańska panienka ćmi papierosy, pije „cocktails", gra w brydża, uprawia sport i naśladuje ich stroje. Powoli spaczają się i zapatrywania rodzinne, i ogół przyzwyczaja się do tego, że uważa małżeństwo za chwilową rozrywkę, którą można łatwo terminować, gdy stanie się nudnym lub uciążliwym".

Większość gazet amerykańskich daje nawet na pierwszych stronach najświeższe skandale, które — zdaniem prasy — bardziej interesują opinię publiczną aniżeli wydarzenia polityczne. Zarząd miasta Reno, popularnego raju dla rozwodzących się, wydaje nawet specjalny biuletyn z serwisem fotograficznym wszystkich osób, które przyjeżdżają po rozwody. Na każdej prawie kartce widzimy fotografie eleganckiej kobiety, która pragnie na zdjęciu wyglądać najbardziej korzystnie, aby sobie nie popsuć reklamy. „Można sądzić z tego — pisze „Związkowiec" — że rozwód należy do miłej i przyjemnej rozrywki".

Ten wysoce niemoralny stan zaczyna już grać na nerwach większej części społeczeństwa amerykańskiego, któremu leży na sercu **zdrowe i moralne wychowanie przyszłych pokoleń!** Prasa katolicka domaga się przede wszystkim, aby osobnikom nietrzeźwym i wieczorem nie udzielano ślubów, gdyż obniża to w dużym stopniu znaczenie małżeństwa. Tak samo skonkretyzowano szereg postulatów, które mają ponownie wejść pod obrady rządu federalnego, z których ostatni, w podanym niżej brzmieniu, ma położyć ostateczny kres plagze rozwodowej:

„Żaden mężczyzna lub kobieta, którzy byli już dwukrotnie rozwiedzeni, nie będzie mógł zawrzeć więcej ślubów małżeńskich".

W stanie Kalifornia zamieszkuje pewien **mężczyzna, który uzyskał 29 rozwodów w 23 latach.** Ten rekord jest chyba dostatecznym dowodem konieczności zmiany obowiązującego w Ameryce prawa małżeńskiego. Według przeprowadzonej statystyki, **w r. 1937 udzielono w Ameryce 200.000 rozwodów,** z czego 20% przypada na wiarołomstwo, 8% z powodu długoletniej nieobecności, 2% za pijaństwo, 3% — nieporozumienia małżeńskie, a 67% tzw. „mutual incompatability", czyli obopólna chęć uzyskania z powrotem wolności. I ten ostatni procent jest najgroźniejszy dla rodziny amerykańskiej. Niestety i u nas zwyczaje zza oceanu ostatnio zyskały b. dużo zwolenników. Jeśli i u nas nie poczyni się jakieś kroki decydujące celem wzbudzenia większego szacunku i miłości dla rodziny — na rezultaty tego zaniedbania długo czekać nie będziemy.

Przykład stosunków amerykańskich jest dla Polski poważnym ostrzeżeniem, aby szeroki ogół zrewidował nareszcie swoje poglądy na t. zw. „życie ułatwione", które w rzeczywistości jest źródłem demoralizacji, nieszczęścia ludzkiego, a przede wszystkim grozi fizycznym upadkiem narodu.

**(j. h.).**

# *Z zagadnień ogrodniczych*

## Bieżące prace w sadzie i ogrodzie.

W ciągu całego sierpnia sporo jest roboty w sadzie owocowym i w ogrodzie warzywnym. Z początkiem sierpnia rozpoczyna się bowiem najważniejszy okres wszelkich prac ogrodniczo-sadowniczych: owocobranie i zbiór warzyw. Ilość i jakość zebranego owocu i warzywą jest rezultatem całorocznej pracy i decyduje bezpośrednio o dochodzie, względnie opłacalności podejmowanych zabiegów. Wadliwie wykonany zbiór, a więc w nieodpowiedni sposób, często nie tylko znacznie zmniejsza, ale i w dużym stopniu niweczy przewidywany plon.

Pierwszy etap zbioru — to **owoce letnie** o bardzo krótkim okresie dojrzewania, łatwo psujące się, wymagające dużej sprawności w obchodzeniu się z nimi. Odmiany letnie owoców ziarnkowych, a więc **jabłek i gruszek** zdejmuje się z drzewa na kilka dni przed zupełnym dojrzeniem, gdy zielona skórka zaczyna żółknąć, a nasiona stają się czarno-brunatne. Aby przekonać się, czy owoce są już w tym stadium dojrzewania, należy oglądać zawsze owoce zdrowe nie zaś uszkodzone przez owady, a zwłaszcza przez owocówkę, bo te ostatnie szybciej od innych dojrzewają. Niezawodnym **wskaźnikiem właściwego czasu zbioru jest lekkie odchodzenie ogonka owocu od gałązki owoconośnej.** — Owoce pestkowe zbiera się zasadniczo w stanie zupełnej dojrzałości, ponieważ jednak dojrzewające obecnie wiśnie, brzoskwinie i morele są zbyt miękkie i delikatne, zbiór przesuwa się na jeden lub dwa dni przed dojrzeniem.

Dobrze zebrane owoce powinny być nie pokaleczone, posiadać szypułki — niedopuszczalne są wszelkie odgniecenia. Zupełnie zaś **niedopuszczalnym jest zbiór owoców przez strącanie z drzew.** Zrywanie owoców rozpoczyna się zawsze od dołu korony i jej zewnętrznych gałęzi i dalej ku górze — owoce najwyżej umieszczone, których ręką nie można dostać zrywa się za pomocą specjalnych zbieraczy. Do owoców pestkowych jak wiśnie i brzoskwinie stosuje się zbiór częściowy tzn., że zbiera się częściowo najbardziej dojrzałe, a resztę pozostawia się jeszcze na kilka dni na drzewie do dojrzenia. Drzewa silnie obciążone owocem należy podeprzeć. **Owoce opadające zbierać** i użytkować na karmę dla inwentarza lub przerabiać na gorszy susz i marmelady.

**W ogrodzie warzywnym** zaczynają się również pierwsze zbiory. Dojrzewa cebula i czosnek. Wybiera się je z ziemi przy słonecznej pogodzie (w miarę zasychania ich łęcin) i przesusza w cienkiej warstwie w dobrym przewiewie. Dojrzewają również pozostawione na nasienie grochy i fasole. Strąki ich można wybierać stopniowo i dosuszać pod dachem. W sierpniu zbiera się również na nasienie baldachy kopru, kapustę, sałatę, szpinak i rzodkiewkę. Szczypiorek i cebulę siedmiolatkę najlepiej jest w sierpniu mnożyć przez dzielenie i rozsadzać. Rozmnożyć rabarber przez podział karp. Rabarber przeznaczony na rozmnożenie musi być wczesny, zdrowy, łodygi muszą być grube, a kolor nie powinien być zielony, lecz ciemno-różowy lub czerwony. Najlepiej ciąć duże karpy na 4 lub 5 części. Każda oddzielna część powinna posiadać na sobie kilka dobrze wykształconych pączków. Rany, jakie powstały po podzieleniu, dobrze jest zasypać miałkim węglem drzewnym, znakomitym środkiem przeciwgnilnym. Dzielenie trzeba wykonać szybko i zaraz po tym włożyć karp do ziemi, obciskając mocno.

Uprawy kapustnych zasilić obficie gnojówką, aby się silniej potem wiązały. Tępić jaja, gąsienice i motyle **bielinka kapustniaka.** Zbierać pomidory. Wycinać na nich pasierby. Nowe truskawczarnie dosadzać do końca miesiąca młodymi wąsami. Stare z końcem sierpnia przeorać, na plantacjach rocznych i dwuletnich wycinać wąsy, czysto utrzymywać.

W całym warzywniku **tępić chwasty, zanim wydadzą nasiona,** ziemię spulchniać po każdym deszczu, nie dopuszczając do zaskorupienia. Zwolnione z innych hodowli grządki **obsiać na późny zbiór** fasolką, rzodkiewką, koprem, wysadzić rozsady sałaty i kalarepki.

**W ogrodzie ozdobnym** trzeba stale strzyc i kosić trawniki. Utrzymywać w porządku aleje i ścieżki. W sierpniu przycina się po raz ostatni żywopłoty, szpalery i obwódki trwałe. **Wśród kwiatów** — siewki bratków, niezapominajek, malw, dzwonków, naparstnic itd. oraz rozmaitych bylin, porozsadzać na grzędach zapasowych, skąd będą przeniesione na rabaty. Zbierać nasiona kwiatów rocznych, u bylin wyciąć okwitłe kwiatostany. Cebulkowe, jak tulipany, narcyzy, hiacynty wysadzać na klomby i do doniczek, aby przed nadejściem zimy miały dość czasu na zakorzenienie się. Przesadzać i dzielić przez cały miesiąc białe lilie, piwonie, maki wielokwiatowe, stokrotki, płomyki, pierwiosnki.

**W MUZEUM IMIENIA MICKIEWICZA.**

Żona bankiera do męża: — Wiesz co, Bernardzie, napisać takiego „Pana Tadeusza" to nie łatwo.

Bankier: — Nie łatwo? Jak on się żadnymi innymi interesami nie zajmował, to co to za sztuka?

# Tam, gdzie pochowano króla Stanisława Augusta.

„Kurier Łódzki" dzieli się wrażeniami swego korespondenta, który udał się do Wołczyną dla zapoznania się z głośną dziś, ale mimo wszystko noszącą znamiona dziwnej tajemniczości sprawą.

„Udaliśmy się — pisze sprawozdawca „Kuriera Łódzkiego" — w kierunku na Brześć. Zdawało się, iż niezadługo już znajdziemy się na miejscu, ku któremu wiodła nas wyznaczona misja.

## W Brześciu.

Niestety. Grubo zawiedliśmy się. Nikt w Brześciu, nawet spośród służby dworca kolejowego, nie był w stanie dokładnie nas poinformować, gdzie się znajduje miejscowość — Wołczynem zwana. Po długich tarapatach wpadliśmy na drogę właściwą. Okazało się, że leży ona nie w bezpośrednim sąsiedztwie z Brześciem, lecz w odległości przeszło 70 kilometrów. Dziwne wydawało się nam poza tym, że o sprowadzeniu szczątkow króla Stanisława Augusta nikt nic nie słyszał.

## Do Wołczyna.

Zdecydowaliśmy tedy kierować się do samego Wołczyna. Nie łatwa to była podróż. Wertepy, doły, jary, piachy i pustkowia — oto szlak przez nas przebyty. Furka w małe zaprzągnięta koniki niosła nas po piachach. Skrzypiały i rzewnie zawodziły osie kół tego wehikułu.

Droga do Wołczyna jest bardzo romantyczna, ale i bardzo ciężka. Co chwilę schodzimy z wózka, gdyż koń robi bokami. Piach po kolana. Z obu stron drogi pofalowane pola, szumiące zbożem, rozśpiewane cykaniem świerszczy. Na horyzoncie smugi lasów. Dalej — smukłe kościoły, albo baniaste wieże cerkwi.

Oto mija nas chłopska furka. Konik zaprzężony w „dukę", chłopina w rubaszce ściągniętej czerwonym sznurkiem. Baniaste cerkwie na horyzoncie, strzępy rosyjskiej mowy słyszane w autobusie, piaszczysta droga, która wije się jak kapryśna rzeka.

Patrzę na drogę i snuję wspomnienia wstecz. Tędy gnały bryki i karoce zaprzężone w tęgie wałachy, tędy rwały orszaki dziedziców Wołczyna. Tą drogą jeździł piękny kochanek carycy Katarzyny, wytworny Europejczyk, tragiczny eks-król. Tą samą drogą wracał dwa tygodnie temu, jako próchno, jako pył, aby po 140 latach legnąć w miejscu, gdzie pierwszy raz oczy jego zobaczyły ziemię.

Charakter wołczyńskiej drogi nastraja minorowo.

Przede wszystkim już na rozjazdach dróg dostrzegano starą, wyblakłą tablicę przydrożną z napisem do Wołczyna 2 kilometry. Pełni niecierpliwości docieramy. Wołczyn, to wieś o tej porze roku kompletnie zielona. Białe są tylko skrawki chat zmyte deszczem już po rozkazie pana premiera. Kolorowe są kwiaty malw piwonii, słoneczników, przed nielicznymi domami, które nie stoją zwartą gromadą, jak w innych wsiach przystało. Wielkie drzewa ocieniają Wołczyn, zwisają nad drogą, nad samochodem, jak zwisały już pewnie nad karocami herbowymi. I nagle wjeżdżam na mały placyk, przeważnie trawą pokryty i w oczy się rzuca czarowny widok.

## Przed kościołem.

Zatrzymujemy się przed samym kościołem. Stoi on pośród drzew. Czuwa swym wzniesieniem i znakiem krzyża nad całą okolicą Wołczyna. Zbyteczne powtarzać kto go budował, że jest wzorem rzymskiej Maria Maggiore, że barok, że... itd. Robi jednak cudne, a zarazem dwoiste wrażenie. Nie wiem co się bardziej rzuca w oczy w tej cyzelowanej barokiem rotundzie: jej przepiękna architektura, czy jej potworne zaniedbanie obecne.

Wokół biegnie mur wysoki na ramię, raczej jego ruiny. Bramy, z których dwie są przerobione, a jedna dobudowana przez Rosjan, którzy w r. 1866 zabrali kościół na cerkiew. W tej ostatniej leżą śmiecie, połamane żerdzie, chłam wszelaki, tynk, gruz; cegły wypadają z muru na trawę, która je wstydliwie chowa. Wspaniałe kasztany otaczają kościół. Są tak stare, że już w roku 1821 rozsadzały mur. Ale wycinanki ich liści dziwnie harmonizują z girlandami kościelnych ścian i gzymsami baroku, a słońce chodzi wokół rotundy i po kolei rzuca od tych liści subtelne cienie. A gdy zacznie się chować, oświeca już tylko środkową wieżyczkę z zamarłymi tarczami zegarów i zamarłe ruchy czterech rzeźbionych Ewangelistów.

Doprawdy nie wiem, czy wypada zaliczyć ten kościół w poczet dzieł tylko, czy arcydzieł sztuki.

## Zniszczenie.

A więc to tutaj! Tutaj spoczywają prochy ostatniego króla Polski, Stanisława Augusta Poniatowskiego. Po krótkim namyśle i zdobyciu dokładnej orientacji ruszamy do kościoła z uczuciem podwójnego smutku.

Pierwszy sm"tek rodziły rozmyślania o losach króla Stanisława, drugi — ogarnąłby każdego na widok przepięknej strzelistej świątyni odartej z szat, pełnej uroku a jednak przeraźliwie smutnej.

Rok 1915 — rok klęski — wycisnął tu swoje piętno. Połupany tynk, potrzaskane rzeźby i sztukaterie, przestrzelony krzyż i serce zegara, który zatrzymał się punktualnie o godz. 6 dwadzieściatrzy lata temu.

Tutaj w roku 1732 ochrzczono niemowlę, nadając mu dwa imiona Stanisław Antoni. W tejże samej świątyni złożono teraz człowieka dwu imion Stanisław August, króla, który dźwigał na nieszczęsnej głowie darowaną koronę. Gdz'e leży teraz truchło Stanisława Augusta?

## Spotkanie z kościelnym.

Ostatni król polski, przemyka przez myśl i nasuwa całą historię panowania tego monarchy...

Pogrążeni w myślach zatrzymujemy się przed wejściem na cmentarz kościelny. Cisza głucha. Nie widać żywej istoty. Udaje się nam odszukać kościelnego.

Odpowiada półgębkiem. Momentu sprowadzenia zwłok nie widział. Był przy tym obecny ksiądz, ale dzisiaj wyjechał na odpust do innej parafii. Gospodyni też nie ma. Klucze od kościoła wiszą w zamkniętej plebanii.

Zawracamy ku wsi. Po drodze spotykamy staruszka. Długa, siwa broda zdobi tego wołczyńskiego patriarchę. Nazywa się Mikołaj Potapiuk. Opowiada dzieje dziedziców wołczyńskich. Wśród nazwisk są możne i potężne: Poniatowscy, Czartoryscy, Posłowscy... Ostatnio dzierżył Wołczyn Narbut. On to puścił przed wojną Wołczyn w ręce żydowskie, choć nominalnym nabywcą był urzędnik rosyjskiej „pałaty" Rostowcow.

Mikołaj Potapiuk opowiada długo i zawile. Jąka się, tchu mu brak, mamle słowa i połyka je często. Jest bardzo stary, stareńki... 86 lat.

## Organista mówi...

Udało się nam wreszcie zetknąć i z organistą. Prośbom naszym czyni zadość. Mówi, że na pół godziny przed północą jakieś tajemnicze samochody zakradły się przed kościół w Wołczynie. Ale nie od frontu. Zajeżdżały bokiem między mur kościelny i płot dzisiejszej parafii, ongiś park pałacowy.

Obecny był tu ksiądz proboszcz, wójt, konserwator z Lublina i inni panowie.

Żadnej policji! Żeby nie zwrócić uwagi.

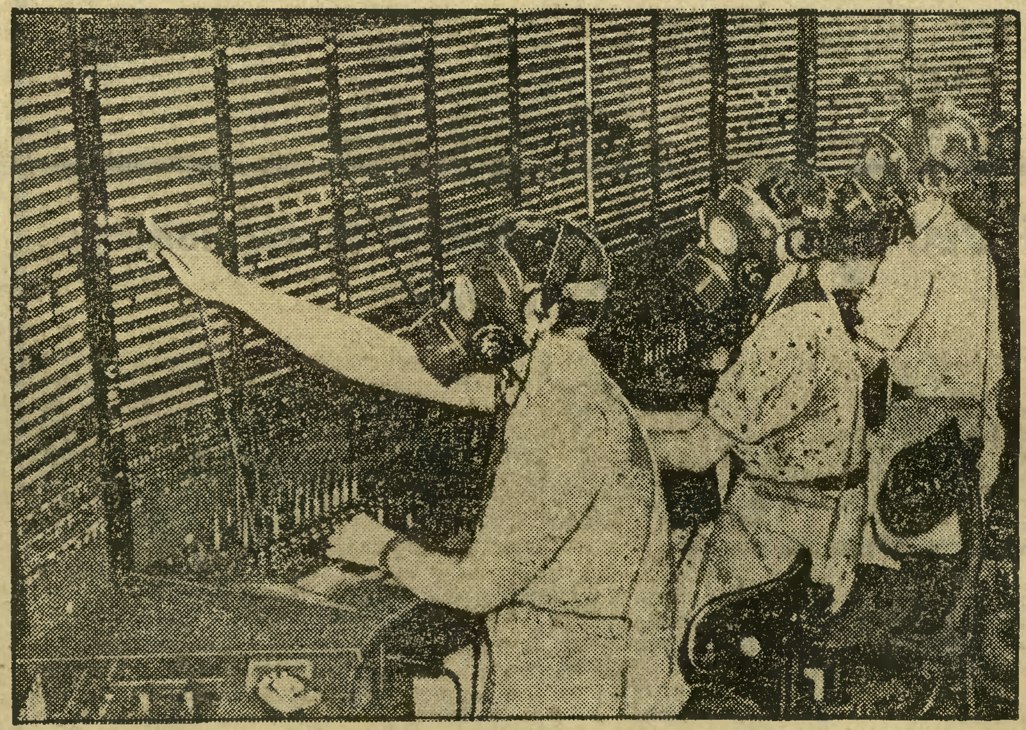
Obrazowo przedstawiał nam organista sprawę przeniesienia trumny ze szczątkami króla.

Teraz dopiero, mówił nam, zaczęło się ciąganie trumny. 600 kilo. Okazuje się, że trumna nie może przejść, wskutek swej wielkości, przez wąską bramę. Poczęto więc nią rzucać i szorować przez mur, górą. To ten, to inny z „panów" doskakiwał, żeby pómóc woźnym.

Gdy wniesiono trumnę do kaplicy, okazało się, że pierwotny projekt schowania jej w krypcie podziemnej upada. Nie przechodzi bowiem przez otwór w podłodze. Spuszczono więc w dół tylko urnę z sercem, a trumnę zostawiono na wierzchu. Tak jak była: obwiązana sznurami i opieczętowana. Potem zamknięto kratę, potem drzwi i zabrano klucz.

Już ranek się rozsłonecznial, kiedy panowie odjechali autami. Oto, tyle, co mogę panom powiedzieć".

## Telefonistki w maskach gazowych.



Anglia, która systematycznie przygotowuje się do obrony przeciwgazowej, wprowadza coraz ciekawsze inowacje. Ostatnio postanowiono wszystkie telefonistki londyńskie zaopatrzvć w specjalne maski gazowe, w których mogłyby normalnie pracować. Do masek wmontowano mikrofony, które umożliwiają im przeprowadzanie rozmów z klientami.

# „Dawniej" i „dziś" w małżeństwie.

### Maleńki rachunek w rocznicę małżeństwa.

Warto od czasu do czasu (gdy się jest solidną żoną) zrobić maleńki rachunek sumienia, zwłaszcza w rocznicę małżeństwa, a szczególnie w dziesiątą rocznicę małżeństwa.

Niech się pani Iksińska zastanowi, czy zawsze jest taką samą idealną, potulną, wierną, zachwycającą istotą, dla której mąż był alfą i omegą, rzecby można pępkiem wszechświata.

1. Dawniej, gdy „On" zwrócił żonie uwagę, że ma zbyt kusą sukienkę, żona wywracając oczami odpowiadała z miodowym uśmiechem: „W tej chwili ją przedłużę, Kotusiu. Jest taki duży obrąbek". A dzisiaj? Czy w takiej samej okoliczności nie odpowiada pani: „Głupi jesteś! Nie znasz się na modzie!"

2. Ongiś, gdy zgrzytnął klucz w zatrzasku, pani Iksińska dawała susa do lustra, pudrowała nosek, poprawiała włosy, a potem rzucała się w objęcia swego „króla", swego „bimbusia", swego dziubulka najdroższego. A dzisiaj? Czy pani Iksińska raczy ruszyć się z miejsca, by powitać męża? Czy nie waha się świecić mu w oczy błyszczącym noskiem i straszyć go szopą źle utrzymanych włosów?

3. Przed laty, gdy pan Iksiński wszedł do pokoju w chwili, gdy żona zajęta była rozmową z przyjaciółką („moja pani, moja pani"), pani Iksińska natychmiast przerwała „niagarę" słów: „Przepraszam cię złotko! Mąż wrócił. — Nie mogę już rozmawiać!" A dzisiaj? Czy pani Iksińska także odkłada słuchawkę na widok ukochanego, czy też w dalszym ciągu trajkocze o Einsteinie, Pitigrillim i wiecznej ondulacji?

4. Dawniej pani Iksińska czekała cierpliwie, aż mężuś raczy zająć miejsce przy stole w jadalni. Sama różanymi palcami smarowała mu tartinki, cieszyła się, gdy mężuś wsuwał piramidalne porcje pierożków... A dzisiaj? Poniektóra pani Iksińska sama spożywa śniadanie, nie troszcząc się o męża, wstaje od stołu, gdy „on" zabiera się do jedzenia, podejrzliwym okiem liczy kołduny, które „wsuwa" pan mąż i cedzi przez plombowane zęby: „Jaki ty jesteś łakomczuch. Dostaniesz raka na wątrobie. Zobaczysz!"

5. Dawniej nawet wiecheć pokrzywy zerwany dla ciebie przez „Niego" wprawiał panią w cielęcy zachwyt. Przysięgałaś, że pokrzywy są twoim ulubionym kwiatkiem, że są tak dekoracyjne i czarujące w swej prostocie. A dzisiaj? Gdy pan Iksiński przyśle żonie wiązankę narcyzów (zwykle to się zdarza w takim okresie, gdy miewa niezupełnie czyste sumienie), pani Iksińska powiada do niego z wyrzutem: „Jaki ty jesteś „bez głowy". Tyle razy ci mówiłam, że nie cierpię zapachu narcyzów. Dostaję bólu głowy".

## „Dziewczątko z Varieté".



Pomimo dręczących upałów, dyrekcja **kina „Kristal"** nie obniża poziomu repertuaru i już w najbliższy piątek wystawia film z najlepszą kreacją zachwycającej **Anny Ondry** pt. **„Dziewczątko z Varieté".** Film posiada akcję urozmaiconą rozweselającymi do łez dowcipami. melodyjne piosenki, pomysłowe tańce i tempo komediowe. Resztę obsady stanowią Urszula Grabley, Wiktor Staal i inni.

## Wykąpany po śmierci w winie.

**Niezwykłe życzenie perskiego poety.**

Jak donoszą z Teheranu, misja archeologiczna „Metropolitan Museum" w N. Jorku prowadzi obecnie w Iranie prace wykopaliskowe. Misja twierdzi, że odnalazła w Niszapur, dawnej stolicy Seldżuków, obecnie małym mieście, położonym na szlaku karawanowym Meszhed — Teheran i liczącym około 10 tys. ludności, dom, w którym mieszkał jeden z najznakomitszych poetów perskich Omar Chajjam, autor znanych w świecie całym poezji „Rubaijat" („czterowierszy"). Jak wiadomo, Omar, który żył w początkach XII wieku, był nie tylko poetą, lecz i najznakomitszym swego czasu matematykiem i astronomem: on to ułożył obecny kalendarz perski.



Opiewał on w swych sześciuset czterowierszach miłość, wino, różę, muzykę i taniec. Wiersze jego budziły zgorszenie wśród wierzących do tego stopnia, że musiał on ukrywać, że jest ich autorem.

Życzeniem Omara Chajjama było, być wykąpanym po śmierci w winie i pochowanym, będąc owiniętym w liście winorośli, w ogrodzie pełnym róż i owoców, pod krzakiem winogron.

Archeologowie amerykańscy odkopali w Niszapurze dom pełen ozdobnych dzbanów do wina. Z tego powodu Amerykanie przypuszczają, że dom ten należał do piewcy wina.

## Piętnaście kilometrów po chleb.

„Urlopy" sowieckie są dość problematycznym wypoczynkiem, na przeszkodzie którego stoją różnego rodzaju niewygody i trudności aprowizacyjne, przy których nawet prymitywne warunki odpoczynku na zachodzie wydają się ideałem.

W jednym z letnisk w okolicach Leningradu, według informacji pisma „Leningradzkaja Prawda" — letnicy zmuszeni są codziennie odbywać piętnastokilometrowy spacer po chleb, który w całej tej okolicy można znaleźć wyłącznie w Gatczynie (około 6 km od Leningradu).

# Kronika GDYŃSKA

**Gdynia,** dnia 11 sierpnia 1938 r.

**Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:**

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10. telefon 26-40.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego. ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.**

**Telefony:** Straż pożarna 17-08. pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

**REPERTUAR KIN:**

**Bajka:** „Huragan".
**Lido:** „Pensjonarka" z Deaną Durbin.
**Lily - Chylonia.** „Pieśń jej matki".
**Morskie Oko:** „Rapsodia".
**Miraż. - Orłowo.** „Książę i żebrak".
**Polonia:** „Nie znała miłości"
**Zorza - Grabówek:** „Ordynat Michorowski" ,na scenie rewia pt. „Gdynia na plaży".



— **18.000 odbiorców M. Z. E.** Wzrastająca stale ilość odbiorców przyłączonych do sieci Miejskich Zakładów Elektrycznych przekroczyła w ostatnich dniach cyfrę 18.000. Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem obdarowywania każdego tysięcznego konsumenta, którym w tym wypadku jest p. Kazimierz Skrzypczak zamieszkały w Gdyni przy ul. Kalksteina 8, Miejskie Zakłady Elektryczne przyznały p. Skrzypczakowi upominek w formie wartościowego grzejnika elektrycznego.

— **Rekordowe obroty portu gdyńskiego za miesiąc lipiec 1938 r.** Obroty towarowe portu gdyńskiego za lipiec 1938 r. przedstawiają się następująco: Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym oraz wnętrzem kraju wyniósł 881.020,4 ton (w czerwcu 710.911 ton), z czego na obrót zamorski przypada 861.518,6 ton (w czerwcu 699.619 ton). Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 135.699,4 ton (w czerwcu 119.769,1 ton), a na wywóz 725.819,2 ton (w czerwcu 579.829,9 ton). Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniósł 1.789 ton (w czerwcu 1.611,8 ton). Obroty z wnętrzem kraju drogą wodną wyniosły 17.712,8 ton (w czerwcu 9.680,2 ton). W porównaniu do miesiąca lipca ub. r. ogólne obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy wzrosły o 85.886,6 ton. Zaznaczyć należy, że w miesiącu lipcu br. osiągnięto rekordową cyfrę obrotów towarowych, jakiej dotychczas nie notowano. Od początku 1938 r. ogólne obroty towarowe w porcie gdyńskim wyniosły 5.321.240,7 ton.

— **Pierwszy akademicki bal letni** odbędzie się w Domu Zdrojowym w dniu 13 bm. pod protektoratem komisarza rządu mgr. Sokoła.

— **W notatce naszej pt. „Religijne wychowanie państwowe we francuskiej szkole morskiej w Brest",** zamieszczonej we wczorajszej kronice, znaleźli Czytelnicy tekst w języku obcym. Jak zapomniano zaznaczyć, był to dosłowny tekst francuski wywiadu, przetłumaczonego w poprzednich wierszach przez naszego korespondenta, a więc nie zawierał nowej treści. Za brak wyjaśnienia w samej notatce przepraszamy.

— **Pożar, który groził wielką katastrofą.** W środę, o godz. 16 zaalarmowano miejską straż pożarną na ul. Morską 36 do firmy Wirpsza, gdzie zaczął się palić dach szopy drewnianej, znajdującej się o 5 metrów od zbiornika z benzyną o pojemności 25.000 litrów i wagonu-cysterny, z którego przepompowywano benzynę do zbiorników. Niebezpieczeństwo olbrzymiej katastrofy zostało zażegnane po całogodzinnej akcji ratunkowej straży pożarnej miejskiej i portowej. Straty wynoszą około 500 zł.

— **Sokoli w Gdyni.** Jak już donosiliśmy, w Gdyni bawi wycieczka Sokołów zaolżańskich, którzy zwiedzając Gdynię, byli i w porcie i w Łuszczarni Ryżu, Chłodni, Elewatorze Zbożowym, a nawet na motorowcu „Piłsudski", który jest w porcie. W Basenie Prezydenta podziwiać mogli **„Enchantress"** i kontrtorpedowce francuskie. Wieczorem Sokoli urządzili w sali KPW wspaniały pokaz tańców i ćwiczeń, na którym był obecny komisarz rządu mgr. Sokół.

— **Wyjazd jachtu „Enchantress".** W środę rano, krótko po godz. 8 wyszedł z Gdyni jacht „Enchantress", na którym opuścił port pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper wraz z towarzyszącymi mu osobami. Jacht skierował się na krótki pobyt do portu gdańskiego skąd udaje się w dalszą podróż po Bałtyku.

# Praca dla biednych musi być bezpłatna!

**Gdynia.** Zgodnie z naszą zapowiedzią podajemy dalszy ciąg sprawozdania **z akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych w roku 1937/38.**

Sekcja organizacyjna wykonała m. in. następujące prace: Zmieniono całkowicie **system bloków bonowych** na wielokolorowy, jednocześnie unieważniając z dniem 17 grudnia 1937 r. wszystkie bony z okresu ubiegłej akcji. — Nowy system bonowy zdał pomyślnie egzamin i w czasie przyszłej akcji zostanie ponownie zastosowany w szerszym zakresie.

Zorganizowano **biuro kontroli bezrobotnych,** które w pierwszym miesiącu pracowało na podstawie z lat ubiegłych; spowodowało to **poważne braki** i niedomagania organizacyjne tego biura, które na okres rozpoczęcia akcji miało **około tysiąca spraw zaległych(!).**

Biuro kontroli dostarczało materiału do prac dla komisji kwalifikacyjnej, która w okresie sprawozdawczym na 19 posiedzeniach załatwiła 7.349 podań w sposób następujący:

| | |
|---|---|
| przychylnie | 6.484 podań |
| odmownie | 637 „ |
| skierowała do ponownej kontr. | 166 „ |
| unieważniła | 62 „ |
| Razem: | 7.349 podań |

Sprawozdanie podaje dalej, że komisja kwalifikacyjna „zorganizowała na należytych podstawach **sprawy licznego personelu komitetu, liczącego w okresie sprawozdawczym 32 pracowników umysłowych oraz 12 fizycznych".**

Załatwiła sprawy **przetargów i dostaw** dla komitetu, przy czym przygotowano dalsze usprawnienie działu zakupów w roku przyszłym.

Tutaj pragnęlibyśmy uzyskać dane szczegółowe.

32 (trzydziestu dwóch!) **pracowników umysłowych** oraz 12 — fizycznych, to wydaje się nam **mnóstwo za bardzo. Co tych 32 urzędników miało do roboty?** Przecież praca nad pomocą dla bezrobotnych powinna być **honorowa, każdy grosz zapłacony za urzędowanie to odebranie chleba najgłodniejszym. Czy np. Panie Miłosierdzia, albo Caritas kazały by sobie płacić za pracę w Pomocy Zimowej?**

**Nigdy!**

Na przyszłość musi to być bezwarunkowo zmienione. Pracownicy fizyczni — owszem, bo to dźwiganie, taszczenie worków, pak itd., **pracowników umysłowych do odwalania papierków — żadnych.** W Gdyni znajdzie się dość ludzi dobrej woli, którzy miłosierdzie chrześcijańskie pełnić będą bezpłatnie.

Co się tyczy **sprawy przetargów i dostaw** to winny być na przyszłość publikowane nazwiska. **Społeczeństwo chce wiedzieć, kto zarabia na akcji pomocy dla bezrobotnych: Polacy czy żydzi?**

## Pani Marszałkowa Piłsudska w Gdyni, Pucku i Helu.

**Gdynia.** W dn. 13 bm. o godz. 22.36 przybywa do Gdyni pani Marszałkowa Piłsudska na poświęcenie placówek Rodziny Wojskowej.

W dn. 14 bm. o godz. 9.30 Pani Marszałkowa wraz z towarzyszącymi jej osobami będzie powitana u bram miasta Pucka przez władze miejskie, po czym uda się na mszę św., którą w kościele farnym odprawi ks. proboszcz Fitkau. Po nabożeństwie odbędzie się uroczystość poświęcenia domku Rodziny Wojskowej. Po przekąsce w kasynie pp. oficerów, Pani Marszałkowa powróci do Gdyni, gdzie odwiedzi stację Opieki nad Matką i Dzieckiem na Oksywiu, a następnie uda się na poświęcenie przedszkola Rodziny Wojskowej na Hel. Wieczorem Pani Marszałkowa odjedzie do Warszawy.

— **Irka — Dal.** Bohater wyprawy jachtu „Dal" kpt. Świechowski wyruszył jako dowódca „Irki" z jachtklubu „Gryf" do Kopenhagi. Jak już donosiliśmy, także drugi jacht tego ruchliwego klubu „Albatros" odbywa obecnie rejs po Bałtyku.

— **Wybrzeże dzieciom polskim z Niemiec.** W ub. niedzielę Związek Zachodni urządził zbiórkę na rzecz kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec. Doniosłość zadań kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, mających rozbudzić i utwierdzić poczucie narodowe młodzieży, narażonej na stały ucisk, nakłada na społeczeństwo obowiązek złożenia jak największej ofiary pieniężnej. Tym bardziej więc żałować należy, że wskutek nieuzgodnienia zapewne między właściwymi czynnikami, osobno zezwolenie dwom różnym organizacjom wydały dwie władze, wobec czego dwa jak najpiękniejsze cele wzajemnie sobie po piętach deptały.

— **Wyjazd m. s. „Piłsudski".** W środę wieczorem o godz. 20 wyszedł z Gdyni do Nowego Jorku transatlantycki motorowiec „Piłsudski", zabierając około 400 pasażerów oraz ładunek przeszło 600 ton drobnicy i pocztę. Podczas podróży m. s. „Piłsudski" zawinie jak zwykle do Kopenhagi, skąd zabierze dalszych ok. 350 pasażerów. Przyjazd m. s. „Piłsudski" do Nowego Jorku przewidziany jest 19 bm., a jego powrót do Gdyni dnia 1 9. br.

— **Więcej gazu!** Po Gdyni chodzą „Falangiści" z zieloną opaską a na niej białą ręką zbrojną w oręż i wykrzykują: „Pooolska dla Pooolaków!!" Oczywiście że Polska jest dla Polaków. A dla kogóż u licha ma być? Uważamy, że „takie coś" nie uchodzi, zwłaszcza jeśli ton tych okrzyków jest żałosny i ponury. Nawet w słusznej skądinąd propagandzie nie zapominajmy o powadze i godności narodowej. Czy moglibyśmy sobie wyobrazić Anglika krzyczącego „Anglia dla Anglików"? Przez gardło by mu to nie przeszło.

— **Gdyński Automobilklub** wznawia w tym roku tradycję „zjazdu gwiaździstego nad morze", otwartego dla samochodów z całej Polski. Zjazd w połączeniu z jazdą krajoznawczą po wybrzeżu i Szwajcarii Kaszubskiej odbędzie się w dniach 21—24 bm.

# „Dzień chorych" w parafii św. Jakuba.

**Toruń,** 11. 8. Wzorem lat ubiegłych Stow. Pań Miłosierdzia parafii św. Jakuba urządziło w dniu wczorajszym „Dzień Chorych".

W godzinach porannych z całej parafii zwożono do kościoła św. Jakuba chorych autobusem wojskowym, sanitarką szpitala miejskiego oraz samochodem p. Oliwkowskiego. Wszystkich chorych w liczbie 34, umieszczono w prezbiterium, po czym w bardzo serdecznych słowach przemówił do nich ks. Racki, wskazując na wielką wartość cierpienia w życiu chrześcijanina-katolika. Z kolei chorzy wysłuchali Mszy św. oraz przystąpili do Stołu Pańskiego. Po Mszy św. i Komunii św. przed wystawionym Najświętszym Sakramentem ks. Racki odmówił wspólnie z chorymi litanię na intencję chorych, udzielając im na koniec błogosławieństwa. W nabożeństwie tym wzięli również bardzo liczny udział wierni parafii św. Jakuba.

Na koniec Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego podejmowało chorych śniadaniem. Po skończonej uroczystości, chorych wzmocnionych na duchu odwieziono do domów.

## Brać sokola z Czechosłowacji w Toruniu.
### Popisy w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

**Toruń,** 11. 8. Po kilkudniowym pobycie nad polskim morzem, sokolice i sokoli polscy z Czechosłowacji w dniu dzisiejszym przybywają do grodu Kopernika, stolicy Wielkiego Pomorza. Uroczyste powitanie drogich nam gości odbędzie się o godz. 18,47 na dworcu miejskim, po czym goście nasi zostaną w pochodzie, z orkiestrą wojskową na czele odprowadzeni do hotelu „Polonia" na krótki posiłek.

Punktualnie o godz. 20,15 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się występ gimnastyczno-taneczny drużyn sokolich. Występy braci sokolej wszędzie wywoływały entuzjazm i gorąco były oklaskiwane przez społeczeństwo. Nie wątpimy, że i w Toruniu społeczeństwo polskie pośpieszy licznie do teatru, aby żywo zamanifestować naszą łączność narodową z rodakami zza Olzy.

Po przedstawieniu w sali „Tivoli" odbędzie się wspólna kolacja.

W piątek o godz. 8,30 w bazylice św. Jana zostanie odprawiona msza św., po czym nastąpi zwiedzenie miasta. Po wspólnym obiedzie brać sokola wyruszy z Torunia z dworca Toruń-Główny do Częstochowy, a następnie do Czechosłowacji.

Obywatelski komitet przyjęcia polskiej młodzieży z Czechosłowacji oraz Przewodnictwo IV Okręgu Sokoła **prosi uprzejmie wszystkie miejscowe organizacje i stowarzyszenia o wysłanie w dniu dzisiejszym o godzinie 18,47 delegacyj sztandarowych na dworzec Toruń-Miasto celem wzięcia udziału w uroczystym powitaniu naszych rodaków zza Olzy.**

# Kronika TORUŃSKA

**Toruń,** dnia 11 sierpnia 1938 roku.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

**„Centralna"** — śródmieście.
**Św. Anny** — Bydgoskie Przedmieście.
**Pod Łabędziem** — na Mokrem.
**Nadwiślańska** — Jakubskie Przedmieście.

**Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

**Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.**

**REPERTUAR KIN:**

**Aria:** „Zatańczymy".
**As:** „Kaprys milionera".
**Mars:** „Ostatni akt zemsty".
**Świt:** „Szalona Claudette".

— **Gwiazda polskiego filmu p. Lili Zielińska w „Japońskim rowerze".** W sobotę i niedzielę wieczorem Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza ze znakomitą artystką filmową i sceniczną p. Lili Zielińską — arcywesołą komedio-farsę polskiego autora Tadeusza Chrzanowskiego pt. „Japoński rower". Koncertową obsadę tworzą pp.: Łukowska, Małkowska, Ładosiówna, Ścibor, Ilcewicz, Radwan-Łodziński, Rokossowski, Cybulski, Zwoliński i inni. Reżyseria p. Piekarskiego.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 11 bm. godz. 20 Toruń: „Popis gimnastyczno-rytmiczny Sokoła z Czechosłowacji; godz. 20,30 Ciechocinek: „Ludzie w hotelu". Piątek 12 bm. godz. 20 Toruń: „Jan". Sobota 13 bm. godz. 20 Toruń: „Japoński rower".

— **Echo sprawy inż. Mierzejewskiego.** P. mgr Halina Mierzejewska, nauczycielka gimnazjum państw. im. Kopernika w Toruniu, prosi nas o zaznaczenie, iż nie jest spokrewniona z inż. Mierzejewskim, b. nacz. urzędu wojewódzkiego pomorskiego. Jak sobie Czytelnicy przypominają, inż. Mierzejewski „wsławił się" niepoczytalnymi wybrykami, godzącymi w Pomorzan i wreszcie też został przeniesiony w inne „lepsze" strony. Wyjaśnienie p. mgr. Haliny Mierzejewskiej zgodnie z jej życzeniem zamieszczamy.

— **Odnalazła się.** Dnia 2 bm. oddaliła się z domu swych rodziców 8-letnia Gertruda Weinhold, mieszkająca przy ul. Szosa Lubicka. Po kilkudniowych poszukiwaniach dziewczynkę odnaleziono.

— **Ruch na Wiśle w II kwartale.** Obecnie zarząd miejski podaje do wiadomości dane statystyczne ruchu statków i berlinek na Wiśle oraz obrotu towarowego na bocznicy kolejowej na Nadbrzeżu i w porcie rzecznym w II kwartale br. Ogółem w tym czasie zatrzymały się względnie przejechały tranzytem 683 statki. Z Warszawy do Torunia przybyło 77 statków, z Gdańska 47. Z Torunia do Warszawy odjechały 64 statki, do Gdańska 51 (40 pustych, 3 naładowane). Tranzytem przepłynęło przez Toruń 454 statków i to: w kierunku Warszawa — Gdańsk 222, w kierunku Gańsk — Warszawa 232. Berlinek ogółem było w Toruniu w II kwartale 620.

— **Uważać na ulicy.** W ub. wtorek wydarzyły się aż dwa wypadki najechania samochodami na przechodniów. W pierwszym wypadku ok. godz. 9 samochód firmy Hartwig z Bydgoszczy, nr rej. A 62414, najechał na jadącego pl. Bankowym rowerzystę Wacława Kostrzewskiego, zam. w Czarnowie, pow. toruńskim, który doznał lekkich obrażeń ciała. W drugim wypadku taksówka nr T 60034 najechała na przechodzącego pl. Bankowym Aleksego Eusteina, zam. przy ul. Piekary 5, który doznał lekkich obrażeń ciała. Kto ponosi winę w obu wypadkach, ustalą dochodzenia policyjne. Nie przeszkadza to jednak, by zwrócić uwagę przechodniom i rowerzystom, by bardziej uważali na ulicach, a głównie na placu Bankowym, gdzie koncentruje się ruch kołowy i gdzie najczęściej wydarzają się różne wypadki.

— **Do członków związków sfederowanych.** Dnia 15 bm. o godz. 8.45 zbiórka przed halą P. W. w umundurowaniu. Obecność pocztów sztandarowych i wszystkich członków obowiązkowa.

## Zuchwałość Niemca wobec żołnierzy polskich.

**Toruń,** 11. 8. Niezwykłe oburzenie w całym pomorskim społeczestwie wywołało skandaliczne zachowanie się gospodarza, Niemca, nazwiskiem **Jan Unrau w Rozgartach,** który odmówił wstępu żołnierzom polskim w czasie ćwiczeń na swoje obejście.

Ciekawe jest, jak zachowaliby się Niemcy, gdyby akt ten spotkał żołnierzy niemieckich w zagrodzie Polaka w Niemczech. W każdym razie charakteryzuje to stosunek mniejszości niemieckiej na Pomorzu nie tylko do społeczeństwa polskiego, **ale nawet do polskiej armii,** jako gwarantki naszych granic.

Postępowanie Jana Unraua winno być potępione i surowo ocenione przez całe polskie społeczeństwo.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## INOWROCŁAW

**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

**Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

**Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

**Karetka sanitarna, tel. 276** czynna w dzień i w nocy.

**Dyżur nocny** pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

**Repertuar kin:**

**As:** „Romans szulera".
**Słońce:** „Szczęśliwa trzynastka".
**Stylowy:** „Bunt załogi".
**Świt:** nieczynne.

— **Wycieczki do Kruszwicy i Ciechocinka.** Staraniem Polskiego Tow. Krajoznawczego odbędzie się w piątek 12 bm. wycieczka autobusowa do Kruszwicy. Wyjazd sprzed solanek o godz. 15,30. Cena od osoby 3 zł. W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się wycieczka do Ciechocinka. Wyjazd autobusem sprzed solanek o godz. 10,30. Cena od osoby 6 zł.

— **Sport wodny.** Położone w pobliżu Inowrocławia jezioro Janikowskie staje się z każdym dniem coraz bardziej ożywionym miejscem uprawiania sportów wodnych. Chcąc umożliwić swym członkom uprawianie sportu kajakowego, oddział miejski Ligi Morskiej i Kolonialnej w Inowrocławiu nabył dwa kajaki, z których można korzystać bezpłatnie po wykupieniu upoważnienia, za które pobiera się jednorazowo 50 gr.

— **Pożar w powiecie.** W Julianowie wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny dla pracowników dominialnych. Dzięki energicznej akcji wojska, pożar zlokalizowano. Uratowano również dobytek ludzki. Właściciel p. Trzebiński oblicza straty na 5 tysięcy złotych.

———o———

**KRUSZWICA.** W dniu ostatnich regat w Kruszwicy znaleziono w restauracji p. Kratoszyńskiej przy rynku pozostawiony tam dobry kapelusz z monogramem A. B. Zgubę odebrać można w tut. strażnicy straży pożarnej przy ul. Zamkowej.

**Znowu ofiara kąpieli.**

**Kruszwica.** Dowiadujemy się, że w ub. poniedziałek w czasie kąpieli we Wiśle w Warszawie zginął w nurtach Wisły mieszkaniec Racic pod Kruszwicą 28-letni Jordan Bembenek. Denat był pracownikiem filii „Gródek" w Warszawie.

**STRZELNO.** (mk) Brązowym krzyżem zasługi za pracę społeczną odznaczeni zostali pp.: Michał Skibski, Paweł Poroda i Jan Świątkowski — wszyscy ze Strzelna.

**MOGILNO.** (mk) Kino Bałtyk: „Władcy podwodnego świata".

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa Karolina Kupidura z Rzeszyna. Jadąc rowerem, wywróciła się, przy czym złamała sobie lewy obojczyk. Kupidurę odstawiono do szpitala pow. w Strzelnie.

— Za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarnego i porządkowego odznaczeni zostali pp.: Maria Byszewska z Głogówca, Jan Ostrowski z Mogilna oraz brązowymi krzyżami pp.: St. Chrośniak z Szczepankowa, W. Graczyk z Padniewa, Paweł Grzenka z Goryczewa, Leonard Jakubowski z Wydartowa, Józef Jasiński z Kołodziejewa, Józef Ostrowski z Pałuczyny, Stanisława Przybylska z Chabska, Marian Siudziński z Trląka, Wł. Stojaczyk z Wydartowa, Jan Strzeliński z Padniewa, Wł. Wojciechowski z Gębic, St. Zbytniewski z Wylatowa.

**GĘBICE.** (mk) W Procyniu powstał pożar u rolnika Antoniego Smóla. Pastwą płomieni padły wszystkie budynki gospodarcze oraz inwentarz martwy. Dzięki energicznej akcji ratowniczej mogileńskiej straży pożarnej zdołano uratować dom mieszkalny i sąsiednie zabudowania. Straty wynoszą 7.000 zł.

**TRZEMESZNO.** (mk) W Gnieźnie odbył się wielobój policyjny, w którym udział wzięły 4 komendy powiatowe P. P. i to: Mogilno, Gniezno, Żnin i Września. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zdobył post. Żurawski z Trzemeszna, obecnie przeniesiony do Strzelna, a następni pp.: Wrzos z Bronisławia i Kropaczewski z Strzelna.

**PAKOŚĆ.** W niedzielę 7 bm. odbył się w naszym miasteczku zlot okręgowy K. S. M. ż. O godz. 10,15 przy dźwiękach orkiestry piechcińskiej z placu św. Jana wyruszył wspaniały, sprawny szykiem i liczebnością dziarskich oddziałów okolicznych młodych Polek — pochód do kościoła parafialnego na mszę św., po której na rynku odbyła się defilada przed władzami K. S. M. ż., wyczerpująca przedpołudniowy program wraz z zakończeniem uroczystej akademii w sali p. K. Klicha. Po obiedzie o godz. 15 barwny korowód dożynkowy podążał w upragnione chłody naszego pięknego parku Strzelnicy, gdzie przy koncercie, strzelaniu z wiatrówek, skromnych pląsach na murawie, a pod wieczór przy ognisku urozmaiconym różnymi godnymi podziwu popisami druhen, spędzono niezapomniane chwile.

**KORONOWO.** Przy pięknej pogodzie (coprawda obecnie o nią nie trudno) odbyła się w niedzielę 7 bm. wycieczka żeńskiego koła L. O. P. P. w Koronowie do Smukały. Z Koronowa wzięło w wycieczce udział z górą 400 osób i wielu z Bydgoszczy. Na czysto wpłynęło z wycieczki na samolot „Kobieta Wielkopolska" 240,80 zł. Uczestnicy wycieczki bawili się ochoczo do późnej nocy, a panie z zarządu przygotowały liczne niespodzianki. Serdeczne podziękowanie należy się licznym ofiarodawcom. F-a Jagła z Bydgoszczy złożyła 15 zł, f-a Jortzig - Koronowo 23 zł, f-a Zagrodzki - Koronowo aż 33 prezenty. Podziękowanie składa zarząd wszystkim licznym ofiarodawcom z Koronowa i Bydgoszczy, dyr. kolejki powiat. za składne przewiezienie gości i paniom Soppkom za pełną poświęcenia pracę w lesie, zwłaszcza p. nacz. Nowakowskiej i jej siostrze z Warszawy. Pod każdym względem udana impreza pozostanie długo w pamięci uczestników.

**NAKŁO.** Zarząd Koła Pom. Związku Rzemieślników w Nakle podaje do wiadomości, że Dyrekcja Kolejowa w Toruniu w ostatniej chwili odmówiła dostarczenia pociągu popularnego do Gdyni dla braku wagonów. Wpłacone pieniądze uprasza się odebrać, gdzie należy.

**GNIEZNO.** (fb) W Powidzu, pow. gnieźnieńskiego odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru K. S. M. ż., w której wzięły udział oddziały z Orchowa, Wiekowa, Niechanowa i Szemborowa oraz licznie zebrani goście. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy duszpasterz ks. prob. Gralik. Po mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. dyr Czerniak z Poznania. W południe odbyła się na rynku akademia, której przewodniczył ks. prob. Gralik. Referat ideowo-organizacyjny wygłosił ks. dyr Czerniak.

— Krzyżem niepodległości za czynny udział w powstaniu wielkopolskim odznaczony został 70-letni Józef Kasprzak z Powidza.

— W Kryszczewie, pow. gnieźnieńskiego w zabudowaniach rolnika W. Riegera przeprowadzono rozbiórkę murów spalonej swego czasu stodoły. W tym czasie przechodził tamtędy jego 28-letni syn Alfred, na którego runęła jedna z ścian, grzebiąc go w gruzach. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

**OSTRÓW WLKP.** (lj) Podczas zabawy letniej, odbywającej się ub. niedzieli przy Drodze Pleszewskiej w t. zw. „Ogrodzie Europejskim", doszło około północy do gwałtownej kłótni, a następnie do bójki na noże, w wyniku której poważnie okaleczono w głowę P. Szkudłapskiego z Ostrowa. W czasie zamieszki padło również kilka strzałów, które wśród gości wywołały ogromny popłoch.

— Podczas burzy, szalejącej nad Grabowem i okolicą, piorun uderzył w zabudowania gospodarcze A. Zwiernikowej. Spłonęła doszczętnie stodoła i zabudowania gospodarcze wraz z tegorocznymi żniwami. Straty pokrywa tylko częściowo ubezpieczenie.

## Skrawki papieru przyczyniły się
### do aresztowania kasiarzy.

**Ostrów Wlkp.** (lj) Dzięki energii naszej dzielnej policji śledczej ujęto w tych dniach kasiarzy, którzy w lipcu b. r. dokonali włamania i rozpruli kasę ogniotrwałą w biurach ostrowskiej rzeźni miejskiej, zabierając z niej około 1000 zł gotówki.

Na ślad włamywaczy naprowadziły policję skrawki papieru, pozostawione niebacznie na miejscu czynu. Po „nitce do kłębka" wykryto też mieszkanie, w którym kasiarze ukryli się bezpośrednio po udanym włamaniu. Ustalono więc, że włamania dokonali 27-letni **Stanisław Jarosiński** z Częstochowy i **Stanisław Kasprzak** z Gutowa (pow. Ostrów). Obaj oni przebywali u siostry ostatniego przy ul. Raszkowskiej 86. W chwili wkroczenia policji, Kasprzak wyskoczył oknem, by zbiec, złamał jednak nogę i został ujęty.

W mieszkaniu Kasprzakowej znaleziono w piecu, szafie i pod łóżkiem **bogaty arsenał narzędzi złodziejskich,** stanowiących własność opryszków. Zdaje się jednak, że siostra Kasprzaka nie przeczuwała nawet, jak obiecujących wiele „dwóch Stasiów" gości w swoim mieszkaniu.

Zlikwidowanie szajki kasiarzy w tak krótkim czasie jest nowym sukcesem policji ostrowskiej.

**LIDZBARK.** W domu mieszkalnym rolnika p. Adama Marchlewskiego w Kol. Bryńsk powstał pożar. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny i urządzenie domowe. Straty wynoszą około 4500 zł.

— W Mrocznie u rolnika p. Kozłowskiego 5-letni chłopiec, bawiąc się zapałkami pod stogiem, spowodował pożar. Spaliło się około 20 fur żyta.

**BRODNICA.** Bernard Betlejewski z Brodnicy, znany niebezpieczny włamywacz, karany kilkakrotnie, który ostatnio w jednej nocy dokonał dwóch zuchwałych kradzieży z włamaniem przy ożywionej ulicy, zasiadł przed sądem grodzkim na ławie oskarżonych, doprowadzony z więzienia. B. skazany został za dokonane włamanie do kiosku p. Sz. Tarasiewicza na 10 miesięcy więzienia. Za włamanie do składu kol. p. Feliksa Starogardzkiego na karę więzienia przez 8 miesięcy.

— 9 bm. przy ul. Nad Drwęcą wyłowiono z rzeki zwłoki noworodka płci żeńskiej. Noworodka przeniesiono do kostnicy szpitala pow. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

**WEJHEROWO** (ap). Obywatel gdański Robert Liedtke, zam. w Niemczech (Lęborg) samochodem tranzytowym najechał ostatnio robotnika Ant. Klasę z Wejherowa, wskutek czego K. doznał poważnych obrażeń ciała. Przeprowadzone dochodzenie wykazało pełną winę kierowcy.

— Taksówka, prowadzona przez szofera Józefa Butlewskiego, najechała w Jastarni 6-letnią Krysię Kowalską w chwili, gdy w towarzystwie rodziców przechodziła przez jezdnię. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dziecko doznało tylko lekkich obrażeń.

— Dniem młodzieży żeńskiej w Wejherowie była ub. niedziela, w którą odbył się tu drugi zlot KSMŻ okręgu wejherowskiego przy licznym udziale druhen i gości. Uroczystości zlotu rozpoczęły się w kościele farnym uroczystym nabożeństwem, odprawionym przez ks. Heiniga, asystenta okręgu, który również wygłosił podniosłe kazanie. Chór wejherowskiego KSMŻ wykonał piękne pienia podczas mszy św. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz. Po uroczystych nieszporach wyruszyły oddziały KSMŻ do ogrodu Strzelnicy na akademię, którą zagaiła prezeska okręgu p. Dolińska, po czym przemówił ks. Heinig. Referat pt. „Dlaczego zaciągamy się w szeregi KSMŻ" wygłosiła prezeska okręgu gdyńskiego p. Banachówna. Zlot wysłał rezolucję do J. E. ks. biskupa dra St. Okoniewskiego. Atrakcją uroczystości był „bazar" urządzony przez panie Koła Przyjaciół KSMŻ.

— Kino Casino: „Robert i Bertrand — dwaj złodzieje".

**PUCK** (ap). Niezwykłym urodzajem grzybów cieszą w roku bież. okoliczne lasy Kaszub a szczególnie lasy pod Puckiem, w których w ostatnich dniach znaleziono grzyb o niebywałych rozmiarach, ważący 1 kg. Niemniej dopisały również jagody, będące tak jak grzyby wielkim dobrodziejstwem dla szerokich rzesz tut. biednej ludności, która leśne dary dostarcza na targi miejskie oraz do kąpielisk nadmorskich.

**CHEŁMNO.** (lm) Straż pożarna została zaalarmowana o wybuchu pożaru w posiadłości pp. Ratowskiego i Burchardta przy ul. Podgórnej. Pożar ten, który wybuchł w poniedziałek 8 bm. o godz. 17,30, strawił doszczętnie ok. 30 mendli zboża, rozsianych na polu. Pożar powstał w czasie młócenia zboża i zniszczył również młockarnię, należącą do p. Gaszkawskiego. Właściciele zboża nie byli ubezpieczeni od ognia.

— Zasłużeni działacze niepodległościowi z Chełmna pp.: dyr Kubicki, inspektor Leon Hennig i st. wachm. w st. sp. Głazikowski zostali odznaczeni medalami niepodległościowymi.

— Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej w Chełmnie obchodzi uroczyście w niedzielę 14 bm. 10-lecie istnienia.

— W środę 3 bm. zaginęła w zagadkowych okolicznościach Klara Karpińska, lat 8, zamieszkała w Bajerzu pow. chełmińskiego. Jak wynika z opowiadania stroskanych rodziców, udała się ona tego dnia z koszykiem w ręku przez drogę polną w kierunku szosy. W poszukiwaniu za zaginioną znaleziono tylko kosz, natomiast po dziewczynce wszelki ślad zaginął. Rodzice dziewczynki za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego" proszą o pomoc w poszukiwaniu dziewczynki. O miejscu jej pobytu prosimy donieść rodzicom lub najbliższemu posterunkowi P. P. Dla orientacji podajemy rysopis zaginionej: włosy jasno-blond, oczy niebieskie, twarz okrągła, wzrost około 1,10 m, brak dwóch zębów.

— W zagrodzie rolnika B. Bossmana, zam. w Sarnowie pow. chełmińskiego, wydarzył się w ub. piątek wypadek śmierci 3-miesięcznego dziecka. Jak wynika z opowiadania nieszczęśliwego ojca, żona jego Anna ułożyła swoją 3-miesięczną córeczkę na łóżku, a sama oddaliła się do pracy przy gospodarstwie. Gdy wróciła, zastała już tylko stygnące zwłoki dziecka. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek uduszenia.

**CHOJNICE.** (s) Ostatnio w Ostrowitem (pow. chojnicki) wybuchł pożar, który z powodu obecnego upału mógł roznieść się po całej wsi. Ogień, który powstał w domu zamieszkałym przez robotników, szybko zlokalizowała chojnicka straż pożarna. Straty wynoszą około 5000 zł. Nikt z poszkodowanych nie był ubezpieczony. Pożar wznieciła córka robotnika Lemańczyka przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— Do mieszkania Alfreda Szyszkego przy placu Jagiellońskim włamali się nieznani złoczyńcy i dokonawszy gruntownej rewizji, zabrali większą ilość garderoby i biżuterii na ogólną sumę 500 zł.

— W czasie sprzeczki rodzinnej, która przemieniła się w bójkę, Stanisław Kenszke pobił dotkliwie swą macochę. Zawezwany lekarz p. dr Makomaski stwierdził ogólne potłuczenie i polecił jej leżeć przez 2 tygodnie w łóżku.

## GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

**Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.**

**Nocny dyżur pełni:**

Apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 1437

Apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, telefon 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

**REPERTUAR KIN:**

**Apollo:** „Astrolog".
**Gryf:** „Tajny wywiad".
**Orzeł:** „Kochaj tylko mnie" - film polski.

— **Poświęcenie sztandaru Z. Z. P.** W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału metalowców zrzeszonych w Z. Z. P. O godz. 11.15 w kościele św. Krzyża odprawił ks. prob. Klunder mszę św. i dokonał poświęcenia nowego sztandaru. Po nabożeństwie odbyła się w sali parafialnej akademia, na której główny referat wygłosił p. szambelan Szychowski.

— **Grudziądz uczci rocznicę „Cudu nad Wisłą".** Uroczystości związane z pamiętną rocznicą „Cudu nad Wisłą" i „Dniem Żołnierza Polskiego" odbędą się w Grudziądzu w dniu 14 sierpnia według następującego programu: O godz. 12 uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, o godz. 16 festyn ludowy połączony z imprezami sportowymi, występami artystycznymi itp. na placu im. gen. Orlicz-Dreszera nad Wisłą, o godz. 20.30 uroczyste uczczenie „Cudu nad Wisłą". Komitet uprasza społeczeństwo miasta Grudziądza, powiatu grudziądzkiego i okolicy do wzięcia udziału w uroczystościach. Mieszkańców Grudziądza wzywa się do wywieszenia flag narodowych w dniach 14 i 15 bm.

— **Awantury w biurze referatu bezrobocia.** Często dochodzi do awantur w biurze miejskiego referatu bezrobocia, przy czym niezadowoleni interesanci obrzucają wyzwiskami Bogu ducha winnego kierownika biura. Epilog awantur rozgrywa się przeważnie w sądzie grodzkim. Ostatnio na ławie oskarżonych zasiadła robotnica Michalina Małkowska oraz robotnik Franciszek Górski, oboje pod zarzutem niewłaściwego zachowania się w biurze referatu bezrobocia. Małkowska skazana została na 3 miesiące, a Górski na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem.

— **Znieważyli patrol wojskowy.** Brzydką sprawę mieli w sądzie dwaj młodzieńcy, uczeń kowalski Aleksander Badalewski i uczeń malarski Bronisław Borawski. Jak się okazało z rozprawy, młodzieńcy znaleźli się w parku garnizonowym i stekiem wyzwisk znieważyli przechodzący patrol wojskowy. Obydwaj skazani zostali na kary aresztu po 3 miesiące.

— **Wojownicze niewiasty przed sądem.** Przed sądem grodzkim odpowiadały Gertruda Bruchwalska i Łucja Śmigiel, oskarżone o napad na powracającą z pracy robotnicę Mariannę Marschlik, którą dotkliwie poturbowały butelkami. Napad miał podłoże porachunków osobistych. Wyrok: po pół roku więzienia.

— **Pływamy wszyscy na wpławie przez Wisłę.** Jak już donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę, 14 bm. „Wpław przez Wisłę". Start do tej imprezy pływackiej o charakterze powszechnym odbędzie się o godz. 16, na drugiej stronie Wisły, obok filaru mostowego. Meta obok przystani kajakowej „Sokoła".

— **Regaty kajakowe.** W niedzielę, dnia 14 bm. odbędą się na Wiśle regaty kajakowe na trasie 3,5 km. Start i meta obok przystani kajakowej „Sokoła". Zgłoszenia do regat przyjmuje do piątku, 12 bm. Miejski Ośrodek W. F., Ratusz, ul. Kościelna 15, pokój nr 1.

## Runciman wytrzyma najwyżej 6 tygodni w Pradze.

**Paryż,** 11. 8. (PAT). Korespondent „Figaro" donosi z Pragi, że raporty lorda Runcimana pozwalają przypuszczać, że pobyt jego w Czechosłowacji nie przeciągnie się dłużej ponad 6 tygodni. Stan naprężenia w stosunkach między Niemcami sudeckimi a rządem praskim — pisze korespondent — wyrażający się w **ustawicznych dyskusjach i polemikach,** dających powód do ogólnego zdenerwowania, czyni **niezmiernie trudną rolę lorda Runcimana,** nawet gdyby ta rola ograniczała się tylko do zwykłego zyskania na czasie.

## Zamieszki trwają.

**Jerozolima,** 11. 8. (PAT). W Naplus grupa 8 uzbrojonych ludzi w biały dzień dokonała napadu na miejscowy bank, **rabując 5 tys. funtów szterlingów.** Liczne akty terrorystyczne wydarzyły się wczoraj również i w innych częściach kraju. W pobliżu Dzenin dwóch żołnierzy brytyjskich zostało rannych wybuchem bomby, rzuconej pod samochód ciężarowy. W Jaffie policja musiała użyć **broni palnej przeciwko tłumowi Arabów,** który zajął groźną postawę po zamachu bombowym przeciwko autobusowi należącemu do towarzystwa żydowskiego.

## „Enchantress" i „Wicher" w Gdańsku.

**Gdańsk,** 11. 8. (PAT). Statek admiralicji brytyjskiej **„Enchantress",** na pokładzie którego znajduje się pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper, przybył wczoraj rano na redę w Gdańsku. Oficer komplimentacyjny **stojącego w porcie ORP „Wicher"** ppor. Czerwiński udał się na statek brytyjski, składając wizytę powitalną. W imieniu Rady Portu przywitał okręt brytyjski szef gdańskiej stacji pilotów, **komandor Ziółkowski.** Następnie komendant statku „Enchantress", komandor Frend złożył wizyty oficjalne prezydentowi senatu Greiserowi, wysokiemu komisarzowi Burckhardtowi, komisarzowi generalnemu R. P. ministrowi Chodackiemu, oraz prezydentowi Rady Portu dr. Neder-Bragtowi, którzy złożyli rewizyty na pokładzie statku „Enchantress".

**Gdańsk,** 11. 8. (PAT). Jak donosi prasa wczorajsza, pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper złożył wczoraj przed południem **wizytę prywatną** prezydentowi senatu Greiserowi.

## Upałów nie będzie.

**Warszawa,** 11. 8. Jak twierdzi PIM, upały już nie wrócą. Będziemy jeszcze mieli kilka dni ciepłych i pogodnych, ale upały, jakie ciążyły przez kilkanaście ostatnich dni, należą do przeszłości.

## 1700 zł zebrała młodzież

**ku uczczeniu ks. bisk. Antoniego Laubitza.**

Z okazji jubileuszu Najprzew. X. Biskupa wśród grona byłych uczniów Solenizanta, który jako wikariusz inowrocławski był równocześnie nauczycielem religii w tamtejszym gimnazjum, powstała myśl uczczenia Go jako wychowawcy młodzieży szkolnej. Na stanowisku tym umiał Najprzewielebniejszy Solenizant zdobyć sobie nie tylko przywiązanie swych wychowanków, ale nawet zmusić swych niemieckich, przeważnie protestanckich kolegów do liczenia się z jego bezkompromisowym stanowiskiem w rzeczach wiary i narodowości. Komitet, na którego czele stanął p. dr Edward Trzciński z Gocanówka na Kujawach, z pomocą pp. dr Ludwika Posadzego i inż. arch. Stefana Cybichowskiego zebrał wśród b. wychowanków Najprzewielebniejszego Solenizanta przeszło 1.700 zł i przekazał je X. Biskupowi w myśl Jego życzenia na budowę kościoła w Szymborzu.

## Stronnictwo Pracy

**w dniu „święta czynu chłopskiego".**

W tegorocznym dniu „święta czynu chłopskiego", przypadającym na dzień 15 sierpnia, czyli w rocznicę „Cudu nad Wisłą" Stronnictwo Ludowe urządza uroczyste obchody. Apelujemy, aby wszędzie tam, gdzie te obchody się odbędą, członkowie i sympatycy Stronnictwa Pracy wzięli udział w uroczystościach i poparli poczynania Stronnictwa Ludowego, jako tego, który jest nam najbliższy ideowo i politycznie.

Ruch ludowy, którego politycznym rzecznikiem jest Stronnictwo Ludowe — był nam zawsze bliski. Takim pozostał on dla nas i dzisiaj. Dowodów naszej solidarności z ruchem ludowym nie brak. Ideowe dążenia Stronnictwa Ludowego popieraliśmy zawsze, wychodząc ze słusznego założenia, że w demokratycznych zasadach tego stronnictwa mieści się cały głębszy sens realizmu politycznego zmierzającego do odrodzenia życia politycznego Polski. Dlatego i w dniu „święta czynu chłopskiego" Stronnictwo Pracy chce być bliskie chłopa polskiego.

# Nad Czangkufeng powiewa czerwony sztandar.

# Rosja mobilizuje roczniki 1917 i 1918.

**Ryga,** 11. 8. (PAT) Donoszą z Helsinek: Prasa fińska od specjalnych korespondentów z Moskwy dowiaduje się, że w dniu wczorajszym radiostacja krótkofalowa w Charabowsku transmitowała krótkie słuchowisko z okopów armii czerwonej pod Czangkufeng. Sprawozdawca, który podał się za porucznika piechoty, oświadczył przez radio, że wbrew zaprzeczeniom japońskim **czerwony sztandar powiewa nad wzgórzami Czangkufeng.**

Prasa donosi również o zamierzonej w Rosji sowieckiej **mobilizacji rocznika 1917 i 1918.** Garnizon moskiewski, liczący dotychczas 110.000, obecnie wynosi tylko 40 tysięcy ludzi, pozostałe oddziały, jak sądzą, zostały skierowane na Daleki Wschód.

## Sztab generalny pierwszej armii morskiej donosi:

**Moskwa,** 11. 8. (PAT) Agencja Tass donosi: Sztab generalny pierwszej armii morskiej komunikuje: 9 bm. **wojska japońskie ponownie kilkakrotnie nacierały na wzgórze Zaozierneja,** zajęte przez wojska sowieckie. Wojska japońskie odparto z wielkimi stratami.

Wojska sowieckie są rozmieszczone wzdłuż linii granicznej z wyjątkiem wyniosłości Bezymiennaja, gdzie wojska japońskie posunęły się na 200 m w głąb terytorium sowieckiego. Wojska sowieckie ze swej strony posunęły się na 300 m w głąb terytorium mandżurskiego.

Na całym odcinku **trwa ogień artylerii.**

## Tylko zatarg lokalny?

**Londyn,** 11. 8. (PAT) Na temat konfliktu japońsko - sowieckiego na Dalekim Wschodzie, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" pisze co następuje: W Londynie nadal panuje przekonanie, że walka o wzgórza Czangkufeng pozostanie **tylko zatargiem lokalnym.** W Londynie **nie wierzą w wiadomość, jakoby Niemcy przyrzekły Japonii „pomoc moralną".** W Londynie nic nie jest wiadomo o traktacie w Hunczun, na który powołują się Sowiety i który jest cytowany w prasie rosyjskiej.

Wydaje się być rzeczą nie bardzo prawdopodobną, aby Japonia dała się wciągnąć do wojny z Rosją w chwili, gdy jest tak bardzo zaangażowana w Chinach. Nie wygląda również na to, by Rosja mogła sobie pozwolić na ryzyko wojny na Dalekim Wschodzie. Rosja przechodzi obecnie kryzys. **60—70 proc. rosyjskiego korpusu oficerskiego zostało „zlikwidowane"** i generalna „czystka" trwa nadal.

W Londynie uważają za możliwe, **że walka** o wzgórze Czangkufeng potrwa jeszcze pewien czas, lecz **będzie ona ściśle ograniczona przez oba rządy.**

**Paryż,** 11. 8. (PAT) „Matin" donosi, iż szef wojskowej misji sowieckiej w Mongolii zewnętrznej miał opuścić swą placówkę, chroniąc się na terytorium Mandżukuo. Szef sowieckiej misji wojskowej zabrać miał z sobą cenne dokumenty na temat sytuacji wojskowej Sowietów na Dalekim Wschodzie, jak i dowody, świadczące o poważnym **rozwoju akcji antystalinowskiej w szeregach czerwonej armii.**

# Ukarana buta Gdańska.

## Zwierzchność dyplomatyczna i wojskowa Polski nad W. M. Gdańskiem.

**Gdańsk,** 11. 8. Korespondent gdański jednego z pism poznańskich donosi:

Jacht królewski, na którego pokładzie znajduje się pierwszy lord admiralicji brytyjskiej, Duff-Cooper, opuścił w środę rano port gdyński, udając się na krótki pobyt do Gdańska.

W redzie portu gdańskiego, jako pierwszy udał się na pokład jachtu polski oficer komplimentacyjny z kontrtorpedowca ORP „Wicher", następnie w imieniu Rady Portu kom. Ziółkowski, po czym dopiero został dopuszczony gdański oficer komplimentacyjny p. Scharenberg z Landespolizei. Gdański oficer komplimentacyjny uważał za stosowne życzyć komendantowi jachtu aby goście brytyjscy nabrali przekonania o niemieckim charakterze Gdańska.

Jak było do przewidzenia, **polski oficer komplimentacyjny wyprowadził z równowagi polityków gdańskich.** „Danziger Vorposten" twierdzi, że Polska znowu złamała prawo(!) i dodaje, że pozostawia gościom brytyjskim ocenę postępowania polskiej Marynarki Wojennej.

Znowu więc odezwało się gdańskie majaczenie o suwerenności politycznej Wolnego Miasta.

Możemy zapewnić polityków gdańskich, że pojawienie się polskiego oficera komplimentacyjnego wynika z nienaruszalnego prawa Polski do zwierzchności dyplomatycznej i wojskowej nad W. M. Gdańskiem. **To prawo Polski Gdańsk musi uszanować.**

# Atak węgierskiego pisma na Czechosłowację.

**Budapeszt,** 11. 8. (PAT) „Uk Magyarorsag" ogłasza artykuł, atakujący ostro Czechosłowację, nazywając to państwo sztucznym tworem państwowym. Nawet dyplomacja angielska nie potrafi zachować w dawnej formie tej Czechosłowacji, której rząd uciska żyjące w niej narodowości i **ich krzywdą karmi czeskie dążenia imperialistyczne.** Czechosłowacja stała się narzędziem w ręku Moskwy. Narody zamieszkujące to państwo mają prawo protestować przeciw szerzeniu wśród nich **propagandy sowieckiej** i przeciw obcej ich duchowi polityce zagranicznej Pragi.

Czechosłowacja musi jak najśpieszniej przyznać pełną autonomię żyjącym w niej narodowościom, a gdy tego nie uczyni — pisze „Uk Magyarosag" **narodowości te mogą domagać się przyłączenia do swoich krajów ojczystych.** Innego wyjścia dla Czechosłowacji już nie ma. Tak chce sprawiedliwość dziejowa.

# Sfery rolnicze o sytuacji na rynkach zbożowych.

W związku z obecną sytuacją na rynku zbożowym odbyły się w Poznaniu obrady prezesów Powiatowych Kół Ziemian woj. poznańskiego. Uchwalono zwrócić się na zebraniach powiatowych do wszystkich ziemian z apelem zachowania należytego spokoju w ocenianiu sytuacji wytworzonej przez spadek cen zbóż. Przywrócenie stabilizacji na rynkach zbożowych jest dzisiaj główną troską rolnictwa.

Zebrani wyrazili opinię, że jedynie szybki eksport poparty **natychmiastowo podwyższonymi premiami wywozowymi,** oraz zakupy wojskowe i na cele rezerw, mogą opanować chaotyczną sytuację ostatniego spadku cen.

Jeden z wybitnych ziemian powiatu bydgoskiego stwierdził w rozmowie z nami, iż spadek cen, a właściwie **niczym nieuzasadniona tendencja sfer zbożowo-handlowych do wyzyskania koniunktury** spowodowanej spóźnionym ogłoszeniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych — mocno niepokoi rolników. Chodzi więc o to, aby na rynkach zbożowych stworzono **atmosferę** przychylną dla rolnictwa przez doprowadzenie do cen gwarantujących rolnikowi **dzisiaj pożądany i konieczny poziom opłacalności warsztatów rolnych.** Dobra cena — to cała tajemnica obecnej sytuacji na rynkach zbożowych.

## Zderzenie samochodu z motocyklem.

**Zaleszczyki,** 11. 8. (PAT). W dniu wczorajszym nastąpiło pod Zaleszczykami zderzenie samochodu osobowego z motocyklem, którym jechały 3 osoby. Jedna z nich — mjr Jakimowski — został zabity na miejscu. dwie pozostałe osoby zostały ciężko ranne.

## Ustawy samorządowe.

**Warszawa,** 11. 8. W dniach najbliższych przekazane być mają redakcji „Dziennika Ustaw Rzplitej" ustawy samorządowe, przyjęte podczas ostatniej sesji nadzwyczajnej. Ustawy ogłoszone będą w końcu bm.

## Wizyta marszałka Balbo w Berlinie.



Na zaproszenie feldmarszałka Goeringa przybył wczoraj z wizytą do Berlina gubernator Libii marszałek Balbo. Mimo, że wizyta ta ma charakter kurtuazyjny i prywatny, wzbudziła jednak duże zainteresowanie w kołach politycznych Europy, które w marszałkach Goeringu i Balbo widzą zastępców ich wodzów. Na zdjęciu — marszałek Balbo w towarzystwie feldmarszałka Goeringa w drodze z lotniska do Berlina.

## Nagły spadek akcyj niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

**Paryż,** 11. 8. Agencja Havasa donosi z Berlina, że w dniu 9 bm. nastąpiło na giełdach niemieckich dalsze poważne załamanie się kursów, sięgające przeciętnie 5 proc., poczynając od 1 kwietnia, tj. od daty, kiedy dr. Schacht wstrzymał politykę inflacji kredytowej. Spadek kursów ważniejszych akcyj niemieckich wyniósł 25—30 proc.

Najwięcej ucierpiały kursy akcyj przedsiębiorstw, **pracujących na cele zbrojeniowe.** I tak np. akcje „Deutsche Waffen und Munitions-Fabrik" **straciły 60 proc. w porównaniu z najwyżej notowanymi kursami.** „Commerz und Privat Bank" zwraca uwagę w ostatnim swym omówieniu koniunkturalnym na ten stan rzeczy i stwierdza, że **przemysł zbrojeniowy ma już okres rozkwitu poza sobą. Podatki i koszty produkcyjne wzrastają szybciej od obrotów.**

Ciągły spadek kursów na giełdach niemieckich i poważny spadek popytu na akcje spowodowały wysunięcie projektu utworzenia specjalnego konsorcjum bankowego, które miałoby na celu podtrzymanie kursu. Prowadzone w tym celu rokowania nie doprowadziły jednak dotychczas do żadnego rezultatu.

## Zgon prehistoryka niemieckiego.

**Kamienie z rysunkami sprzed 17.000 lat.**

**Warszawa,** 11. 8. (PAT). Zmarły wczoraj w Biganzone nad Lago Maggiore prof. Leo Frobenius, był jednym z najwybitniejszych badaczy nie tylko niemieckich — bowiem jego stanowisko w nauce posiadało charakter i znaczenie międzynarodowe.

Przez 30 lat prowadził badania prehistoryczne w Afryce, stając na czele 12 ekspedycyj naukowych, ostatnio rozpoczął nowe poszukiwania w Libii, które były finansowane przez rząd włoski.

Największą sensacją w jego odkryciach było odnalezienie kamieni z rysunkami i płaskorzeźbami sprzed mniej więcej około 17.000 lat, przypominające m. in. podobne znaleziska w Altamirze w Hiszpanii. Całość odkryć prof. Frobeniusa rzuca rewelacyjny snop światła na wiązania łańcucha kulturalnego rozwoju ludzkości.

Ogromny swój dorobek naukowy prof. Frobenius zamknął w kilkudziesięciu tomach prac o charakterze specjalnym, ostatnio zaś wyniki swych badań ujął w dziele o charakterze popularnym.

Prof. Frobenius utrzymywał żywy kontakt z polskim światem naukowym.

## Groźny bandyta-Litwin

**skazany na karę śmierci.**

**Poznań,** 11. 8. Sąd Apelacyjny skazał na karę śmierci przez powieszenie 33-letniego obywatela litewskiego Piotra Jankiewicza vel Sadowskiego, groźnego bandytę, który wyrokiem sądów wileńskich skazany został za napady rabunkowe i bandyckie na bezterminowe więzienie.

W czasie pobytu w więzieniu wileńskim skazaniec począł symulować chorobę umysłową, wobec czego władze sądowe zarządziły przetransportowanie Jankiewicza do więziennego zakładu psychiatrycznego w Grudziądzu.

W zakładzie tym Jankiewicz przebywał w jednej celi z więźniem Janem Gawlikiem, do którego czuł od pierwszego dnia urojone pretensje, aż wreszcie w nocy z 14 na 15 lutego br. zamordował go w bestialski sposób, rozbijając mu taboretem czaszkę.

Jankiewicz skazany został w czerwcu za czyn ten na karę śmierci. Wyrok ten zatwierdził obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu.

# Kronika

**Bydgoszcz,** dnia 11 sierpnia 1938 r.

**KALENDARZYK**

Dziś: Zuzanny, Aleksandra.
Jutro: Klary p. Hilarii m.
Wschód słońca o godzinie 4,34.
Zachód słońca o godzinie 19,35.

## Stan pogody.

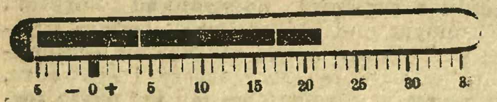
**Słonecznie i ciepło.**

Nad Polską utrzymuje się w dalszym ciągu południowa strona obszaru wyżowego, zalegającą znaczną część Europy. W południowo-wschodniej części kraju przeważało wczoraj zachmurzenie całkowite i w godzinach rannych padały deszcze. Na pozostałym obszarze była pogoda słoneczna. W południe wystąpiły na Wileńszczyźnie burze i przelotne deszcze przy zachmurzeniu umiarkowanym. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 20 st. w Małopolsce wschodniej do 28 na Pomorzu, w Tatrach wysokich był 9 st. W Stambule od dłuższego czasu panują niezwykłe upały. Ostatnio zanotowano w słońcu 57,5 st., a w cieniu 37 st. Dziś w Bydgoszczy pogoda bez zmian.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanym. W południowo-wschodniej części kraju w godzinach rannych możliwy deszcz. W ciągu dnia na całym obszarze skłonność do burz. Słabe wiatry wschodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:**




**DYŻURY NOCNE APTEK od 8—14 sierpnia:**

1) Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska, telefon 3385.

2) Apteka przy placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha, telefon 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ulica Orla, telefon 3146.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.**

**MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej** otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

**MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki,** ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30. I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.



— **Na budowę kościoła na Czyżkówku** złożył sędzia polubowny p. Gierszewski 5 zł, oraz 5 zł dla Tow. Śpiewu przy kościele na Czyżkówku na zakup nowych nut.

— **Cech ślusarzy** złożył 20 zł na budowę kościoła na Czyżkówku zamiast wieńca na grób z okazji rocznicy śmierci st. cechu śp. Aleksego Siwkowskiego.

— **Staropolski kiermasz.** W ogrodzie i salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej urządza Związek Powstańców Wielkopolskich Koło Bydgoszcz w niedzielę dnia 14 sierpnia br. staropolski kiermasz, który niebywałymi urozmaiceniami, wykwintnym i tanim bufetem oraz pierwszorzędną doborową orkiestrą uprzyjemni pobyt Szanownym Gościom których jak najuprzejmiej do Resursy zapraszają Powstańcy.

— **Wycieczka do Suchar.** Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka" urządza w czwartek, 18 bm. wycieczkę autobusem do Suchar. Cena przejazdu w obie strony 2,50 zł. Zgłoszenia najpóźniej do 16 bm. u prezeski p. Baumowej, ul. Siemiradzkiego 5. Odjazd o godz. 6 rano przed kościołem św. Trójcy.

— **Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Towarzystwa Szkolnego.** Ze względu na zbliżający się termin zamknięcia wpisów do kl. I gimn. wzgl. egzaminu wstępnego, towarzystwo uprasza o **spieszne zgłoszenia** do kancelarii gimnazjum, ul. Seminaryjna 3 we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 **do 12.** (14573

## *Uwaga!*

# Jeździmy bez sygnałów!

Pan wojewoda pomorski wydał zarządzenie o ruchu bezsygnałowym w mieście Bydgoszczy. **Na podstawie tego zarządzenia pojazdy mechaniczne w obrębie miasta Bydgoszczy będą się poruszały bez sygnałów.**

Wobec powyższego zwracam uwagę publiczności na konieczność ścisłego stosowania się do przepisów o ruchu ulicznym, a w szczególności:

a) do przechodzenia jezdni **tylko pod prostym kątem,** a w miejscach dużego ruchu tylko wzdłuż umieszczonych znaków;

b) **do sprawdzenia** przed wyjściem na jezdnię, **czy nie nadjeżdża samochód** — i **przechodzenia tylko wówczas, gdy jezdnia jest wolna.**

Zwracam szczególną uwagę rowerzystom na konieczność jeżdżenia rowerami z szybkością nie większą niż 12 km na godzinę, trzymając się wyłącznie prawej strony i nie jeżdżenia **pod żadnym pozorem obok siebie,** a tylko jeden za drugim.

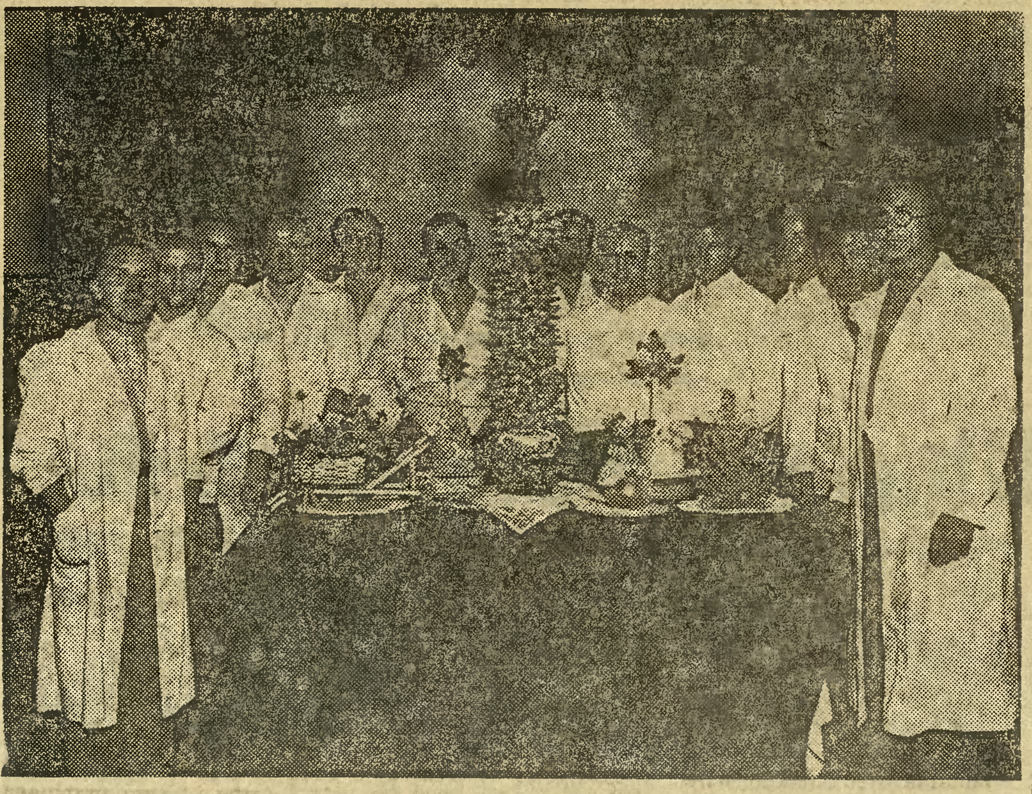
**Kierowcom pojazdów mechanicznych przypominam, iż w obrębie miasta dozwolona jest szybkość do 40 km na godz., przy czym na zakrętach i skrzyżowaniach należy zwalniać.**

**Kierowców, rozwijających szybkość ponad 40 km będę, jako zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, karał grzywną nie mniejszą niż 25,— zł.**

Bydgoszcz, dnia 9 sierpnia 1938 r.

**STAROSTA GRODZKI:**
**(J. Suski).**

## Rzemiosło cukiernicze podciąga się wzwyż.



Ostatnio zakończył się kurs karmelkarski, zorganizowany przez ruchliwy zarząd Tow. Pomocników Cukierniczych. Kurs odbył się w pracowni cukierniczej p. Mellera przy ul. Śniadeckich. Na zdjęciu widzimy uczestników kursu przy stole zastawionym arcydziełami z cukru. (Fot. J. Czarnecki).

## Rekord cennych nagród na strzelanie okręgowe braciw kurkowych w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę i poniedziałek **14 i 15 bm.** odbędzie się **w Bydgoszczy strzelanie Okręgu Bydgoskiego Zjedn. Kurkowych Bractw Strzeleckich R. P.** Gospodarzem strzelania jest **Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Bydgoszczy,** które przygotowuje uroczystości nader starannie.

Dla strzelców przygotowano ponad **100 cennych nagród** a prócz tego niebywałą ilość **nagród honorowych.** Niewątpliwie ilość uczestników strzelania będzie również rekordowa.

**Program uroczystości:** Niedziela, dnia 14 sierpnia br.: godz. 7,20: Przywitanie gości na dworcu bydgoskim; godz. 8: Zbiórka w lokalu br. Katorskiego „Gastronomia" przy ul. Dworcowej 19 (6 minut od dworca); godz. 9: Wymarsz po króla kurkowego oraz na Mszę św. do Fary. (Króla okręgowego gości bydgoski król kurkowy br. Bociek, ul. Pomorska 28); godz. 10: Uroczysta Msza św.; godz. 11,25: Śniadanie w Strzelnicy. (Przyjmuje Bractwo Bydgoskie bezpłatnie). Godz. 13. Otwarcie strzelania okręgowego (strzelanie trwa aż do zmroku).

Poniedziałek, dnia 15 sierpnia br. Godz. 12: Dalszy ciąg strzelania; godz. 18: Zamknięcie strzelania do tarczy królewskiej i honorowej; godz. 19: Zamknięcie strzelania do pozostałych tarczy; godz. 19,15: Ogłoszenie wyników z tarczy królewskiej; godz. 20,45: Proklamacja króla i rycerzy oraz rozdanie nagród, następnie **komers królewski z tańcami.**

— **Choroby przemiany materii.** Badacze na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materii, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się świetne wyniki.



Zespół mandolinistów „Bis" z Bydgoszczy bawił w ub. niedzielę na wycieczce w Ostromecku, gdzie licznym wycieczkowiczom sprawił miłą niespodziankę, popisując się swoją grą w ogródku restauracji dworcowej.

## Radosny zlot!

Radość życia to szczególny przywilej młodości. Zlot okręgu K. S. M. w Wierzchucinie zapowiada się wspaniale. Miło będzie zobaczyć, że jest nas tak dużo służących sprawie, miło zaczerpnąć nowych wrażeń, czy to z chwil uroczystych zlotu, czy wesołych przy płonącym ognisku. Spotkamy się wszyscy 21 bm. Zaprezentujemy się godnie w oczach społeczeństwa, które oby jak najliczniej zlot nasz zechciało zaszczycić.

Cena udziału w zlocie łącznie z przejazdem, obiadem i kartą uczestnictwa wynosi 1,50 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarka okręgu bydg. Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej p. H. Pszczolińska, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 46 m. 7.

## Nie pozostawiać rowerów

**bez dozoru!**

W dniu wczorajszym zgłoszono policji szereg kradzieży rowerów. Większość rowerów stracili ich właściciele wskutek własnej nieostrożności, pozostawiając je bez dozoru.

Rowery skradziono: Romanowi Wieczorowskiemu (ul. Żwirki i Wigury 10), Franciszkowi Wiśniewskiemu (ul. Sandomierska 1), Janowi Dufkemu (ul. Kujawska 80), Stanisławowi Brzozowskiemu (Opławiec) i Wojciechowi Nonie (ul. Gdańska 113).

## Polscy automobiliści jadą do Ciechocinka.

W dniu 21 bm. odbędzie się organizowana przez Polski Touring Klub jazda plakietowa do Ciechocinka-Cieplicy, połączona z gymkhaną zespołową (ćwiczenia sprawności kierowców i wozów w jeździe zespołowej).

Start do jazdy plakietowej dowolny. Meta w Ciechocinku otwarta będzie dnia 21 sierpnia od 10—11 rano.

Do zawodów zgłosił się cały szereg zespołów klubowych. Dodać należy, że zarząd Zdrojowiska ufundował specjalną nagrodę dla zwycięskiego zespołu, poza tym wszyscy uczestnicy jazdy plakietowej będą mogli w tym dniu korzystać bezpłatnie z kąpieli i urządzeń zdrojowych.

Zapisy: Polski Touring Klub, Warszawa, Kredytowa 5, tel. 654-05.

## Urlop w słońcu.

Jedną z miłych sposobności spędzenia zdrowo i wesoło urlopu stanowi niewątpliwie pobyt w Carmen Sylva nad morzem Czarnym. Miejscowość ta posiada piękną plażę, szczególnie usłonecznioną, a temperatura wody morskiej jest niezwykle łagodna. Korzystanie z pobytu w Carmen Sylva jest bardzo ułatwione dzięki wycieczce połączonej ze zwiedzaniem po drodze Bukaresztu, stolicy Rumunii.

Na uwagę zasługuje niezwykle przystępna cena tej wycieczki, wynosi bowiem zaledwie 199 zł i obejmuje: koszty przejazdu kolejowego, pobytu i kompletnego utrzymania w tej rumuńskiej perle Morza Czarnego. Czas pobytu na złocistym i gorącym piasku plaży w Carmen Sylva przypada na okres od 4/IX—25/IX 1938 r., w którym to miesiącu nad Morzem Czarnym panuje prawie zawsze piękna, słoneczna pogoda. Bliższych informacji udziela: „Wagons-Lits/Cook", Warszawa, Krak. Przedmieście 42 i oddziały.

— **Kierownictwo Prywatnej Szkoły Powszechnej** III stopnia Tow. Szkoły Jednolitej z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych III st. w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2 wznowiło przyjęcia rodziców w sprawie zgłoszeń dzieci na rok szkolny 1938/39, codziennie od godz. 10—12. Telefon nr 20-41. (14817

— **Zarząd Koła b. harcerzy niepodległościowców** podaje do wiadomości, że sekretariat Koła mieści się w biurze p. Wiktora Urbanowskiego, Bydgoszcz, ul. Spichlerzna nr 2 (przy moście teatralnym) i czynny jest w każdy czwartek od 18 do 19. Wzywa się wszystkich członków i harcerzy z roku 1918/19 do stawienia się w godzinach urzędowych do sekretariatu dla uzupełnienia ewidencji, celem weryfikowania pracy niepodległościowej.

## Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 11 września 1938 r.

**Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:**

**Koronowa** 8.10, 11.05 13.20x, 17.00xx, 20.20, 22.00, 23.35
**Wierzchucina** 9.30, 22.25.
**Opławca i Smukały** 8.10, 8.25W, 9.30, 10.30W, 11.05, 12.20, 13.20, 14.20, 15.45, 17.00, 18.50, 20.20, 22.00, 23.35
**Smukały Dolnej** 8.25W, 10.30W, 14.20, 18.50.

**Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy:** 6.30, 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x, 20.00, 22.05.

**w dni powszednie do:**

**Koronowa** 8.10, 11.05, 13.20x, 15.05,*†, 17.00,xx 20.20.
**Wierzchucina Król.** 11.45*, 14.00*, 15.45**, 19.35*.
**Wąwelna** 14.00, 19.35.
**Opławca i Smukały** 8.10, 8.25W 11.05, 11.45*, 13.20 14.00*, 15.05*†, 15.45**, 17.00, 20.20.
**Smukały Dolnej** 8.25W.

**Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy:** 5.50*†, 6.30 7.50xx, 11.10, 14.30x, 18.30x.

**Objaśnienie znaków:** * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W **Pociąg popularny kursuje codziennie.** Wyjazd z Bydgoszczy **o godz. 8.25** a oprócz tego w niedzielę i święta o godzinie 10.30. Przy przejazdach tymi pociągami, pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych. Powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. x Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Tucholi wzgl. z Tucholi. xx Oznacza połączenie z Koleją Państwową w Koronowie do Pruszcz Bag. względnie Pruszcz Bagienica. (8837

**Uwaga:** Urzędnicy Państwowi i urzędnicy samorządu terytorialnego oraz członkowie ich rodzin (to zn. żona i dzieci do lat 18) oraz młodzież szkolna korzystają z zniżki w wysokości 50% za okazaniem legitymacji służbowej lub szkolnej.

### Nieszczęśliwy wypadek w garbarni Buchholza.

Wypadek upadku ze znacznej wysokości wydarzył się wczoraj w garbarni Bucholza przy ul. Garbary. 29-letni robotnik Mieczysław Grabowski spadł z drabiny i doznał ogólnego potłuczenia ciała. W stanie poważnym przewieziono Grabowskiego do szpitala miejskiego na Bielawkach.

### Uderzony korbą samochodu.

Szofer Antoni Kaczmarek, lat 31, zamieszkały przy ul. Brzozowej 42, wprawiając w ruch motor samochodu, uderzony został korbą w ramię. Silne uderzenie spowodowało wytrącenie ramienia ze stawu. Karetka pogotowia przewiozła chorego do szpitala św. Floriana, gdzie opatrzono ramię, po czym ofiarę zawodu przewieziono do domu.

### Najadł się napił i poszedł.

Wincenty N. z Bydgoszczy pragnąc „tanio" najeść się i napić, odwiedził restaurację p. Bronisławy Gabriel (ul. św. Trójcy 33). Po spożyciu kolacji i wypiciu większej ilości napojów, gość ulotnił się, „zapomniawszy" uregulować rachunek.

### List 27 B. D. H. z Podświla.

W. Szanowni Panowie! Dziękujemy serdecznie za przesłane egzemplarze „Dz. Bydgoskiego", którego witaliśmy codziennie z wielką radością. Przyjeżdżamy prawdopodobnie (jeżeli otrzymamy wagon) 12 bm. o godz. 3,49 wzgl. o 7,31. Z wdzięczności za okazaną nam pamięć prześlemy WPanom ciekawy artykuł z pobytu nad granicą bolszewicką u p. kpt. Malakowskiego z mur. pułku bydgoskiego. Z poważaniem 27. B. D. H. przy Gimn. Kupieckim."

Podświle, (pow. Dzisna), 9 sierpnia 1938.

### Chleb dla Polaków.

— W woj. łódzkim potrzebny młody lekarz-dentysta, 350 zł i mieszkanie.

— W większym powiatowym mieście woj. krakowskiego potrzeba polskiego składu żelaza. Można również przejąć hurtownię kolonialną za 50.000 zł.

— Miasto powiatowe C. O. P. potrzebuje drukarni, składu żelaza, blachy, armatur itp., oraz zegarmistrza-jubilera.

— W uświadomionym miasteczku C. O. P. woj. lubelskiego może osiedlić się piekarz. Pilne. Potrzebny także kupiec drzewny; poparcie okolicznych majątków.

— W powiat. mieście woj. warszawskiego można założyć hurtownię kolonialną. Pomoc oddziału Związku Polskiego zapewniona. (Ewtl. udziały). Potrzeba również składu skór oraz drzewa.

— W woj. mieście jest możność założenia wytwórni papy smołowcowej (dachowej).

— W woj. mieście potrzebny mleczarz z urządzeniem, celem zorganizowania mleczarni miejskiej.

— W tym samym mieście Polak może otrzymać licencję na wytwórnię octu i przetworów owocowych, oraz licencję jajczarską (eksport).

— W woj. mieście potrzebny skup i kiszarnia kapusty i ogórków.

— Powiat. miasto C. O. P. woj. lubelskiego potrzebuje polskiego składu żelaza, skór oraz szklarza, zegarmistrza i lekarza-dentysty. Pilne. Obecnie są 2 lokale.

— W 17 tys. mieście na Wołyniu potrzeba: konfekcji, żelaza, drogerii, piekarni, stolarza, czapnika i cholewkarza.

— W mieście na Pomorzu jedyny lekarz-dentysta (Ubezpieczalni Społecznej) Niemiec ukarany za przestępstwa dewizowe opuścił placówkę, jest okazja dla Polaka.

— Do organizującej się w woj. lubelskim spółdzielni szewskiej potrzebny cholewkarz. Potrzebny również organizator spółdzielca.

— W 25 tys. mieście na Wołyniu potrzebne polskie przedsiębiorstwo przewozowe.

Informacji udziela bezinteresownie Centrala Związku Polskiego w Poznaniu, ul. Skarbowa 5, m. 7, tel. 1228 w godzinach od 10-tej do 14-tej.

### Stronnictwo Pracy

**Kalendarzyk zgromadzeń Stron. Pracy.**

**W niedzielę, dnia 14 sierpnia 1938 r.:**

**Golub** — godz. 10 przed poł. — zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2 po poł.** zgromadzenie publiczne.

**Chełmża** — godz. 10 przed poł. zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2 po poł.** zgromadzenie publiczne.

**Lisewo** — godz. 10 przed poł. zjazd prezesów i działaczy Stron. Pracy w lokalu p. Sobockiego; **godz. 12 w południe** (a nie o 2 jak podano poprzednio) zgromadzenie publiczne.

**W święto, dn. 15 sierpnia 1938 r.:**

**Chełmno** — **godz. 9** (a nie o 10 jak podawaliśmy poprzednio) w lokalu p. Gołębiewskiego, ul. Marsz. Focha( obok bramki) zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 12** (a nie o 2, jak mylnie poprzednio podano) w Hotelu Centralnym, ul. Dworcowa — zgromadzenie publiczne.

**Wąbrzeźno** — godz. 10 przed poł. zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 12** — zaraz po nabożeństwie (a nie o 2 jak ostatnio podaliśmy) zgromadzenie publiczne na sali p. Kostrzewy (hotel „Dwór Wąbrzeski").

**Podgórz** — godz. 10 przed poł. zjazd prezesów i działaczy Str. Pracy; **godz. 2 po poł.** zgromadzenie publiczne.

# Niemka obraziła naród polski.

O tupecie i zuchwalości mniejszości niemieckiej w Polsce napisano już wiele. Tu i ówdzie dano nauczkę członkom tego butnego narodu. Mimo to kronika notuje coraz to nowe wypadki dowodzące, że Niemcy dziś jeszcze nie wiedzą, jak gość zachować się powinien wobec gospodarza. To też wyrzucenie takiego gościa za drzwi lub zamknięcie go na dłuższy czas do więzienia, gdzieby mógł rozmyślać i studiować zasady grzeczności, taktu i lojalności wobec gospodarza, jest najlepszym i jedynym sposobem poskromienia takiego gościa i nauczenia go kultury.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odbyła się właśnie rozprawa, której „bohaterka" odebrała zasłużoną lekcję w postaci **2-miesięcznego bezwzględnego więzienia.** Niemka Helena Dahlman, właścicielka domu w Solcu Kujawskim usiłowała pozbyć się swego lokatora Polaka Anastazego Kępińskiego. W tym celu uprzykrzała mu pobyt w mieszkaniu najróżniejszymi i najbardziej złośliwymi szykanami, nie gardząc nawet takimi, jak zapychanie komina szmatami i zabijanie go blachą. Polak oczywiście protestował przeciw takiemu postępowaniu Dahlman, która w odpowiedzi nie tylko Kępińskiego, ale cały naród polski obrzuciła wyzwiskami. Sprawa oparła się o sąd, który butnej Niemce wymierzył wyżej określoną karę.

## Półkolonie wakacyjne Caritas.



Podobnie jak w roku ubiegłym, urządził Bydg. Okręg Caritas przy ul. Szczecińskiej półkolonię wakacyjną dla dzieci uczęszczających do ochronek B. O. Caritas. Przeszło 100 dzieci zbierało się codziennie, używając powietrza, słońca i zabawy w ogrodzie przy ochronce. Dzieci otrzymywały na miejscu również jedzenie. Na obrazku widzimy je przy obiedzie.

# Dziecko pod kołami tramwaju.

Wołania o pilnowanie dzieci w częstych wypadkach trafiają w próżnię. Wielu rodziców nie zdaje sobie sprawy, że dziecko nie jest świadome niebezpieczeństwa, grożącego mu na ulicy. Gonienie za pojazdami, uczepianie się tramwajów i samochodów, przebieganie jezdni — to obrazki, które obserwować można codziennie.

W licznych wypadkach zabawa taka kończy się szczęśliwie, jednak są i wypadki, które pociągają za sobą śmierć, a co najmniej kalectwo dziecka.

Wczoraj o godz. 16,15 zdarzył się taki wypadek na jednej z ulic, którymi przebiegają linie tramwajowe. Ojciec 3-letniej Krystyny Wypijewskiej (ul. Św. Trójcy 28) przystanął, aby dziecku kupić jabłka. Dziecko wyzwolone na chwilę spod opieki ojcowskiej pobiegło za innymi dziećmi i w chwili przebiegania jezdni wpadło pod tramwaj, doznając złamania nóżki i ogólnego potłuczenia. Nieszczęśliwą dziewczynkę przewieziono do szpitala Diakonisek.

## Dalsze ofiary wzrastającej motoryzacji.

Do serii codziennych **katastrof samochodowych i najechań dochodzą dwa nowe wypadki, które zakończyły się poranieniem przechodniów.**

Na ulicy Bernardyńskiej **został najechany** przez samochód **Józef Staniszewski**, zamieszkały przy ul. **Chołoniewskiego 36.** Najechany **doznał poważnego poranienia** i potłuczenia głowy.

Drugi wypadek wydarzył się **na szosie** Koronowo—Bydgoszcz. W okolicy Gościeradza samochód ciężarowy A. 63-612 **najechał** na rowerzystę Marcelego Bigoszewskiego z Koronowa, który doznał szeregu obrażeń zewnętrznych. Bigoszewskiego odwieziono do szpitala w Koronowie.

# Czy przewidywania się sprawdzą?

## Uczestnik konkursu typuje zwycięzców w meczu Polska—Niemcy.

W związku z naszym konkursem sportowym pisze jeden z naszych Czytelników:

„Niezmiernie się ucieszyłem, gdy zauważyłem na łamach „Dziennika Bydgoskiego" nowy konkurs sportowy, który niewątpliwie zainteresuje młodych i starych.

Kto zwycięży — Polska czy Niemcy? To pytanie jest na ustach wszystkich sportowców.

Poniżej zestawiam horoskop zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy:

**100 m:** 1) Walasiewiczówna (P) 11,8, 2) Kraus (N) 12,2, 3) Książkiewiczówna, 4) Albus. **200 m:** 1) Walasiewiczówna 24,1, 2) Kraus, 3) Kałużowa (P). **80 m płotki:** 1) Gelius (N) 11,8, 2) Dempe (N), 3) Romanowska (P), 4) Felska. **Skok w dal:** 1) Walasiewiczówna, 2) Praets (N), 3) Junghaus (N), 4) Słomczewska (P). **Skok wzwyż:** 1) Ratjen (N) 1,60, 2) Fridrich, 3) Felska, 4) Wiśniewska. **Kula:** 1) Flakowiczówna (P), 2) Niemcy, 3) Cejzikowa. **Dysk:** 1) Mauermayer (N) około 48 m, 2) Wajsówna (P), 3) Sommer (N), 4) Cejzikowa. **Oszczep:** 1) Gelius (N), 2) Eberhardt (N), 3) Kwaśniewska, 4) Balcerkówna (P). **Sztafeta 60×80×100×200 m:** 1) Polska w składzie: Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa, Walasiewiczówna. 2) Niemcy.

W ogólnej punktacji zwyciężą Niemki.

Z poważaniem
**Tadeusz Pawlak,**
Bydgoszcz".

Podobne dokładne zestawienie nadsyła nam znany działacz sportowy p. **Jan Labenz.** Typuje on **zwycięstwo Niemek w stosunku 54:40.** Czy przewidywania się sprawdzą? Przekonamy się w niedzielę. Obecnie w dalszym ciągu aż do soboty mają głos uczestnicy naszego konkursu.

**KUPON**
**KONKURSU SPORTOWEGO**
**„Dziennika Bydgoskiego"**

**W meczu Polska — Niemcy w Bydgoszczy zwycięży(ą)** ..........

**Polska zajmie pierwsze miejsca w następujących konkurencjach** ..........

..........

**Nadsyła (imię i nazwisko)** ..........

**Adres** ..........

## Sprawki żydowskie.

**Kilka przykładów żydowskiej „moralności".**

Przeglądając prasę żydowską, często spotykamy w niej całoszpaltowe artykuły, mające przekonać czytelników o moralności żydów, o lojalności ich wobec państwa, ukochaniu przybranej ojczyzny itp. Nie są to artykuły pisane dla żydów, lecz raczej dla tych chrześcijan, którym taka żydowska gazeta przypadkowo wpadnie do rąk. Żydzi sami... znają przecież swoją moralność, znają talmud i swój stosunek do przybranej ojczyzny.

Moralność żydowską, ich stosunek do „ojczyzny" i lojalność wobec państwa lepiej niż propagandowe artykuły — oświetlają ich sprawki.

Oto kilka z nich:

**Żyd milioner wywiózł milion zł za granicę.**

**Łuck.** Osadzony w Berezie za przestępstwa administracyjne Leon Kronsztajn jest właścicielem 52 nieruchomości w kamienicach i placach budowlanych w Łucku. Dochody miesięczne Kronsztajna wynoszą dziesiątki tysięcy złotych, a dokładny stan jego zamożności mogą określić jedynie banki zagraniczne, w których krótko przed rozporządzeniem Prezydenta R. P. o ograniczeniu handlu dewizami Kronsztajn ulokował blisko milion złotych.

Milioner łucki jest pierwszym na Wołyniu więźniem Berezy za przestępstwa administracyjne. Wszelkie zarządzenia porządkowe żyd — milioner traktował lekceważąco; w przeciągu kilku tygod. otrzymał aż 18 mandatów karnych a z nich żadnego nie zapłacił. Wreszcie żyda „zdenerwowały" te upomnienia i wyjechał do Krynicy, gdzie został zatrzymany przez policję i odstawiony do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Wypadek z Kronsztajnem nie jest jedynym, podobnych jemu jest znacznie więcej.

*

**Mojżesz Chaim Flajszer zawodowo uprawiał „narzeczeństwo" i nabierał panny.**

**Warszawa.** W miastach i miasteczkach województwa warszawskiego grasuje aferzysta zawodowo uprawiający „narzeczeństwo". Oszust podaje się za talmudystę i wyłudza posagi wzgl. zaliczki na posag od panien naiwnych, a pragnących dać szczęście Mojżeszowi.

Sprytny żyd kilkakrotnie już zawierał ślub, a otrzymawszy posag, opuszczał wdzięczny teren.

Ostatnio Flajszer, pochodzący z Gródka Jagiellońskiego, zbiegł do Warszawy, gdzie się ukrywa i gdzie policja niewątpliwie ostudzi jego gorące pragnienie zbogacenia się i masowego uszczęśliwiania dziewcząt.

*

**Piętnastoletnia żydówka - matka dotąd nie posiada imienia.**

**Warszawa.** O żydowskim niechlujstwie i ignorowaniu nawet zasadniczych obowiązków świadczy fakt, który wydarzył się przed kilku dniami w Warszawie, a który został wywołany dzięki skutkom zbyt gorącego temperamentu 15-letniej żydówki, która powiła dziecko płci żeńskiej. Dziecko to po kilku miesiącach umarło. Przerażona młodociana matka zbiegła, pozostawiając swoim rodzicom kłopot urzędowego załatwienia sprawy, co sprawiło im dużą trudność wobec faktu nieposiadania imienia przez ich córkę, a matkę zmarłego dziecka.

## Program uroczystości wojskowych w Wejherowie.

**Dnia 14 bm.** Godz. 15 **zawody konne na placu** przy koszarach, ul. Sobieskiego. Konkursy zespołowe oficerów o **„Nagrodę Morza"** i podoficerów o **„Nagrodę pomorskiej brygady kawalerii"** oraz **pokazy i popisy konne.** Godz. 19 **„Dancing-bridge kawalerii na Kaszubach"** w sali i ogrodzie Strzelnicy.

**Dnia 15 bm.** Godz. 10 msza św. polowa i defilada (msza św. transmitowana będzie przez megafony). Godz. 13: wspólne śniadanie oficerów pomorskiej brygady kawalerii. Godz. 20: „Zabawy kawaleryjskie na Kaszubach", organizowane przez podoficerów pomorskiej brygady kawalerii w sali i ogrodzie Strzelnicy.

## Premiery kinowe.

**„Yoshiwara".**
**(Kino „Marysieńka".)**

Film oparty na wolnej przeróbce sławnej powieści Decobry o tym samym tytule rozgrywa się całkowicie na terenie owej sławnej dzielnicy miłości Yoshiwara. Doskonały aktor japoński Sessue Hayakawa tym razem przeistoczył się w ubogiego kulisa, którego celem życia stało się wyzwolenie z upodlenia ukochanej pani. Tanaka Mitchoko w roli poświęcającej się Kohonamy wykazała niecodzienny talent dramatyczny. Partnerem jej był znany aktor francuski Pierre Ryszard Willm. Całość zmontowana dobrze — jest historią wielkiej miłości oficera rosyjskiego do gejszy japońskiej. Program uzupełniają ciekawe dodatki.

**Stan wody w Wiśle,** z dnia 10. VIII. 1938 r.
Kraków — 3.02, (2.98), Zawichost + 1.18, (1.20), Warszawa + 0.84, (1.89), Płock + 0.39, (0.44), Toruń + 0.40, (0.45), Fordon + 0.40, (0.45), Chełmno + 0 29, (0.34), Grudziądz + 0.52, (0.56), Korzeniewo + 0.59, (0.62). Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.14, (0.11), Tczew + 0.20, (0.18), Einlage + 2.04, (2.08), Schievenhorst + 2.28, (2.32).
Temperatura wody + 16.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

## BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA
**Notowano za 100 kg.** z dnia 10. VIII. 1938 r.

**Zboża**

Pszenica I 748 g/l 19,50—20.00 II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,50—15,00; Jęczmień browarowy 00,00—00,00; jęcz. 673—678 g/l 15,25—15,50 jęcz. 644—650 g/l 15,00—15,25 jęcz. ozimy 00,00—00,00, Owies zadeszczony 00,00—00,00

**Przetwory młynarskie.**

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 39,50—40,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 36,50—37,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 34,00—35,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 28,00—28,50. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 25.25—26.25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 21,25—22,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 25,25—25,75. Otręby pszenne miałkie stand. 11,25—11,75, Otręby pszen. średnie 11,75—12,25; Otręby pszenne grube 12,50—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,50—11,00, Otręby jęcz. 11,75—12,00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 24,50—25,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 24,50—25,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,00—36,00.

**Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.**

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 24,00—28,00 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00. Wyka jara 00,00—00,00 Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,00—42,50; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00, Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 000,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

**Artykuły pastewne i inne.**

Makuch lniany 22,50—23,00; makuch rzepakowy 14,25—15,00; makuch słonecznikowy 40/42% 17,75—18,75; śrut soja 22,75—23,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0, ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 0,00—0,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 4,75—5,50; siano nadnoteckie prasowane — nowe 5,75—6,50.

**BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 11. 8. 38:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,28 |
| dolary kanadyjskie | 5,26½ |
| funty szterlingów | 25,82 |
| franki szwajcarskie | 121,10 |
| franki francuskie | 14,45 |
| belgi belgijskie | 89,63 |
| liry włoskie | 22,95 |
| floreny holenderskie | 288,50 |
| korony czeskie | 15,— |
| marki niemieckie | 95,— |
| guldeny gdańskie | 99,75 |

—X—

## Echa występu sokołów polskich z Czechosłowacji w Bydgoszczy.



W żywej pamięci mamy jeszcze piękną imprezę sokolą — występ baletowo-gimnastyczny naszych rodaków z Czechosłowacji w Bydgoszczy. Zdjęcia, które reprodukujemy, przedstawiają: dzielnego organizatora imprezy prezesa Okr. V Sokoła p. Alojzego Malczewskiego i moment obdarowania ma-



łych tancerek (pierrotów) słodyczami po występie.

# SPORT

### JUŻ DEFINITYWNY SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z NIEMKAMI W BYDGOSZCZY.

**Walasiewiczówna startuje w oszczepie!**

**Warszawa.** Na mecz kobiecy w lekkoatletyce Polska — Niemcy ustalony został następujący ostateczny skład Polski:

**100 m:** Walasiewiczówna i Książkiewiczówna.
**200 m:** Walasiewiczówna i Kałużowa.
**80 m przez płotki:** Felska i Romanowska.
**Rzut kulą:** Cejzikowa i Flakowiczówna.
**Rzut dyskiem:** Wajsówna i Cejzikowa.
**Rzut oszczepem:** Walasiewiczówna i Balcerkówna.
**Skok w dal:** Walasiewiczówna i Słomczewska.
**Skok wzwyż:** Wiśniewska i Felska.
**Sztafeta 60×80×100×200 m:** Książkiewiczówna, Gawrońska, Kałużowa i Walasiewiczówna.

Mecz, jak wiadomo, odbędzie się dnia 14 bm. w Bydgoszczy.

### NIEMKI PRZYJEŻDŻAJĄ W SOBOTĘ.

Przyjazd reprezentacji niemieckiej do Bydgoszczy nastąpi w sobotę, 13 bm. o godzinie 21.09. Reprezentacja niemiecka przyjeżdża w swoim najsilniejszym składzie. Kierownikiem reprezentacji niemieckiej będzie p. Illmert. Podobnie jak i reprezentacja Polski — Niemki zamieszkają w hotelu pod Orłem. W niedzielę przed południem odbędą zawodniczki autobusem wycieczkę po Bydgoszczy i okolicy. Początek zawodów punktualnie o godz. 16. Zakończenie zawodów przewidziane jest na godz. 18. Wieczorem odbędzie się bankiet dla obu reprezentacji.

### JĘDRZEJOWSKA W DRODZE ZA OCEAN.

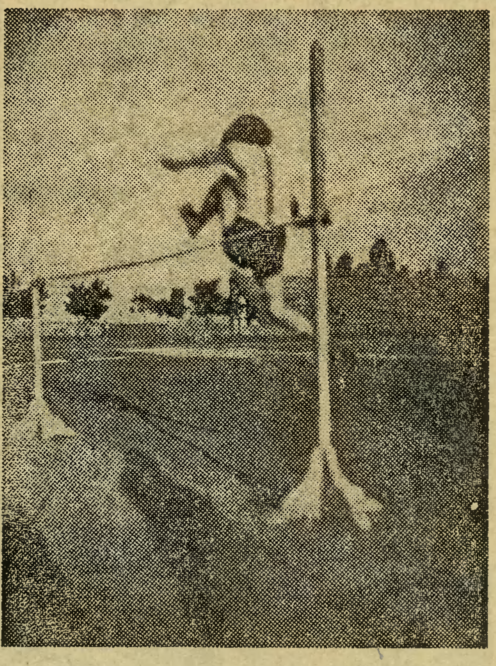
**Gdynia** (PAT). W środę wyjechała do Ameryki na 6-tygodniowy pobyt najlepsza tenisistka polska Jadwiga Jędrzejowska. Przed wyjazdem Jędrzejowska w rozmowie z przedstawicielem PAT wyraziła nadzieję, że mimo bardzo silnej konkurencji może uda się jej zdobyć mistrzostwo a co najmniej zatrzymać tytuł wicemistrzyni Ameryki. Jędrzejowska twierdzi, że czuje się obecnie znacznie lepiej, niż w poprzednich tegorocznych spotkaniach.



### BRAK POWAŻNIEJSZYCH ZGŁOSZEŃ PRZYCZYNĄ ODWOŁANIA MISTRZOSTW TENISOWYCH.

Polski Związek Lawn-Tennisowy postanowił odwołać międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski, które się miały rozpocząć we Lwowie dnia 16 bm. Przyczyną odwołania mistrzostw był brak poważniejszych zgłoszeń zagranicznych.

### Na obozie treningowym



w Bydgoszczy przed meczem z Niemkami dobre postępy czyni Wiśniewska (Pomorzanin, Toruń), mistrzyni Polski w skoku wzwyż. Widzimy ją podczas skoku. (Fot. J. Kołodziejczyk).

### FLOTA ROZGROMIŁA GOŚCI.

**Gdynia.** W środę odbył się w Gdyni ciekawy mecz piłkarski pomiędzy gdyńską „Flotą" a drużyną załogi kontrtorpedowców francuskich. Zwyciężyła polska „Flota" w stosunku 11:1.

### PANIE — MISTRZOSTWO, PANOWIE — WICEMISTRZOSTWO.

**Pierwsze wyniki naszych łuczników w Londynie.**

**Londyn** (PAT). W środę rozpoczęły się w Londynie 8 międzynarodowe zawody łucznicze z udziałem przedstawicieli 10 państw. Polska drużyna składa się z 4 pań i 4 panów. Kapitanem drużyny jest p. Krajewski, szefem ekipy p. Leśniewski.

W pierwszym dniu zawodów odbyło się strzelanie na długie dystanse, jednak z powodu deszczu nie ukończono wszystkich konkurencji.

W strzelaniu na 70 m pań indywidualnie zwyciężyła Szwedka Stranns, uzyskując 207 pkt., drugie miejsce zajęła Polka Kurkowska-Spychajowa, mając identyczną ilość punktów. Trzecią była Dubajowa — 204 pkt., a czwartą Skorupska — 196 pkt.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła Polska — 607 pkt. przed Szwecją — 538 i Anglią — 456 pkt.

W strzelaniu panów na 90 m pierwszym był Francuz Beday, uzyskując 258 pkt. Pierwszy z Polaków Woyszwiłło zajął 6-te miejsce — 216 pkt., Majewski był 7-mym — 210 pkt., a Filip 9-ty — 195 pkt.

Zespołowo zwyciężyła Francja — 672 pkt. przed Polską — 621 i Anglią.

Dziś, w czwartek, zakończenie konkurencji długodystansowych. Przypuszczalnie zawody ukończone zostaną w sobotę.

### PIĘĆ REKORDZISTEK ŚWIATA STARTUJE W BYDGOSZCZY.

Niedzielne międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Niemcy zapowiada się wręcz sensacyjnie, jako największa impreza kobieca w tej dziedzinie sportu, jaka w ogóle kiedykolwiek miała miejsce.

Reprezentacja Niemiec przyjeżdża w swoim najsilniejszym składzie z Mauermeyer — rekordzistką świata w rzucie dyskiem i w pięcioboju, z Ratjen — rekordzistką świata w skoku wzwyż z wynikiem 1,66 m, z Matthes — rekordzistką świata w rzucie oszczepem (47,80) oraz z Gelius — rekordzistką świata w biegu na 80 m przez płotki.

Ze strony Polski staje najlepsza lekkoatletka świata Walasiewiczówna — rekordzistka świata w biegach oraz w skoku w dal. Takiej wielkiej ilości rekordzistek nie notują żadne zawody.

Spodziewać się też należy, **że Stadion** im. Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy będzie świadkiem nowych rekordów i fenomenalnych wyczynów.

Lekkoatletki polskie, skoszarowane na specjalnym obozie treningowym, pracują bardzo intensywnie, ażeby wyjść z walki z najlepszymi lekkoatletkami świata jak najlepiej. Wszystkie czynią bardzo wielkie postępy, tak, że spodziewać się możemy walki w wielu punktach zupełnie równorzędnej.

### KTO PIERWSZY — TEN LEPSZY.

Przypominamy, że przedsprzedaż biletów na międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Niemcy odbywa się w Ka-De-Ha przy ul. Gdańskiej, w księgarni Gieryna, plac Teatralny oraz w Miejskim Ośrodku W. F., Nowy Rynek 4.

Loże i trybuny numerowane. **Kto pośpieszy się z wykupieniem biletów — wybrać sobie może miejsce dowolne.**

**Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Loże oraz trybuna pomieścić mogą tylko 808 osób, tak, że należy pośpieszyć się z wykupieniem biletów.**

### OSTATNIE KONKURENCJE MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH FINLANDII.

**Helsinki.** We wtorek, w trzecim i ostatnim dniu narodowych zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Finlandii, rozegrano końcowe konkurencje. Wyniki były następujące:

110 m przez płotki: 1) Jussilla — 15,3.
1500 m: 1) Hartikka — 3:55,3, 2) Sarkama — 3:55,6, 3) Matillainen — 3:56, 4) Salovaara — 3:56,2, 4) 5) Hoppania — 3:56,4, 6) Salminen — 3:57,4.
Rzut oszczepem: 1) Nikkanen — 72.81, 2) Matti Jaervinen — 71.83, 3) Toivonen — 68.32, 4) Vainio — 68.32 (po rozgrywce), 5) Palonen — 68.17.
10.000 m: 1) Tamila — 30:49,8, 2) Laiholanta — 31:11,6, 3) Riskonen — 31:26,6, 4) Lehto — 31:53,4.
Trójskok: 1) Rajassari — 15.20, 2) Noreu 14.73, 3) Sonck — 14.57.
400 m: 1) Raekkoelaeinen — 49.1, 2) Aarniala — 50,5, 3) Fabricius — 50,9.
Skok o tyczce: 1) Laehdesmaeki — 3.90, 2) Reinikka — 3.90, 3) Kairento — 3.80.
Rzut młotem: 1) Kotkas — 49.21, 2) Huutoniemi — 44.70, 3) Mentula — 44.20.

### HUNGARIA ZWYCIĘŻYŁA W RYDZE.

**W Rydze** odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy znaną w Polsce drużyną węgierską Hungaria a reprezentacją Łotwy. Zwyciężyła Hungaria w stosunku 2:1 (1:1). Węgrzy, mając zapewnione zwycięstwo, nie wysilali się na podwyższenie wyniku.

# Na fali Radiowej

## Piątek, 12 sierpnia.

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

**6,15:** Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wiejskiej pod dyr. Jana Liersza (z Katowic). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** „Skrzydlata plotkarka" - słuchowisko Anny Wajdowej dla dzieci młodszych (z Krakowa). **15,30:** Rozmowa z chorymi ks. Wł. Poplatka (ze Lwowa). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** „Kalejdoskop" — koncert rozrywkowy (z Poznania). **16,45:** Szwajcaria kaszubska - felieton (z Torunia). **17,00:** Muzyka taneczna (płyty). W przerwie: Program na jutro. **18,00:** Rzeczy ciekawe z przyrody i techniki - pogadanka wygł. dr Konstanty Jodko-Narkiewicz. **18,10:** Recital fortepianowy Karola Kleina (z Krakowa). **18,45:** Kronika literacka w opr. Stanisława Rogoża. **19,00:** Arie w wykonaniu Cezarego Kowalskiego (baryton). **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** Loża familijna - koncert rozrywkowy (ze Lwowa). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi. **21,10:** Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry PR. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku angielskim.

### ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

**8,00** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Chwila muzyki Beethovena (płyty). **15,10:** Wiadomości bieżące. **17,00:** Pieśni polskie (zdjęcie dźwiękowe). **17,35:** Z twórczości Edwarda Griega (płyty). **21,00:** Skrzynka rolnicza. **21,55:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Muzyka rozrywkowa (płyty).

### ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

**8,00:** Orkiestra i soliści (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,55:** Program na jutro. **21,00:** Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadził dyr Bohdan Pawłowicz. **21,55:** Wiązanka melodyj tanecznych (płyty). **22,55:** Przegląd prasy.

### ZAGRANICA.

**Florencja. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Frankfurt. 19,15:** Muzyka rozrywkowa. **Lahti. 10,45:** Koncert rozrywkowy. **Deutschlandsender. 20,10:** „Melodia i rytm". **Hamburg. 20,15:** „1000 taktów Fr. Lehara". **Paris PTT. 20,30:** Koncert symfoniczny. **Sztokholm. 20,00:** Koncert wieczorny. **Belgrad. 21,00:** Koncert radioorkiestry. **Londyn. reg. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Mediolan. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Budapeszt. 22,45:** Muzyka cygańska. **Hamburg. 22,30:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 23,00:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 23,00:** Koncert nocny. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

# KRONIKA TOWARZYSTW

**Czwartek, dnia 11 sierpnia**

godz. 19,30. **Ogólny Zw. Podof. Rez. RP koło powiatowe.** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.
godz. 19,30. **KSMM „Gwiazda".** Zebranie plenarne. Obecność wszystkich konieczna.

**Piątek, dnia 12 sierpnia**

godz. 20. **Tow. Ogródków Działkowych „Swoboda".** Nadzwyczajne walne zebranie w hotelu „Lengning", Długa 37.
godz. 20. **RKS „Amator".** Schadzka piłkarska. W niedzielę zawody piłkarskie z KS Brda w ramach turniej OPN Sokół V.

## Z ruchu Ch. Z. Z.

**Prezydium** zarządu okręgowego Ch. Z. Z. Zebranie odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 19 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

## Sprawy sokole

**Sokół III.** Zebranie komisji budowy szałasu i mężów zaufania odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie, Gdańska 1.

**Sokół V.** W czwartek dnia 11 bm. o godz. 19 ćwiczenia w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4. Udział ćwiczących konieczny.

## telegramy

### Hitler chce urządzić nową reformację?

**Londyn,** 11. 8. Rozeszły się tu sensacyjnie brzmiące pogłoski, wedle których Hitler zamierza dokonać drugiej reformacji przez oddzielenie katolicyzmu od Rzymu, nosząc się z zamiarem stworzenia

**niemieckiego kościoła katolickiego, któryby nie uznawał jednak papieża.**

Wedle dalszych informacyj, zanosić się ma obecnie z tej przyczyny na jawny zatarg pomiędzy Niemcami a Stolicą Apostolską.

### Hitler gwarantuje

**granicę węgiersko-niemiecką.**

**Londyn,** 11. 8. Korespondent budapeszteński „Daily Telegraph" dowiaduje się, że kanclerz Hitler. w związku z wizytą berlińską regenta Węgier Horthy'ego, ma złożyć uroczystą deklarację, w której zagwarantuje nienaruszalność granicy węgiersko-niemieckiej, w podobny sposób, jak to już poprzednio uczynił w stosunku do Francji i Włoch.

A co z granicą polską?

### Komunikat powstańców.

**Salamanka,** 11. 8. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na odcinku rzeki Ebro powstańcy zajęli wczoraj szereg bardzo ważnych pozycyj. Na odcinku Estramadury **oddziały powstańcze posuwają się naprzód.** W pasie pomiędzy rzekami Dargalida i Guadiana wszelkie kontrataki nieprzyjaciela zostały odparte i zajęto miejscowość Casas de Don Pedro. Poważniejsze oddziały powstańczej armii południowej kontynuują natarcie na odcinek Castuara i zajęły ostatnio **szereg miejscowości.**

### Ulewa.

**Wiedeń,** 11. 8. (PAT). Trwająca przez cztery dni z rzędu ulewa w okolicach Grazu spowodowała zniszczenie drzew w wielu miejscowościach oraz pól i ogrodów. W Przedarulanii burze gradowe zniszczyły w kilku miejscach plony tegoroczne.

### Lekki wstrząs.

**Rzym,** 11. 8. (PAT). Wczoraj po południu odczuto trzęsienie ziemi w okolicy Reggio. Wśród mieszkańców **powstała panika.** Ofiar w ludziach nie zanotowano.

### Marszałek Smigły-Rydz w Poznaniu.

**Poznań,** 11. 8. W środę po południu zatrzymał się w Poznaniu marsz. Rydz-Śmigły. Podczas obiadu w Bazarze towarzyszyli mu woj. Maruszewski i gen. Wład.

### Spadł w kotlinę Zmarzłego Stawu.

**Zakopane,** 11. 8. (PAT.) Wczoraj około godz. 17 zawiadomiono z Hali Gąsienicowej Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, że jeden z dwu turystów, schodzących stokami granatów, spadł w kotlinę Zmarzłego Stawu. Na miejsce wypadku wyruszyło natychmiast pogotowie. Na razie brak bliższych szczegółów. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia oiary Tatr p. Majewicza, który w sobotę 6 bm. spadł z Kozich Wierchów, jest już zupełnie zadowalający i pacjent za kilka dni opuści szpital.

### Oficerowie francuscy zachwycają się

**pięknem „Szwajcarii Kaszubskiej".**

**Kartuzy,** 11. 8. (PAT). Oficerowie kontrtorpedowców francuskich, które przybyły do Gdyni, zwiedzieli w towarzystwie oficerów marynarki polskiej „Szwajcarię Kaszubską" z miastem Kartuzami i miejscowościami Chmielnem oraz Żukowem. Oficerów francuskich interesowały specjalnie przepiękne wyroby sztuki ludowej, ceramika i haft kaszubski, jak również wyrażali podziw **dla piękna tej** krainy jezior i malowniczych wzgórz.

## Celnik-Polak zabity w katastrofie niemieckiego samochodu.

**Starogard.** 11. 8. (jw) Wczoraj, dnia 10 bm. rano na szosie tranzytowej Chojnice—Tczew w pobliżu wsi Zduny, pow. starogardzkiego, uległ wypadkowi **tranzytowy samochód ciężarowy firmy Weber i Schön w Berlinie.** Z powodu uszkodzenia lewego koła samochód uderzył w drzewo i **wjechał do rowu przydrożnego.** Jadący w budce szoferskiej **celnik polski Krawczyk Józef z Chojnic** został przygnieciony i odniósł poważne wewnętrzne obrażenia, **na skutek których zmarł wkrótce na miejscu wypadku.** Drugi celnik (gdański) Adolf Drywling z Gdańska-Kalthof i szofer Niemiec zostali lekko kontuzjonowani. Samochód wiózł wielki transport, bo aż 15 ton sera tylżyckiego.

## Katastrofa na krętej szosie.

**Świecie.** (t) W ub. poniedziałek przed wieczorem zderzyły się dwa samochody osobowe na krętej szosie świecko-grudziądzkiej, we wsi Polskie Stwolno. Zderzenie nastąpiło przy wymijaniu. Jeden samochód jechał w kierunku Grudziądza, drugi w kierunku Świecia. W pierwszym znajdował się p. Jasiewicz z żoną, właściciel linii „Pomorskiej Komunikacji Autobusowej" ze Świecia, drugim jechał p. Kolaszewski; był to samochód osobowy p. Stanka ze Świecia.

Zderzenie było tak silne, że samochód p. Jasiewicza dwukrotnie przekoziołkował. Na szczęście znajdujący się w nim właściciele nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Kto ponosi winę wypadku, ustali śledztwo.

## Tragiczna śmierć pilota szybowcowego.

**Lwów,** 11. 8. Tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 29-letni znany sportowiec lwowski inż. Szczepanowski, wydarzył się na szybowisku w Bezmiechowej.

W czasie ćwiczebnego lotu na wysokości 120 m **oderwało się skrzydło.** Aparat stracił równowagę, skoziołkował i wraz z pilotem runął na ziemię. Inż. Szczepanowski wskutek odniesionych ran zmarł wkrótce po wypadku. Śmierć jego okryła żałobą ojca, znanego przemysłowca naftowego inż. Stanisława Szczepanowskiego oraz brata Jerzego, który bawi obecnie za granicą.

## Powiat sępoleński na nowej drodze.

**Sępólno Kr.** Społeczeństwo powiatu sępoleńskiego zdobyło się na wysiłek nielada. Postanowiło uczcić 20 rocznicę odzyskania Niepodległości czymś trwałym, czymś, co jest wypływem polskiej duszy rycerskiej, kształtowanej przez pokolenia w chwilach doli i niedoli naszej Rzeczypospolitej. Tą emanacją jej przedziwną, a zarazem życiodajną jest, jak wiemy, harmonijne powiązanie w jedność momentów religijnych i patriotycznych.

**Na skrzyżowaniu wielkiego traktu Bydgoszcz—Gdynia i szosy Sępolno Kr. — Tuchola stanął Pomnik Wdzięczności Chrystusa Króla.** Dłuto artysty-Polaka zaklęło w nim braterstwo pracy i współpracy Polaków, jako źródło prawdziwego zjednoczenia z równoczesnym najgłębszym pietyzmem dla Stwórcy.

Oto drogowskaz wypróbowany! W chaosie zagadnień dzisiejszych nie zawsze o nim pamiętamy i dlatego tak rzadko znajdujemy wspólną platformę do rozmów. A ten wspólny język jest tu, na tej wysuniętej a zewsząd zagrożonej placówce, bezwzględnie potrzebny. **Powiat sępoleński posiada najwyższy na terenie całej Polski zachodniej odsetek mniejszości,** bo dochodzący do cyfry 42 proc. Niemiecki potencjał gospodarczy, który zresztą nigdzie nie stoi w należytej proporcji do ilościowego stanu ludnościowego — tu dochodzi do zwyrodniałej wprost liczby około 70 proc. To nie są sprawy, które się zmienia z dnia na dzień. Tu trzeba pracy dziesiątek lat. Niewątpliwie dużo już zrobiono, większość zadań czeka jednak jeszcze na wykonanie. Zasadniczą poprawę przynieść może tylko jedna siła. Jest nią **skoordynowany czyn wszystkich Polaków.**

Akcja budowy pomnika, przyjęta przez ogół społeczeństwa z żywą sympatią, oparta nie tylko o słowa, ale i o wydatną pomoc materialną, może być — obok akcji zbiórkowej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej — śmiało uważana za wstęp do lepszej, bardziej świetlanej przyszłości pod tym względem. Praca narodowa w najszerszym tego słowa znaczeniu, bo tylko na taką jest miejsce na tak eksponowanym terenie, zaczyna wchodzić na właściwe tory.

Pamiętajmy np., że jeszcze 3 miesiące temu **nie było na terenie całego powiatu polskiej spółdzielni mleczarskiej.** Obecnie już powstały dwie takie, dobrze prosperujące instytucje rodzime, a trzecia właśnie się zawiązuje. To jest dorobek, świadczący może najlepiej o obywatelskim i narodowym wyrobieniu miejscowych Polaków.

Uroczystość poświęcenia Pomnika Wdzięczności, z udziałem wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza oraz J. E. biskupa chełmińskiego ks. dr. Stanisława Okoniewskiego i d-cy Okręgu Korpusu — **odbędzie się w niedzielę, dnia 28 sierpnia 1938 r.** Z imprezą tą zbiega się druga: **wręczenie daru armii.** Społeczeństwo złożyło na ten cel **kwotę 28.000 zł.** Z tego utkano własnymi siłami **dwanaście tysięcy par rękawic dla wojska** — resztę gotówki przekazano do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej. W dniu 28 bm. odbędzie się jeszcze dalsza uroczystość. Poświęcony zostanie **nowy gmach Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu sępoleńskiego.**

Pograniczne Sępolno Kr. będzie więc przeżywało **wielkie chwile.** Oby one stały się symbolem prawdziwej, wartościowej i twórczej jedności.

—:—

### Piorun zburzył stodołę, nie wzniecając pożaru.

**Kruszwica.** W czasie ostatniej burzy uderzył piorun w stodołę rolnika Władysława Laseckiego w Kicku nad Gopłem tak osobliwie, że zburzył prawie doszczętnie stodołę, nie wyrządzając jednak pożaru. Pomimo tego straty oblicza poszkodowany na 2,500 zł. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.



### Jak w Sowietach.

Tygodnik „Der Deutsche in Polen" w korespondencji z Monachium podaje, że z zarządzenia miejscowego „gauleitera" Wagnera zburzony tam został kościół ewangelicki św. Matusza, jako „przeszkadzający ruchowi ulicznemu" i na jego miejscu urządzony postój samochodów. Decyzja zburzenia świątyni zapadła nagle i nie została cofnięta mimo zabiegów mile przez rządy nazistowskie widzianego „krajowego biskupa" protestanckiego Meisera. Kościół św. Mateusza zburzono w ciągu trzech tygodni. Podobny los wcześniej dotknął wielką synagogę monachijską, a jak mówią pogłoski, ma spotkać z kolei i katolickie kościoły św. Pawła i św. Ducha.

### Otwarcie 6-tej wystawy filmowej

**w Wenecji.**

**Wenecja.** (PAT) W obecności ministra kultury hr. Alfieri'ego i szefów licznych delegacyj państw zagranicznych, reprezentowanych na wystawie, odbyła się inauguracja 6-ej Międzynarodowej Wystawy Filmowej.

Udział w wystawie zgłosiło 18 państw: Włochy, Niemcy, Belgia, Francja, St. Zjednoczone, Anglia, Węgry, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja, Holandia, Argentyna, Brazylia, Japonia, Indie, Meksyk, Unia Poł. Afrykańska i Polska. Wyświetlonych będzie 130 filmów, w tym 87 krótkometrażowych.

Min. Alfieri witając przybyłych w przemówieniu swym podniósł rolę filmu w życiu współczesnym.

Wieczorem wyświetlono, jako pierwszy film amerykański, „Test pilot" Wytórwni M. G. M. ze Spencerem Tracy, Clarkiem Gable, Myrną Loy i dwie krótkometrażówki dokumentarne — niemiecką i włoską.

Delegatem Polski na wystawę jest Ryszard Ordyński. Polska produkcja filmowa reprezentowana jest przez 6 filmów: dwa długometrażowe — „Halka", „Geniusz Sceny" oraz 4 krótkometrażówki: „Meteor", „Żubr — król Puszczy Białowieskiej", „Ołowiane żołnierzyki" i „Improwizacja".

—:—

**Burze nad powiatami horodeńskim i tłumackim.** Nad powiatem horodeńskim i tłumackim przeszła gwałtowna burza z gradem i piorunami, i wyrządziła znaczne szkody w plonach pól i sadów. W Semenówce piorun poraził śmiertelnie Marię Czykur. W Igrzyskach piorun zapalił zabudowania Jana Sypoka, które spłonęły doszczętnie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

# Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.



## Repertuar kin bydgoskich:

**KRISTAL:** „Rapsodia“. W rolach głównych: Olympe Bradna i Gené Raymond. Nadprogram: Królewskie dni w Paryżu i najnowszy tygodnik Pata. Ostatni dzień.

**MARYSIENKA:** Dziś film japoński „Yoshiwara“. W rolach główn. Sessue Hayakawa i Tanaka Mitchoko. Bogaty nadprogram.

**Kino APOLLO zamknięte z powodu remontu.**

**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4: „Sto pociech“, w roli gł. Eddie Cantor i „Kawiarnia nad granicą“, w roli głównej Harry Carey.

**BAŁTYK:** „Rycerze stepu“ i „Diabły dzikiego zachodu“ z Harrym Careyem i Tom Tylerem.

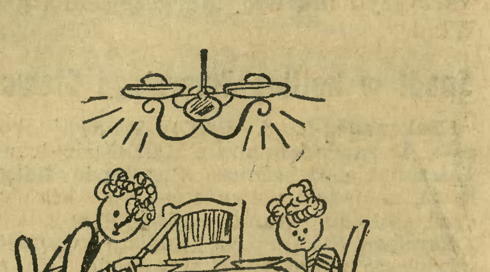





Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.



**SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.**



Rozpruwacz kas otwiera puszkę z sardynkami.


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Edmund Klessa w Bydgoszczy.